Zmarł Wojciech Pietrzak. Był „aniołem uśmiechu” strona 21

Koniec remontu drogi w Brzozowicy Dużej
Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica strona 22

Uwikłani w wielką historię strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

20 lat Wydawnictwa

radzyn.24wspolnota.pl

9 - 15 listopada 2021 r.
nr 45 (957) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Wirus szaleje

W szpitalu wszystkie łóżka zajęte. Wszyscy pacjenci covidowi pod tlenem

STR. 9

- W Radzyniu hospitalizowanych jest 29 osób zakażonych koronawirusem.
- W powiecie gwałtownie wzrosła liczba chorych.
- Na kwarantannie przebywają 692 osoby.
- Chorzy nie byli zaszczepieni.

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

W ciągu 10 lat w gminie Radzyń przybyło aż 11 samochodów dla OSP

STRONA 23

8 bramek i tylko remis. Choć Orlęta trzy razy prowadziły

Za tydzień rywalem radzynian będzie Siarka Tarnobrzeg.

STRONA 17

Złoty olimpijczyk Dariusz Kowaluk z Komarówki twarzą akcji „Niepodległa do hymnu!”

STRONA 24

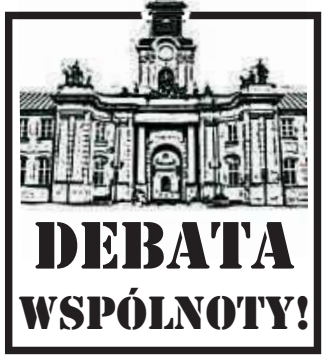

DEBATA WSPÓLNOTY!

Poszukajmy dzierżawcy lub zwróćmy pałac państwu

STR. 4

Józef Korulczyk, były burmistrz

Trzeba pozbyć się wiary w mit, że będzie tu przyjeżdżała masa turystów i będą zostawiać pieniądze

Czy w Radzyniu powstanie jadłodzielnia? Społeczny projekt ma pod górkę

Chodzi o lodówkę, do której mieszkańcy wkładaliby jedzenie, a ludzie potrzebujący mogliby bezpłatnie je pobierać. Jest jednak opór.

Marek Zawada, radny

W wielu miastach to funkcjonuje. To jak najbardziej dobra inicjatywa

Jerzy Rębek, burmistrz

Podchodzę do tego z dużą ostrożnością. Nie chodzi o to, żeby ludzi głodzić, ale by im nie zaszkodzić

STRONA 5

Sejmik się wycofał z LGBT. Powiat udaje, że nie ma tematu

Tadeusz Sławecki, radny

Jedni nie mogą narzucać swojego światopoglądu drugim jako jedynego słusznego

STRONA 3

Radna Lecyk: dajmy naszym seniorom ogólnopolskie zniżki

STRONA 3

Bożena Lecyk, radna

To nieduży koszt, za to wiele korzyści

Mariusz Szczygieł, radny

Koszt nawet 6 tysięcy rocznie będziedla miasta zaledwie kropelką

ISSN 1899-7058
N 2118

REKLAMA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KOTŁY C.O. RZECZYCA
Kotły na pellet oraz ekogroszek
Produkty podlegają dofinansowaniu z programu "Czyste Powietrze"
83 371 45 71
506 862 901
Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

eprasa.pl 0122adf216

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 listopada,
godz. 8.30-14.00,
Branica Radz. (5).

10 listopada,
godz. 8.00-14.00,
Branica Radz. (4).

24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia

A my co...!?

Inwestycje związane z dotacjami z pierwszego rozdania programu Polski Ład w Radzyniu (i gminach naszego powiatu) to najczęściej drogi, wodociągi i kanalizacja. Czyli tzw. podstawy, o których konieczności trudno dyskutować. Ale mieszkańcy mają też inne tęsknoty.

Kiedy rozmawiam z radzyniakami, którzy – jak ja – mają małe dziecko/dzieci (a tych okazji jest sporo) powtarza się wyrażana konkretnie, nierzadko w żołnierskich słowach, zazdrość w stylu: taki Łuków ma świetny Kompleks Rekreacyjny „Zimna Woda", a Międzyrzec Plenerowe Centrum Rekreacji na tzw. jeziorkach. A my co...!? I dalej czasami do rymu...

Kto w tych miejscach był, wie, o czym piszę. Kto nie był, niech zajrzy do internetu, a wiosną koniecznie tam pojedzie z rodziną. Nie dam rady wymienić elementów infrastruktury i atrakcji, które oferują oba te ośrodki, bo kilkakrotnie przekroczyłoby to ilość znaków (ze spacjami!), jakie zaofiarował mi w tym miejscu Szanowny Wydawca. Obiecam tylko, że do tego tematu będę tutaj nie raz, nie dwa wracał.

Nadzieja umiera ostatnia. Polski Ład się nie kończy...

PS Czy naprawdę na rondo przy Urzędzie Skarbowym trzeba będzie czekać aż do lata 2022?! A może jest jakiś sposób, żeby do tego czasu wyznaczyć prowizoryczne rondo z oznaczeniami wymalowanymi na jezdni? Dla kolegi pytam...

Adam Świć

Felieton Jakuba Jakubowskiego

O ludziach świętych

Ze wzruszeniem przeczytałem w ostatnim numerze „Wspólnoty" piękną rozmowę ze Zdzisławem Janusem.

W swoim czasie miałem przyjemność uczyć w jednej z radzyńskich szkół i może dlatego za serce chwyciły mnie słowa:

„Nauczyciel był, jest i będzie najważniejszym realizatorem wszelkich zmian i dlatego ten zawód musi być kiedyś dowartościowany". Głębokie i piękne, dające nadzieję.

Zaraz po nich nastąpiły jednak słowa, które wywiały ciepło z serduszka: „Ja przez 40 lat słyszałem, że będzie lepiej i się nie doczekałem, chociaż był taki moment, że sprawy szły w dobrym kierunku, ale władza się zreflektowała i zostało po staremu".

Jak ważny to zawód i w jak wielu aspektach wpływa na całokształt naszego życia pokazała skala problemów w pandemicznej nauce zdalnej, kiedy zamknięto pierwszy raz szkoły. Teraz mamy powtórkę. I co z tego wynika dla nauczycieli? Jak mawiają uczniowie - jajco!

W tym samym numerze „Wspólnoty" wyczytałem w jakich zawodach i za ile można znaleźć pracę w powiatach radzyńskim, parczewskim i bialskim. Kto zarabia najmniej? Zgadnijcie!... Oczywiście, że nauczyciele! 1474,49 zł na umowie o pracę dla polonisty, 1781,78 nauczyciel psycholog! Poza nimi mało kto schodzi poniżej 2 tysięcy. Za 2293,66 umowa o pracę dla anglisty. Być może nie jest to propozycja pracy na pełny etat? Ale w zestawieniu z pensją 2800 dla magazyniera, palacza i pracownika prac ziemnych, 2850 dla pomocnika piekarza, 3000 dla sortowacza odpadów komunalnych i 3200 dla pracownika fizycznego nie mam wątpliwości: żeby dziś uczyć w szkole, trzeba być po prostu świętym.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Pomóżmy Oliwce!

Oliwia urodziła się zdrowa. Jednak w wieku 4 lat zachorowała na złośliwy nowotwór mózgu.

Przeszła operację usunięcia guza i 6-tygodniową radioterapię. Obecnie jest w trakcie leczenia, przyjmowania chemii oraz rehabilitacji.

Aby mogła sprawnie funkcjonować potrzebna jest stała rehabilitacja, a także przyjmowanie leków. Koszty związane z wyjazdami na chemioterapię i radioterapie oraz rehabilitację są bardzo wysokie.

Szkolne Koło Wolontariatu Płomyk Nadziei i Caritas przy Szkole Podstawowej w Białce (do której uczęszcza Oliwka) zachęcają uczniów do włączenia się w zbiórkę dla dziewczynki. Potrwa do 10 grudnia. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na specjalne konto. Każdy z nas też może pomóc (patrz ramka).

Jakub Hapka

Oliwka jest podopieczną Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ósmy Kolor Tęczy

JAK MOŻESZ POMÓC?
Można przekazać darowiznę bezpośrednio na konto:
Bank Spółdzielczy Oddział w Radzyniu Podlaskim:
52 8046 0002 2001 0105 0963 0010
tytułem: 10 Oliwia Zajglic

Wianki jesienne w Czemiernikach i Stoczku

Uczestnicy wykonali własne wianki jesienne

25 października 2021 r. w Czemiernikach oraz 26 października 2021 r. w Stoczku odbyły się pierwsze warsztaty florystyczne - pod kierunkiem Pauliny Komar pracowano nad jesiennymi wiankami.

Warsztaty, zorganizowane dzięki uprzejmości wójta Arkadiusza Filipka, były okazją do stworzenia własnej, niepowtarzalnej pracy i spędzenia wolnego popołudnia w inny niż zwykle sposób. Fotografie z zajęć wykonała Sandra Dąbrowska.

Sylwia Rogala

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

eprasa.pl 0122adf216

Są przedsiębiorcy gotowi honorować zniżkę dla seniorów

Radna Lecyk: dajmy naszym seniorom ogólnopolskie zniżki

Radzyń Podlaski: Radna Bożena Lecyk zgłosiła wniosek o wprowadzenie w mieście Ogólnopolskiej Karty Seniora. Burmistrz nie mówi nie, ale preferuje wsparcie starszych radzyniaków zrzeszonych w formalnych organizacjach. - A co z pozostałymi? - pyta radna.

Fot.FB

Każdy senior, który ukończył 60 lat mógłby wyrobić własną Ogólnopolską Kartę Seniora. Karta ta upoważnia do zniżek w wielu punktach w całej Polsce, w tym m in. sanatoriach, uzdrowiskach, przychodniach, gabinetach rehabilitacji, instytucjach zdrowia i kultury.

- Warto, by seniorzy mogli z karty korzystać nie tylko na terenie miasta, ale też w innych miejscach, gdzie jest honorowana - zaproponowała na sesji Rady Miasta radna Bożena Lecyk.

Chętni seniorzy, otwarci przedsiębiorcy

To jej reakcja na pismo, które otrzymała od sześciu środowisk skupiających seniorów. Poinformowała, że wraz ze stowarzyszeniem Radzyń Moje Miasto przeprowadziła rozmowy z lokalnymi przedsiębiorcami, którzy chcieliby przystąpić do programu i zaoferować zniżki na zakupy i usługi dla starszych mieszkańców. Przypomniała, że karta z powodzeniem funkcjonuje m.in. w Łukowie i Białej Podlaskiej.

Radna przytoczyła list od środowiska seniorów, którzy stanowią 30 proc. społeczności miasta, do wniosku dołączyła listy intencyjne od przedsiębiorców, gotowych do włączenia się do programu.

Komu pomagać?

Burmistrz Jerzy Rębek pytał o szczegóły projektu, m.in. o kalkulacje związane z funkcjonowaniem karty (rocznie byłoby to do ok. 6 tys. zł). W swojej wypowiedzi skłaniał się do przekazania miejskich pieniędzy radzyniakom 60+, skupionym w stowarzyszeniach.

- Chce pan wspierać tylko organizacje seniorów. A co z pozostałymi? W Radzyniu mamy ok. 5 tysięcy seniorów - ripostowała Lecyk. - Z karty mogliby korzystać wszyscy. Leki i żywność potrzebna jest wszystkim każdego dnia - argumentowała.

Fot.JH

Jerzy Rębek
burmistrz Radzynia

Zwiększmy finansowanie stowarzyszeń senioralnych

- Od radzyńskich klubów seniora słyszę, że woleliby zwiększenia pieniędzy na ich działalność statutową. Jeśli takie możliwości będą, uważam, że powinniśmy to zrobić. Nikt lepiej nie wydatkuje tych pieniędzy niż sami zainteresowani

Fot.JH

Bożena Lecyk
radna miejska

Nieduży koszt, wiele korzyści

- Istnieje stowarzyszenie Manko, które zrzesza samorządy i jest dystrybutorem tych Kart Seniora. Przekazuje je samorządom, odbywa się to w gestii MOPS-ów. Dla miasta byłby to koszt 3-6 tys. zł rocznie za wpisanie do rejestru. Korzyści dla seniorów i przedsiębiorców są duże. Udzielając zniżek, powodują większe zainteresowanie towarami i usługami. Zwiększa się obrót oraz kontakty społeczne

Fot.mm

Mariusz Szczygieł
radny miejski

Warto zająć się tym tematem

- To program ogólnokrajowy. Nasi seniorzy z Radzynia mogą skorzystać z ulg, które będą w innych miastach. Koszt nawet 6 tysięcy rocznie dla miasta będzie kropelką, podczas gdy nasi seniorzy będą zadowoleni. Będą mogli korzystać z tych usług nie tylko u nas, ale i poza granicami naszego miasta. Warto bardziej się przyjrzeć całemu projektowi

- Tym bardziej, że każdy z nas do tego seniora powoli zdąża - podsumował przewodniczący Rady Miasta Adam Adamski.

- Koszt nawet 6 tysięcy rocznie dla miasta będzie kropelką, podczas gdy nasi seniorzy będą mogli korzystać z usług nie tylko u nas, ale i poza granicami naszego miasta. Warto bardziej się przyjrzeć całemu projektowi - zadeklarował radny Mariusz Szczygieł.

Jakie będą losy wniosku radnej Lecyk? Do tematu wrócimy.

Jakub Hapka

Sejmik sie wycofał, radni udają, że nie ma tematu

Co zrobić ze stanowiskiem w sprawie LGBT? Rada powiatu ma się wycofać, czy nie ma z czego?

W maju 2019 roku Sejmik Województwa Lubelskiego (większość PiS) zachęcał samorządy do poparcia Samorządowej Karty Praw Rodzin oraz swojego stanowiska przeciw ideologii LGBT.

Po ówczesnej dyskusji na forum Rady Powiatu Radzyńskiego, w którym oponenci podważali sens i brak wykonywalności tego stanowiska, radni przegłosowali propozycję sejmiku na tak.

Cóż takiego przyjęliśmy?

Jednak sejmik we wrześniu br. wycofał się z zapisów uchwały w sprawie wprowadzania ideologii LGBT do wspólnot samorządowych. Z prostego powodu – Lubelszczyzna mogłaby stracić 8 miliardów złotych z funduszy unijnych.

Wtedy radny Tadeusz Sławecki, zwracając się do przewodniczącego Rady Powiatu Roberta Mazurka, zapytał wprost: – Czy pan przewodniczący w najbliższym czasie planuje zmianę treści stanowiska, które przyjęła Rada Powiatu Radzyńskiego?

– W żadnym momencie nie przyjęliśmy żadnego stanowiska LGBT (proszę się wczytać w treść). Nie rozważałem żadnych zmian, nie ma tego tematu w przestrzeni publicznej naszego powiatu – stwierdził przewodniczący.

„Niech mi Pan nie mówi, że nie było tematu"

Jednak Sławecki nie odpuścił. Na koniec obrad zacytował sformułowanie stanowiska Rady Powiatu z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie wyrażenia poparcia dla stanowiska Sejmiku Woj. Lubelskiego z 25 kwietnia 2029 r. Zapytał ponownie:

– Sejmik znacznie zmienił treść uchwały. Czy my również wycofujemy swoje poparcie, czy też będziemy głosować nowe poparcie dla nowego stanowiska sejmiku? I niech mi Pan nie mówi, że nie było tematu – zwrócił się do Mazurka.

Tak głosowali w maju 2019 roku

28 maja 2019 roku za poparciem stanowiska sejmiku głosowało 12 radnych (PiS), pięciu radnych nie zagłosowało (Anna Szymala, Tadeusz Sławecki, Czesław Pękała, Jakub Jakubowski, Andrzej Chojnacki), jeden był przeciw (Mirosław Bartoś), a jeden się wstrzymał (Zbigniew Smółko).

Robert Mazurek odpowiedział: – Tego tematu u nas nie było, aczkolwiek teraz obiecuję, że pochylimy się nad nim. W porządku sesyjnym najbliższa rada ma być zwołana 28 października. Do tematu wrócimy.

Komentarz „po sprawie"

Jednak 28 października na sesji, która trwała blisko godzinę, ani w jednej sekundzie przewodniczący Robert Mazurek nie wrócił do tematu.

Co zmienił sejmik?

We wrześniu radni sejmiku zmienili stanowisko z 25 kwietnia 2019 r. w sprawie wprowadzania ideologii LGBT do wspólnot samorządowych.

Aktualny tytuł dokumentu to: „w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności".

W zmienionym stanowisku radni wykreślili odniesienia do LGBT. Usunęli m.in. zapis dotyczący „standardów Światowej Organizacji Zdrowia" oraz „funkcjonariuszy politycznej poprawności w szkołach (tzw. latarników)".

– Mam swoje poglądy na ten temat, szanuję poglądy innych, ale jedni nie mogą narzucać swojego światopoglądu drugim jako jedynego słusznego – skwitował Tadeusz Sławecki i zapowiedział, że wróci do tematu na kolejnej sesji Rady Powiatu.

Tadeusz Sławecki
radny

A gdyby Twoje dziecko było inne?

- My, jako Rada Powiatu Radzyńskiego, idziemy bez namysłu za jakimiś stanowiskami, często narzuconymi z zewnątrz, bez głębszej refleksji. One budzą w ludziach określone reakcje, niosą konsekwencje. Nikt nie pomyśli, dlaczego np. w naszym kraju młodzież popełnia wiele samobójstw. Dlatego, że czują się inni, że nie radzą sobie z tym problemem, bo zabrakło im wsparcia, zrozumienia. Kiedyś na wsi mówili: „Taki się ulągł i już". I miał prawo żyć. Dzisiaj dzieje się coś bardzo niepokojącego. Czy któryś z tych ludzi, z tych radnych, co tak ochoczo podnoszą rękę za stanowiskiem anty-LGBT, zastanowił się: „A co by to było, gdyby moje dziecko okazało się takim innym?". Czy zastanowił się, jak może mu pomóc, a nie jedynie osądzić go i potępić?

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

eprasa.pl 0122adf216

DEBATA WSPÓLNOTY!

Pałac Potockich. Co po renowacji?

Poszukajmy dzierżawcy lub zwróćmy pałac państwu

- Trzeba pozbyć się wiary w mit, że będzie tu przyjeżdżała masa turystów i będą zostawiać pieniądze - to opinia Józefa Korulczyka, radnego I kadencji Rady Miasta Radzyń Podlaski, w kolejnej (1998-2008) burmistrza Radzynia, obecnie prowadzącego portal radzyninfo.pl, polityka związanego z Radzyńskim Stowarzyszeniem Inicjatyw Lokalnych.

Własność pałacu odrzucona

Józef Korulczyk wraca do pierwszych lat odrodzonego samorządu i dyskutowanej sprawy przejęcia przez miasto radzyńskiej perły, pałacu Potockich.

- Pałac radzyński mógł być przejęty przez miasto po wyborach samorządowych w 1990 roku. W czasie komunalizacji mienia padła propozycja przejęcia pałacu. Jako radni pierwszej kadencji odrzuciliśmy ten pomysł, bo zdawaliśmy sobie sprawę, jak wielkie byłoby to obciążenie dla budżetu miasta - przypomina.

Do budżetu wpływało rocznie od 50 do 70 tys. zł

W okresie kadencji burmistrza Stanisława Daniluka (1990-1994) oraz Józefa Korulczyka (1998-2002) właścicielem pałacu był Skarb Państwa, a miasto było jego administratorem. Wpływy z czynszów szły do budżetu miasta. Z nich wykonywano bieżące remonty.

- Remonty główne były finansowane ze środków Skarbu Państwa. W okresie, kiedy byłem burmistrzem, do budżetu wpływało rocznie od 50 do 70 tysięcy złotych. Do 2002 r. zostały wykonane za te pieniądze takie prace jak: pokrycie dachu pałacu blachą miedzianą, odwodnienie fundamentów, wzmocnienie muru oporowego oraz remont sali konferencyjnej. Były to najbardziej kosztowne remonty - wylicza Korulczyk.

Przejęcie pałacu spowodowało, że Skarb Państwa przestał interesować się obiektem

Dodaje, że w tamtych latach, ówczesny starosta radzyński Jerzy Kułak, jako przedstawiciel Skarbu Państwa, potrafił wygospodarować środki na remonty, zaś pałac został przejęty za czasów urzędowania na fotelu burmistrza Jerzego Rębka. Była to kadencja samorządu w latach 2014-2018.

- Nie jestem w stanie zrozumieć motywów tej decyzji. Przejęcie pałacu stało się olbrzymim obciążeniem budżetu miasta. Obecny burmistrz nie miał i do dzisiaj nie ma żadnego pomysłu na zagospodarowanie pałacu. Jego przejęcie spowodowało, że Skarb Państwa przestał interesować się obiektem - komentuje Józef Korulczyk.

Fot. M.O.

Józef Korulczyk, prezes RaSIL

- W obecnej patowej sytuacji widzę dwa rozwiązania: ogłosić przetarg na długoterminową dzierżawę pałacu, minimum na 30 lat, wraz z projektem jego zagospodarowania lub zwrócić darowiznę Skarbowi Państwa. Zwiększy to szansę na zagospodarowanie, bo wówczas ten obowiązek spadnie na wojewodę

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI

Remont i co dalej? Czy utrzymanie pałacu nie będzie zbytnio obciążało budżetu miasta? Co powinno znaleźć się w odnowionych wnętrzach? Czy - pod względem marketingowym - Radzyń ma szansę stać się drugą Kozłówką? Czym przyciągnąć turystów?
CZEKAMY NA PAŃSTWA OPINIE
Piszcie: radzyn@24wspolnota.pl

„Jako radni pierwszej kadencji odrzuciliśmy pomysł przejęcia pałacu, bo zdawaliśmy sobie sprawę, jak wielkie byłoby to obciążenie dla budżetu miasta".

Pomysł

Przed ostatnimi wyborami środowisko Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, któremu przewodniczy Józef Korulczyk, rzuciło hasło, by umieścić w pałacu Muzeum Kresów Wschodnich.

- O tym, że była to realna propozycja świadczy fakt, że pomysł przejął Lublin i tam takie muzeum powstaje. Pamiętam obietnice burmistrza Jerzego Rębka, że w pałacu powstanie szkoła muzyczna II stopnia, oraz senatora Grzegorza Biereckiego, że będzie jakaś instytucja centralna. Umieszczenie w pałacu centrum kultury będzie tylko powiększało koszty. Trzeba pozbyć się wiary w mit, że będzie tu przyjeżdżała masa turystów i będą zostawiać pieniądze - komentuje.

I podaje dwa rozwiązania:

1) ogłosić przetarg na długoterminową dzierżawę, minimum na 30 lat, wraz z projektem jego zagospodarowania,

2) zwrócić darowiznę Skarbowi Państwa; zwiększy to szansę na zagospodarowanie, bo wówczas ten obowiązek spadnie na wojewodę.

Monika Mackiewicz

Dobre występy szachistów z Międzyrzeca, Radzynia i Białej Podlaskiej

Znamy mistrzów króla i królowej

W zmaganiach wzięło udział 29 szachistów i szachistek

Najmłodsi uczestnicy rywalizacji

Medaliści, poszczególnych klasyfikacji oprócz trofeów sportowych, otrzymali nagrody finansowe i rzeczowe. Trofea sportowe i nagrody wręczyła zawodnikiem wicedyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim Katarzyna Miłaszewska

Obiekt Zespołu Szkół Podstawowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim gościł 29 szachistów, którzy uczestniczyli w finałowym turnieju drGerard - VIII Puchar Burmistrza Miasta Międzyrzec w szachach.

Sponsorem głównym cyklu jest firma ciastkarska drGerard, natomiast sponsorem wspierającym Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim. Tym razem turniej wygrał Tomasz Lewandrowski z KS Legion Legionowo. Drugie i trzecie miejsce zajęli juniorzy z MTSz. Mińsk Mazowiecki: Michał Jóźwik i Dawid Dobosiewicz.

W klasyfikacji juniorek do lat 14 zwyciężyła Anna Oleksiuk, która dwa tygodnie wcześniej zajęła czwarte miejsce w eliminacjach strefowych i zakwalifikowała się do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w szachach. Drugie miejsce zajęła Michalina Wasiluk i trzecie Natalia Pawluczyk (wszystkie z MUKS-u Gambit w Międzyrzecu Podlaskim).

Najlepszym juniorem do lat 14 został Michał Jóźwik. Kolejne miejsca zajęli: Dawid Dobosiewicz i Jakub Prokopiuk z Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. W klasyfikacji młodziczek do lat 10 pierwsze miejsce zajęła Hania Korpysz z klubu z Międzyrzeca Podlaskiego, która wyprzedziła koleżanki z Białej Podlaskiej: Patrycję Wojtysiak i Martynę Iwanczewską. W grupie młodzików do lat 10 pierwsze miejsce zajął Hubert Buczek z Białej Podlaskiej. Drugi był Michał Skolimowski z K. Sz. Skoczek Siedlce. Kolejne medalowe miejsce zajął Igor Micor z UKS Szach Mat Zabrze.

Ostatni turniej cyklu 2021 był również okazją do podsumowania klasyfikacji długofalowej. W klasyfikacji open Puchar Burmistrza Miasta zdobył Tomasz Lewandrowski. Drugie i trzecie miejsca zajęli juniorzy: Dawid Dobosiewicz i Jakub Prokopiuk. Szczególnie duże emocje wzbudziło ustalenie końcowej klasyfikacji w grupach juniorów i juniorek do lat 14. Okazało się, że zwycięzców klasyfikacji, zgodnie z regulaminem, trzeba wyłonić w dodatkowym pojedynku. W dogrywkach, partie w tempie 3 min + 2 sek. za ruch rozegrali: Michalina Wasiluk z Natalią Pawluczyk i Dawid Dobosiewicz z Jakubem Prokopiukiem.

Ostatecznie, medalowe miejsca w klasyfikacjach juniorskich zajęli:

- juniorki do lat 14: 1. Natalia Pawluczyk, 2. Michalina Wasiluk, 3. Anna Oleksiuk
- juniorzy do lat 14: Dawid Dobosiewicz, 2. Jakub Prokopiuk, 3. Krzysztof Gołębiowski
- młodziczki do lat 10: 1. Hanna Korpysz, 2. Patrycja Wojtysiak, 3. Martyna Iwanczewska
- młodzicy do lat 10: 1. Łukasz Oleksiuk, 2. Michał Skolimowski, 3. Hubert Buczek

Medaliści, poszczególnych klasyfikacji oprócz trofeów sportowych, otrzymali nagrody finansowe i rzeczowe. Trofea sportowe i nagrody wręczyła zawodnikiem wicedyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim Katarzyna Miłaszewska.

Zarząd MUKS Gambit w Międzyrzecu Podlaskim składa serdeczne podziękowania: patronowi – burmistrzowi Międzyrzeca Podlaskiego, sponsorom – firmie ciastkarskiej drGerard i prezesowi Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim oraz współorganizatorowi zawodów - dyrektorowi Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 – mgr inż. Jolancie Wolanin za wsparcie w rozwijaniu sportu szachowego w Międzyrzecu Podlaskim.

mp

eprasa.pl 0122adf216

Z SESJI RADY MIASTA

Rondo przy Urzędzie Skarbowym

- Chcemy przenieść tę inwestycję na przyszły rok, na okres wakacji. Wprowadzenie teraz ciężkiego sprzętu jeszcze dodatkowo skomplikowałoby życie mieszkańców Radzynia, po tamtej stronie miasta. Stąd nasza decyzja o przesunięciu tego na 2022 r. - argumentował burmistrz Jerzy Rębek.

22 tys. zł na przepust przy ul. Truskawkowej

Miasto odkupiło działki od Wspólnoty Gruntowej, która wcześniej zdemontowała przepust, by udrożnić ulicę. Teraz magistrat zaplanował jego odtworzenie.

- Chodzi o to, żeby chcący się udać na ul. Bohaterów, mogli tamtędy przejść suchą stopą albo przejechać rowerem. Na pewno nie będzie to docelowy most. To będzie rozwiązanie tylko na kilka lat. Przy budowie S19 fragmenty ul. Truskawkowej będą rozbudowywane - tłumaczył burmistrz Rębek.

Jakub Hapka

Sprzątanie Świata się opłaca!

Szkoła Podstawowa w Komarówce Podlaskiej po raz kolejny otrzymała podziękowania i tytuł promotora ekologii za udział w wydarzeniu herlitz#ecowyzwanie. Organizatorzy docenili wysiłki młodych ludzi w akcji posprzątania okolicy. Uczniowie kl. I otrzymali zeszyty z serii „Chroń Ziemię, to nasz dom".

Sylwia Rogala

Pomysł stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto

Czy w Radzyniu powstanie jadłodzielnia? Społeczny projekt ma pod górkę

Fot.FB

Jadłodzielnia to punkt służący do nieodpłatnej wymiany żywności pomiędzy użytkownikami w ramach foodsharingu. Każdy może przyjść do lodówki i wziąć z półek żywność, której potrzebuje. W Polsce pierwsza jadłodzielnia powstała w maju 2016 r. w Warszawie. Można do niej przynieść właściwie każdy rodzaj jedzenia. Oczywiście musi nadawać się do spożycia. Wyjątek stanowią produkty zawierające surowe jajka, mięso i niepasteryzowane mleko. Nie wolno też przynosić alkoholu. Na opakowaniu powinna znajdować się informacja o terminie przydatności lub dacie produkcji (w przypadku domowych przetworów i dań)

„Po przeprowadzeniu konsultacji z przedstawicielami organizacji pomocowych oraz wstępnych rozmów z przedsiębiorcami, zwracam się z prośbą do miasta Radzyń o włączenie się do organizacji publicznej jadłodzielni" - wniosek o takiej treści złożyła podczas ostatniej sesji Rady Miasta radna Bożena Lecyk.

- Byłaby to lodówka, do której chętni mieszkańcy Radzynia wkładaliby jedzenie, a ludzie potrzebujący mogliby bezpłatnie je pobierać. Rolą miasta byłoby wskazanie miejsca, w którym taka lodówka mogłaby stanąć. Powinno być to miejsce z możliwością podłączenia do energii elektrycznej oraz objęte miejskim monitoringiem - wyjaśniała radna, podając przykłady miast, gdzie jadłodzielnia funkcjonuje. To m.in. Łuków, Międzyrzec i Puławy.

Nie marnujmy żywności, pomóżmy najuboższym

- Mam nadzieję, że przyczyni się to do racjonalnego wykorzystania nadwyżek żywności, aby nie były wyrzucane na śmietnik. Aby mogły zaspokoić potrzeby najuboższej części naszego społeczeństwa - argumentowała.

Jak podkreśliła radna Lecyk, są sponsorzy, którzy taką lodówkę już ufundowali. - Są w stanie ją przekazać do wykorzystania przez mieszkańców. Są też osoby, gotowe dzielić się tą nadprogramową żywnością.

(Uzasadnione) obawy burmistrza

Burmistrz Jerzy Rębek wskazał, że taką działalność prowadzi już Caritas. Zwrócił uwagę, że w dobie pandemii taka akcja musi być robiona w sposób „absolutnie kontrolowany".

- Kto miałby to firmować? - pytał Rębek. - Miasto? A czy pytaliśmy o to sanepid? Żywność byłaby dostarczana z różnych miejsc. W dobie pandemii próba zorganizowania tej jadłodzielni obarczona jest pewnym ryzykiem. Jeśli Caritas chce to firmować, to droga do sanepidu jest znana. Podchodzę do tego z dużą ostrożnością. Nie chodzi o to, żeby ludzi głodzić, ale by im nie zaszkodzić.

Fot.JH

Jerzy Rębek,
burmistrz Radzynia

W dobie pandemii musi się to odbywać w sposób kontrolowany

- Wiem, że od lat taką działalność prowadzi Caritas. I to na ogromną skalę. To nie jest nic nowego. Tam są lodówki, gdzie przechowywana jest żywność. Jest tam rozdzielany szereg innych artykułów spożywczych. Chodzi o to, żeby tą żywność potrzebującym przekazywały osoby zdrowe. I tak też się dzieje w Caritasie. Zajmuje się tym także PCK. W Caritasie to wsparcie nie jest przypadkowe, tylko precyzyjnie określone i zorganizowane

Fot.JH

Bożena Lecyk,
radna

Inicjatywa Caritasu

- To od przedstawicieli Caritasu wyszła propozycja wystawienia tej lodówki. Caritas boryka się z brakiem wolontariuszy. Stałą grupę osób można policzyć na palcach jednej ręki. To oni pozyskali sponsora na taką lodówkę

Miasto miałoby dać miejsce i „gniazdko"

- Chodzi mi tylko o to, by miasto wskazało lokalizację i sfinansowało koszty poboru prądu - dopowiedziała radna.

- W wielu miastach to funkcjonuje. Warto byłoby sprawdzić i zobaczyć, na jakich zasadach. To jak najbardziej dobra inicjatywa - dodał radny Marek Zawada.

Burmistrz zadeklarował, że skonsultuje się w tej sprawie z sanepidem.

Jakub Hapka

Jerzy Rębek: dostaniemy refundację kosztów

Radzyń z 10,5 mln zł dotacji z Polskiego Ładu

Miasto Radzyń Podlaski zostało zakwalifikowane do pomocy finansowanej z Rządowego Funduszu Polski Ład na kwotę 10,5 mln zł. Burmistrz Jerzy Rębek na październikowej sesji Rady Miasta poinformował, że pieniądze będą przeznaczone na cztery inwestycje.

Fot.JH

Jerzy Rębek,
burmistrz Radzynia

Na co przeznaczymy pieniądze?

- Na ulicy Wyszyńskiego na całej długości zostanie przebudowany wodociąg oraz nawierzchnia jezdni i chodników. Na ul. Warszawskiej na odcinku od dzwonnicy do „grzybka" będą wymienione: wodociąg, kanalizacja, kanalizacja odwadniająca, a do Komendy Powiatowej Policji od strony Nadleśnictwa będzie przebudowana droga – w związku z zapowiedzią budowy drogi S19. Na ul. Chomiczewskiego będą zmodernizowane wszystkie media. Na ul. Partyzantów wymieniona zostanie magistrala wodociągowa od ul. Międzyrzeckiej do zakładu drGerard oraz odwodnienie i nawierzchnia

- W ubiegłym tygodniu było wręczenie promes. Proces będzie bardziej skomplikowany. To nie tak, że dostaniemy na konto 10,5 mln złotych. Będzie to na zasadzie promesy, czyli zapewnienia, że zostaną zrefundowane koszty. Wcześniej to my będziemy musieli te koszty ponieść. Prosta zasada, może nie wszystkim znana. Myślę, że sobie z tym poradzimy - poinformował na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek.

- To ogromne wsparcie finansowe dla nas wszystkich. Wszyscy będziemy korzystać z tej infrastruktury - podsumował.

Burmistrz dodał, że już kilka tygodni temu miasto podpisało umowy na wykonanie projektów na przebudowę ulic (Warszawska, Wyszyńskiego, Chomiczewskiego i Partyzantów). Prace trwają cały czas - zapewnił.

Jakub Hapka

NASZE FINANSE

Radzyń Podlaski otrzymał w latach 2010–2015 wsparcie z budżetu państwa na poziomie 63,9 mln zł, a w latach 2016-2021 kwota wsparcia wyniosła 92,4 mln zł, co oznacza wzrost o 44,52 proc.

Miasto szacowało wpływy z PIT i CIT na 2022 r., przed ogłoszeniem Polskiego Ładu, na kwotę 17,4 mln zł. Dochody po wprowadzaniu Polskiego Ładu są szacowane na 17,7 mln zł. Oznacza to, że w 2022 r. dochody będą wyższe od planowanych przed wprowadzeniem Polskiego Ładu o 2,10 proc.

(Dane za Min. Finansów)

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl 0122adf216

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Elektromechanik samochodowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny – mechanik, Małaszewicze Małe/POL -IMPEX	2800 zł/umowa o pracę
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel, Konstantynów	2949 zł/umowa o pracę
Kuchmistrz placówki SG/ Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Młodszy kucharz SG/ Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka placówki SG/ Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Kierownik działu produkcji aluminium, Międzyrzec	4500-5000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Biała Podl./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Kelner, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	2800-3500 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	19,70 zł/godz./umowa zlecenie
Telemonter, Biała Podl.	3800 zł/umowa o pracę
Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ I LO	3280 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. logistyki i transportu, Biała Podl./Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Czyściciel dywanów, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	3000-5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. Dostawczego, Biała Podl.	1450 – 2900 zł/umowa o pracę
Magazynier, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji stolarki otworowej, Wyczółki/Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Wyczółki, Biała Podl./Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Informatyk, Biała Podl. /Miejska Biblioteka Publiczna	3800 zł/umowa o pracę
Monter, Roskosz, Jednostka Wojskowa	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Roskosz, Jednostka Wojskowa	1400 zł/umowa o pracę
Doradca klienta – kasjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Międzyrzec	3500 zł/umowa o pracę
Operator linii, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Ratownik na basenie, Biała Podl./ ILO	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol	1781,78 – 2574,74 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	3200 zł/umowa o pracę
Pomoc piekarza, Biała Podl.	2850 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Manager sklepu, Biała Podl./Spiżarnia Młodości	20 zł/godz./umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol/ Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Instalator OZE, Biała Podl.	6500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel języka migowego, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel przedmiotów florystycznych, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25 zł/godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica/IR-BUD	4000 zł/umowa o pracę
Mechanik, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Brygadzista, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Parczew/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Parczew/Investmil	4000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Kucharz, Białka/Ankaro	3700 zł/umowa o pracę
Palacz kotłów ciśnieniowych – parowych, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Majster -dekarz, Rudzieniec/Monterdach	4000–8000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Pociągi z Warszawy nie dojadą do Białej Podlaskiej i Terespola

Niemcewicz i Starzyński dojadą tylko do Łukowa. Dojazd do stacji Biała Podlaska, Chotyłów, Małaszewicze, Terespol zapewnią autobusy komunikacji zastępczej.

Fot.Marek Pietrzela

**W grudniu 2021 r. wreszcie ma zostać zakończony pierwszy etap modernizacji stacji Biała Podlaska, którego symbolem będzie udostępnienie nowego peronu wyspowego nr 2 w Białej Podlaskiej.
W czwartek dwóch robotników kręciło się na bialskiej stacji przy zdejmowaniu starych płyt obok dworca**

Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA, poinformował nas, że zmiany w ruchu pociągów regionalnych i dalekobieżnych na odcinku Łuków-Terespol spowodowane będą kończeniem pierwszego etapu modernizacji stacji Biała Podlaska.

Także na te ograniczenia będzie miała wpływ kontynuacja prac torowych na stacjach Małaszewicze i Terespol.

- W okresie 29 listopada – 11 grudnia pociągi IC Niemcewicz i IC Starzyński jadące z i do Terespola kursować będą w skróconej relacji Warszawa - Łuków. Dojazd do stacji Międzyrzec Podlaski, Biała Podlaska, Chotyłów, Małaszewicze, Terespol zapewnią autobusy komunikacji zastępczej. Autobusy wyjadą również za pociągi PolRegio na odcinku Międzyrzec Podlaski – Terespol – wyjaśnia Rafał Wilgusiak.

Finał miał być w sierpniu 2020 r.

Budowa etapu Lokalnego Centrum Sterowania w Terespolu III – LCS Terespol (obejmował on także przebudowę kilku stacji do Białej Podlaskiej wraz z bialską) miała być pierwotnie zrealizowana do sierpnia 2020 r. Wykonawca tej inwestycji firma Trakcja SA jednak na dłuższy czas została zaangażowana do dużych prac modernizacyjnych w Warszawie. Na wiele miesięcy przerwano budowę przejścia podziemnego na bialskiej stacji.

Wcześniej Rafał Wilgusiak wyjaśniał nam, że pojawiły się problemy z dodatkowymi pracami na nowej stacji Biała Podlaska Wschodnia, polegającymi o powiększenie jej 10 dodatkowych torów przeznaczonych do obsługi pociągów towarowych o długości 1050 m i nacisku 25 ton/oś.

- Stacja dzięki nowej grupie torów będzie lepiej przygotowana do obsługi dłuższych i cięższych pociągów. Przyjmie więcej pociągów towarowych, co oznacza większe możliwości wymiany handlowej pomiędzy Europą i Azją – wyjaśnił przedstawiciel PKP PLK.

Zapowiedział, że w grudniu 2021 r. wreszcie ma zostać zakończony pierwszy etap modernizacji stacji Biała Podlaska, którego symbolem będzie udostępnienie nowego peronu wyspowego nr 2 w Białej Podlaskiej.

- Będą nowe wiaty, ławki i oświetlenie. Antypoślizgowa nawierzchnia peronów z liniami prowadzącymi ułatwi poruszanie się osób niedowidzących i niewidomych. Podziemne przejście dla pieszych z windami zapewni dogodną komunikację – zaznaczył Rafał Wilgusiak.

Być może zakończą w grudniu 2022 r.

Maciej Grajewski, rzecznik Trakcji SA, poinformował nas, że na podstawie podpisanego w maju aneksu, dopiero po zakończeniu I etapu, wykonawca, czyli jego firma, przystąpi do modernizacji budowy parzystej strony stacji, peronu nr 1 oraz zakończenia budowy przejścia podziemnego od strony miasta.

Rafał Wilgusiak ujawnił, iż po zakończeniu wszystkich prac, zaplanowanych do końca przyszłego roku, nastąpi zwiększenie przepustowości linii Terespol – Siedlce i prędkości pociągów (do 160 km/h dla pociągów pasażerskich i 120 km/h dla pociągów towarowych; przed modernizacją prędkość pociągów towarowych wynosiła 40-80 km/h, a pasażerskich 40-100 km/h).

- Możliwy będzie przejazd dłuższych i cięższych składów towarowych o długości 740 metrów do obsługi głównego korytarza kolejowego na osi wschód – zachód. Równie istotna jest przebudowa systemu sterowania ruchem kolejowym, która objęła m.in. zabudowę nowych sygnalizatorów i systemu hamowania pociągów. Nadzór nad sprawnym prowadzeniem ruchu pociągów będzie odbywał się z Lokalnego Centrum Sterowania w Terespolu, wyposażonego w nowoczesne urządzenia komputerowe – Wilgusiak przedstawił cel wieloletnich prac, na które rozstrzygnięto przetarg już w 2017 r.

Marek Pietrzela

Centrum Łukowa dalej będzie straszyć. Problemem „ziarnistość płytek"

Plac Narutowicza - wizytówka Łukowa nie prędko doczeka się rewitalizacji. Burmistrz Piotr Płudowski uważa, że nie uda się tego zrobić w bieżącej kadencji, czyli przez najbliższe dwa lata.

Władze Łukowa mają w budżecie dotację w wysokości 1 mln zł i gotowy projekt przebudowy głównego placu w mieście. Ten zlokalizowany u zbiegu ul. Czerwonego Krzyża i Piłsudskiego teren, mówiąc delikatnie, nie przystoi na obecne czasy. Aby go przebudować, trzeba - według szacunków magistratu, wydać 4,5 mln zł. Ale zdaniem burmistrza Piotra Płudowskiego nie uda się to ciągu najbliższych dwóch lat. Problem polega na tym, że radnym koalicyjnej większości PiS - Przymierze dla Ziemi Łukowskiej w radzie miasta nie podoba się projekt przygotowany przez biuro projektowe Andrzeja Soćko. Jak informuje nas Piotr Płudowski, pod koniec wakacji wpłynęła propozycja radnych, która dotyczyła zwiększenia o 11 liczby miejsc parkingowych. - Rozmawiałem na ten temat z konserwatorem zabytków. Jest na nie - mówi Piotr Płudowski.

Plama z kebaba

Kolejnym spornym elementem jest barwa kostki brukowej, którą Plac Narutowicza miałby być wyłożony. Słynny w Łukowie jest już argument przytaczany podczas jednej z czerwcowych sesji przez Przemysława Suchodolskiego z PiS. - Myśleliśmy, że ten pan przywiezie kilka rodzajów płyt, żebyśmy mogli wybrać. Przywiózł jeden rodzaj, ten, który ma zostać położony, który jest w projekcie. Uważamy, że one będą niepraktyczne. Sam producent przyznał, że wystarczy osoba z kebabem, spadnie tłuszcz i będzie plama - odpowiadał Suchodolski. - Być może trzeba iść w kierunku ciemniejszego koloru, żeby plamy były mniej widoczne - dodał radny PiS.

Rajcy koalicji poszli za ciosem. Przygotowali swoje propozycje koloru i faktury bruku. Ale o dziwo nie są one ciemne, ale jak te zaproponowane przez projektanta - jasne.

„Większa ziarnistość"

- Trudno jest na lokalnym rynku znaleźć ciemniejsze płyty - tłumaczy w rozmowie ze Wspólnotą Przemysław Suchodolski. Dodaje, że płyty zaproponowane przez radnych „mają większość ziarnistość". Zdaniem wiceprzewodniczącego rady miasta być może dzięki temu będą one mniej narażone na zabrudzenie. Suchodolski jest też zdania, że to służby burmistrza powinny poszukać ciemniejszych płyt i zaproponować je radnym.

Mimo patowej sytuacji radny jest optymistą i uważa, że Plac Narutowicza uda się zmodernizować.

Szacowany koszt inwestycji opiewa na 4,5 mln zł.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 0122adf216

Nadbużańska zwierzyna swobodnie żeruje

W grudniu wielkie strzelanie do dzików

Myśliwi z okręgu bialskopodlaskiego zabiegają o rekompensaty od państwa za bardzo wysokie szkody łowieckie w pasie objętym stanem wyjątkowym. Tymczasem powiatowy lekarz weterynarii wydał rozporządzenie podwyższające zarządzenie w sprawie odstrzału sanitarnego dzików w pow. bialskim aż do 612 sztuk.

Fot.Wikipedia

Myśliwi muszą przestrzegać wrześniowego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ograniczenia prawa posiadania broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych. Trudno realizować plan odstrzału dzidami i kuszami

Pod koniec października reprezentanci okręgów łowieckich z Białej Podlaskiej, Chełma i Zamościa zwrócili się do wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka z wnioskiem o pokrycie z budżetu państwa zwielokrotnionych odszkodowań wypłacanych rolnikom za szkody wyrządzone w uprawach rolnych w pasie 3-kilometrowym przy Bugu.

Rygory stanu wyjątkowego

Myśliwi z kół Polskiego Związku Łowieckiego nie mogli od 2 września polować przy granicy, gdzie obowiązują rygory stanu wyjątkowego. Dopiero po pewnym czasie zezwolono im na szacowanie w tym pasie szkód spowodowanych w uprawach rolnych przez liczne stada zwierząt. Podczas manewrów Zapad 2021 na Białorusi w pobliżu naszych granic wystraszona strzałami zwierzyna przepłynęła na polską stronę... Szczególnie duży jest stan dzików, saren i jeleni.

Bartłomiej Kurkus, łowczy okręgowy w Siedlcach i pełniący obowiązki łowczego okręgowego w Białej Podlaskiej, powiedział nam, że szkody wyrządzane przez dzikie zwierzęta, a wraz z tym i odszkodowania, są od dwóch do pięciu razy większe niż w latach poprzednich.

– Urosły tak bardzo, ponieważ nie mogliśmy nad Bugiem polować i pilnować upraw na trzykilometrowym pasie wyłączonym z polowań. Ponadto wyższe są ceny płodów rolnych, które zostały zniszczone przez zwierzęta – wyjaśnia łowczy.

Dodał, że różne są szacowane szkody w obwodach dzierżawionych przez PZŁ nad Bugiem. Przyznał, iż przynajmniej myśliwi nie muszą płacić za znaczne szkody w uprawach wyrządzone przez łosie, które od lat są chronione, zatem nie można do nich strzelać.

– Wicewojewoda zapoznał się z naszym stanowiskiem. Chcielibyśmy, by państwo pomogło nam w wypłatach zwiększonych odszkodowań – mówi Bartłomiej Kurkus.

Ostre strzelanie w 17 gminach?

Łowczy od nas dowiedział się, że pod koniec października Renata Izdebska, powiatowy lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej, zmieniła swoje rozporządzenie z marca w sprawie odstrzału sanitarnego dzików.

Obecnie nakazała, aby koła łowieckie w 17 gminach przeprowadziły do końca grudnia odstrzał w sumie aż 612 dzików. Dotyczy to także kół dzierżawiących tereny nad Bugiem, np. Darzbór ma zabić 18 dzików, Nemrod 19, Ponowa aż 44, Cyranka 10, Jeleń 6, Ostęp 21 oraz Żerań 28.

– To się kłóci jedno z drugim – mówi łowczy. Ma na myśli problem odszkodowań i powiększonego odstrzału w krótkim czasie.

Istotnie, dotąd myśliwi muszą przestrzegać wrześniowego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ograniczenia prawa posiadania broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych. Trudno realizować plan odstrzału dzidami i kuszami... Prawdopodobnie odstrzał sanitarny może być związany z afrykańskim pomorem świń. Epidemia nie tylko szaleje w naszym kraju, ale, jak informuje telewizja Bielsat, nasila się na Białorusi, obok granicy z Polską.

Marek Pietrzela

Starosta zabiegał

Na początku października starosta bialski Mariusz Filipiuk zorganizował spotkanie z myśliwymi i rolnikami w sprawie zakazu polowań na terenie objętym stanem wyjątkowym. Obie grupy skarżyły się na trudności w szacowaniu szkód łowieckich wyrządzonych przez zwierzynę oraz prowadzeniu zabiegów mających na celu zapobieganie tym szkodom. Wtedy zostało przygotowane pismo do premiera Mateusza Morawieckiego z prośbą o podjęcie zmian legislacyjnych w obowiązujących aktach prawnych, aby umożliwić szacowanie szkód. Także to pismo przekazano do posłów i senatora z okręgu wyborczego położonego na terenie powiatu bialskiego, z prośbą o poparcie inicjatywy dotyczącej zmiany przepisów.

Gmina Biała Podlaska otrzymała 8,29 mln zł

Miliony na wodociągi i kanalizację

Ministerstwo Finansów przyznało wielu gminom z powiatu bialskiego znaczące dotacje na wykonanie inwestycji wodno-kanalizacyjnych. Samorządy mogą przeznaczyć te pieniądze na budowę sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej w latach 2021-2024.

Ministerstwo przy podziale ok. 4 mld zł w skali kraju brało pod uwagę udział liczby mieszkańców danej gminy korzystających z sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej w ogólnej liczbie ludności oraz poziom zamożności danej gminy. Miasto Międzyrzec otrzyma tylko na wodociąg 300 tys. zł. Gminom z pow. bialskiego przyznano dotację (w tys. zł), wodociągi (w) i kanalizacja (k): Biała Podlaska 3 486 (w) i 4 809 (k); Drelów 929 (w) i 3 206 (k); Janów Podlaski 900 (k); Kodeń 504 (w) i 900 (k); Konstantynów 900 (k); Leśna Podlaska 762 (w) i 1 909 (k); Łomazy 885 (w) i 1 875 (k); Międzyrzec 300 (w) i 4 902 (k); Piszczac 900 (k); Rokitno 300 (w) i 1421 (k); Rossosz 876 (w) i 1 290 (k); Sławatycze 900 (k); Sosnówka 401 (w) i 1 437 (k); Terespol 300 (w); Tuczna 1378 (k); Wisznice 300 (w) i 900 (k) oraz Zalesie 300 (w) i 1 125 (k).

Gmina Biała Podlaska w sumie uzyskała najwięcej, aż ponad 8,29 mln zł.

Dotacji nie otrzymały gminy, w których co najmniej 90 proc. mieszkańców korzystało z sieci wodociągowej i co najmniej 60 proc. z sieci kanalizacyjnej.

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola, powiedział nam, że właśnie jego miasto już wcześniej osiągnęło poziom uniemożliwiający skorzystanie z tej puli pieniędzy. Przyznał, że dotacje wywołały radość wielu wójtów w okolicznych gminach.

(pim)

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń, Krasew, Czemierniki	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Wohyń	2800 zł/umowa o pracę
Szlifierz kamienia, Kolembrody	5000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Brzostówiec	670 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Radzyń Podl./ PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca art. przemysłowych, Ulan/PŁOTEX	3500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Komarówka Podl./Meblomax	2900 zł/umowa o pracę
Sortowacz odpadów komunalnych, Biała/ZZOK	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel języka polskiego, Wola Chomejowa	1474,49 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	4130 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Kępki	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik prac ziemnych, Ulan Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Radzyń/HR GLOBAL	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Czemierniki	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę

Ukradli młotek z autobusu i roztrzaskali przystanek

Policjanci ustalili sprawców uszkodzenia wiaty przystankowej. To dwaj nastolatkowie z Białej Podlaskiej, którzy zdewastowali wiatę za pomocą młotka bezpieczeństwa z autobusu miejskiego.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Wandale zdewastowali wiatę za pomocą młotka bezpieczeństwa

Bialscy policjanci zostali powiadomieni o kradzieży młotka bezpieczeństwa z autobusu oraz wybicia szyb w jednej z wiat przystankowych. Monitoring zainstalowany w autobusie nagrał moment kradzieży. Widać na nim dwóch nastolatków, którzy odcinają narzędzie. Kiedy jedna z pasażerek zwróciła im uwagę, młotek wrócił na miejsce. Jednak wysiadając z autobusu, nastolatkowie zabrali go ze sobą.

Tego samego dnia kierowca autobusu zobaczył uszkodzoną wiatę przystankową w miejscu, gdzie wysiedli młodzieńcy. Wartość kradzieży, jak też uszkodzenia wiaty oszacowano na ponad tysiąc złotych.

- Funkcjonariusze ustalili personalia nastolatków. Okazało się, że to dwaj bialczanie w wieku 14 i 15 lat - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

(McM)

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 0122adf216

Cała trójka była pijana

Skok na stację paliw. Złodzieje ukradli ciągnik

POWIAT OPOLSKI: „Gang" złożony z trzech pijanych mężczyzn obrabował stację paliw w Opolu Lubelskim. Ich akcję nagrała kamera monitoringu.

Fot. Policja

Skradziony na stacji paliw łup złodzieje ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce (gm. Józefów nad Wisłą)

Za przestępczy proceder odpowie przed sądem trzech mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą. Najmłodszy miał 23 lata, najstarszy 27. W niedzielę (31 października) mężczyźni pojechali mercedesem do Opola Lubelskiego, na stację paliw. Ale paliwa nie zamierzali kupować.

Wpadli na pomysł, że ukradną ciągnik rolniczy wykorzystywany przez pracowników stacji do koszenia trawy i odśnieżania śniegu. Ciągnik ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce, na granicy powiatów opolskiego i kraśnickiego.

W ustaleniu sprawców pomógł kryminalnym monitoring. Dzięki niemu udało się ustalić, kto dokonał zaboru maszyny. Jak się okazało - najstarszy mężczyzna, 27-latek, wsiadł na ciągnik i odjechał nim ze stacji. Jego kompani czmychnęli zaś mercedesem.

Cała trójka była pijana. Kierujący mercedesem 23-latek po zatrzymaniu przez policjantów wydmuchał prawie 2,5 promila alkoholu. „Gang" został zatrzymany.

Gdy panowie wytrzeźwieli, usłyszeli zarzuty. 27-latek odpowie przed sądem za kradzież. Natomiast dwóch jego kompanów za pomoc w kradzieży. 23-latek dodatkowo za jazdę na „podwójnym gazie". Grozi im do pięciu lat więzienia.

AC

Udawał policjanta, zatrzymywał samochody. Miał pół promila

W nocy 31 października/1 listopada policja otrzymała zgłoszenie, że obwodnicą jeździ szare BMW, a jego kierowca próbuje zatrzymywać inne pojazdy, używając sygnałów pojazdu uprzywilejowanego. Patrol policji szybko namierzył BMW.

- Mundurowi próbowali zatrzymać samochód, lecz pomimo wydanych sygnałów, jego kierowca kontynuował jazdę. BMW nagle skręciło z obwodnicy w ulicę Kleeberga, a później w ulicę Północną, gdzie finalnie zawiesiło się na krawężniku remontowanego odcinka drogi - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Samochodem jechało czterech młodych mężczyzn. Kierował 31-letni mieszkaniec Lubartowa, pasażerami byli mieszkańcy gminy Niedźwiada w wieku 25 i 26 lat oraz 25-letni mieszkaniec gminy Lubartów.

- W pojeździe policjanci znaleźli urządzenie wysyłające sygnały świetlne, a w bagażniku z kolei narkotyczny susz roślinny - informuje st. sierż. Stanicka. Okazało się też, że kierowca ma w organizmie pół promila alkoholu. Nie miał za to uprawnień do prowadzenia pojazdu. Całe towarzystwo zostało zatrzymane do wyjaśnienia sprawy. - 31-latek odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, posiadanie narkotyków, kierowanie bez wymaganych uprawnień oraz posiadanie w pojeździe urządzenia wysyłającego sygnały świetlne, nie będąc do tego uprawnionym. Za powyższe przewinienia grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna - mówi st. sierż. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty
to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Zabrał przyjaciółce kartę bankomatową i wypłacił pieniądze. Jest wyrok

1300 złotych grzywny, obowiązek naprawienia szkody – to kara dla 45-letniego Jakuba Z., który został oskarżony o czterokrotne posłużenie się kartą kredytową swojej przyjaciółki i wypłatę z bankomatu łącznie 200-złotych.

Pod koniec maja na parczewską komendę zgłosiła się 19-latka, która powiedziała, że ktoś ukradł jej kartę bankomatową. Sprawą zajęli się kryminalni. – Przejrzeli zapisy kamer z monitoringu. Kamera uchwyciła moment, w którym pewien mężczyzna wypłaca z bankomatu pieniądze 19-latki. Niebawem ustaliliśmy jego personalia. Okazało się, że kartę ukradł 45-letni mieszkaniec Parczewa, przyjaciel 19-latki – relacjonowała starszy sierżant Anna Borowik z parczewskiej policji.

45-letni Jakub Z. został zatrzymany. Mundurowi zabezpieczyli należące do mężczyzny buty, czapkę z daszkiem oraz kurtkę, które stanowiły potem dowód w sprawie. Zdaniem śledczych 45-latek cztery razy posłużył się kartą dziewczyny, wypłacając z bankomatu w sumie 200 złotych. Parczewska prokuratura oskarżyła mężczyznę o kradzież z włamaniem (Jakub Z. znał PIN do karty, ale śledczy i tak uznali, że mężczyzna „pokonał zabezpieczenie").

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym, bo uznał, że wina mężczyzny nie budzi wątpliwości (Jakub Z. przyznał się do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze). Mężczyzna został skazany na 1300 złotych grzywny. Mężczyzna został zobowiązany do naprawienia szkody i zapłatę na rzecz pokrzywdzonej 200 złotych. Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

Kilkaset tysięcy start po pożarze w Janowcu

Właścicielka w porę opuściła dom i na szczęście obyło się bez ofiar. Najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w kominie. Siedem jednostek straży pożarnej - w sumie 30 strażaków - walczyło z pożarem drewnianego domu jednorodzinnego przy pl. Wolności w Janowcu (pow. puławski) w miniony piątek 5 listopada.

- Zgłoszenie wpłynęło do nas o 19.32 - informuje bryg. Grzegorz Buzała, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Straż zaalarmowała sama właścicielka budynku. Gdy pomoc dotarła na miejsce kobieta była już na zewnątrz i poinformowała druhów, że nikogo innego nie ma w środku. Akcja gaśnicza trwała prawie 3,5 godziny. Jak informują strażacy, najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym, skąd ogień rozprzestrzenił się na drewnianą konstrukcję. Starty wstępnie oszacowano na ok. 300 tys. zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl 0122adf216

Będzie znany z poprzedniego sezonu zachorowań podział na strefy żółte i czerwone?

Czwarta fala przybiera na sile. Kiedy wprowadzą obostrzenia?

Czy już czas na lokalny lockdown w województwie lubelskim? Dziennie przybywa w naszym regionie nawet po ponad 2 tys. nowych zakażeń. Mateusz Morawiecki zapewnia, że krajowego lockdownu nie będzie.

Ogólna liczba nowych dobowych zakażeń koronawirusem w kraju sięga już prawie 16 tys. Tak było w ubiegłym tygodniu. Tradycyjnie woj. lubelskie jest w krajowej czołówce, sumy nowych zakażeń w naszym regionie przekraczały ostatnio 2,1 tys. Według poniedziałkowych danych Ministerstwa Zdrowia zajętych w szpitalach w całym kraju przez pacjentów zmagających się z COVID-19 jest 10,2 tys. łóżek, wszystkich miejsc przygotowanych dla zakażonych pacjentów jest aktualnie niespełna 15,7 tys. Z kolei przez zakażonych pacjentów zajęte były tego dnia 872 respiratory z 1430 dostępnych. 351,4 tys. - tyle osób w Polsce w poniedziałek było objętych kwarantanną. **Sięgniemy czterdziestu tysięcy?**Czy w najbliższym czasie władze wprowadzą dodatkowe obostrzenia? Pojawiają się głosy medyków, alarmujące, by zrobić to jak najszybciej. - Moim zdaniem najwyższy czas na lokalny lockdown. To jest nieuniknione, bo nagle zakażenia nie znikną. Symulacje są bardzo niekorzystne dla całej Polski. Przy współczynniku R, wynoszącym w niektórych rejonach Polski 1,6, to pod koniec listopada możliwych jest nawet ponad 40 tys. zakażeń dziennie w Polsce – powiedziała cytowana przez Polską Agencję Prasową prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. - Baza łóżek jednak się kurczy, np. 5 listopada na Lubelszczyźnie zajętych było ok. 82 proc. łóżek i 79 proc. respiratorów, a przy takich prognozach rozwoju epidemii, nie będzie gdzie kłaść chorych. Nie mówiąc już o konieczności zapewnienia personelu do leczenia i opieki nad chorymi - dodała w rozmowie z dziennikarką PAP-u. **Wrócimy do żółtych i czerwonych stref?**Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska powiedział natomiast w rozmowie z dziennikarzem Wirtualnej Polski, że rząd ma „plan B", którym jest podział na strefy. Wyjaśnił, że obejmą one powiaty, a nie województwa. Mają tam zostać zastosowane rozwiązania, które obowiązywały już np. w trakcie wcześniejszych fal pandemii. O tym, gdzie będą wprowadzone takie rozwiązania, zdecyduje liczba zakażeń, zaszczepionych i hospitalizacji na danym terenie. Rząd miałby w takich miejscach przywrócić limity dla klientów, gości, kibiców i widzów w sklepach, restauracjach, hotelach i miejscach wydarzeń sportowych oraz kulturalnych. - Owszem rozważamy różnego rodzaju mechanizmy, które mogą zmniejszyć natężenie transmisji wirusa, ale nie rozważamy lockdownu – zapewnił z kolei premier Mateusz Morawiecki podczas sobotniej wizyty w Szpitalu Tymczasowym we Wrocławiu.

Dominik Smagała

UCZĄ SIĘ ZDALNIE

Według danych z piątku, 5 listopada, w woj. lubelskim częściowo lub całkowicie nauczanie zdalne było wprowadzone w 467 placówkach oświatowych - dokładnie w tylu samo, co przed tygodniem. I podobnie jak tydzień wcześniej, niemal 30 z nich nauczanie było prowadzone wyłącznie zdalnie

Ponad 210 pacjentów przekonało się o koronawirusie

Covid zagarnia coraz więcej oddziałów szpitalnych

Dramatyczna sytuacja panuje w szpitalach w Białej Podlaskiej i w Międzyrzecu. Zaczyna brakować miejsc, coraz więcej osób jest pod tlenem.

W piątek w obszarze COVID-19 bialskiego Wojewódzkiego Szpitalu Specjalistycznym hospitalizowano 188 pacjentów.

– Łączna liczba łóżek w tym obszarze wynosiła 198. Sześć osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem – poinformowała nas Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala. Zaznaczyła, iż obszar COVID-19 sukcesywnie jest powiększany. Obecnie obejmuje on oddziały: obserwacyjno-zakaźny, ftyzjopulmonologii i onkologii pulmonologicznej, otolaryngologiczny, kardiologii zachowawczej, neurologiczny, chorób wewnętrznych i geriatrii oraz urologiczny.

Od 25 października przybyło na tym obszarze 45 łóżek i 31 pacjentów.

W Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu hospitalizowane są 23 osoby zakażone koronawirusem.

– Brak wolnych miejsc. Wszystkie osoby pod tlenem. Wszystkie trzy urządzenia do intensywnego natleniania są wykorzystane – poinformował nas Marek Zawada, dyrektor tego szpitala.

Z dnia na dzień przybywa zakażonych koronawirusem. W piątek resort zdrowia powiadomił, że poprzedniego dnia przybyło 106 nowych zakażonych w powiecie bialskim i 84 w Białej Podlaskiej (znalazła się ona na 4. miejscu w Polsce pod względem liczby zakażonych na 10 tys. mieszkańców).

W pow. bialskim odnotowano trzy przypadki śmiertelne, w tym jeden wyłącznie z powodu COVID-19, a w Białej Podlaskiej jeden w związku z chorobami współistniejącymi wraz z COVID-19.

(Pim)

W Radzyniu wszystkie łóżka zajęte, wszyscy pacjenci pod tlenem

Na łóżkach covidowych jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech zakażonych jest na respiratorach.

Według danych Ministerstwa Zdrowia 8 listopada (poniedziałek) w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem. To duży skok na przestrzeni ostatnich kilku dni, bo w sobotę nowych zakażonych było tylko pięciu. Na kwarantannie w powiecie przebywają obecnie 692 osoby.

W radzyńskim szpitalu, w związku z Covid 19 i zgodnie z decyzją wojewody, jest łącznie 36 łóżek, w tym cztery respiratorowe, cztery obserwacyjne dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia i 28 łóżek dla pacjentów z potwierdzeniem zakażenia COVID19.

- Obecnie na łóżkach covidowych w oddziale WEW B z potwierdzeniem zakażenia jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech pacjentów jest na respiratorach - poinformowała nas w poniedziałek Monika Laskowska ze szpitala w Radzyniu Podlaskim.

Jednego dnia w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem

Tego dnia również na SOR przebywał jeden pacjent z potwierdzonym covid, zakwalifikowany do przeniesienia na oddział WEW B, a trzech oczekiwało na wyniki testu PCR. Dodatkowo trzech pacjentów z covid było izolowanych w innym oddziale szpitalnym.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, zdecydowana większość zakażonych nie była zaszczepiona.

Monika Mackiewicz

Pogarsza się sytuacja epidemiczna. W parczewskim szpitalu uruchomili dodatkowe łóżka

Pogarsza się sytuacja epidemiczna w naszym powiecie. W piątek w szpitalu w Parczewie uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla osób zakażonych Covid 19.

Kilka tygodni temu Lech Sprawka, wojewoda lubelski, polecił przywrócenie w parczewskim szpitalu oddziału covidowego.

– Ma to związek z rosnącą ilością zakażeń koronawirusem w północno-wschodniej części województwa i znacznym obciążeniem pozostałych szpitali w tym rejonie – tłumaczyła Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Oddział covidowy w parczewskiej lecznicy został utworzony na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego, czyli w tym samym miejscu, co w poprzedniej fali epidemii.

Działa od 11 października. – Zgodnie z poleceniem wojewody liczy 32 łóżka, w tym trzy obserwacyjne i cztery respiratorowe – wyliczał Konrad Sawicki, dyrektor parczewskiego szpitala i dodał, że oddział covidowy będzie funkcjonował do odwołania.

Fot. Agnieszka Gielot

Konrad Sawicki, dyrektor szpitala w Parczewie: - W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatrii, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych

Nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane

Co ciekawe, nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane.

– Oddział internistyczno-kardiologiczny został przeniesiony na oddział geriatryczny. Funkcjonowanie szpitala się nie zmieni: cała interna została oddziałem covidowym, a geriatria stała się oddziałem internistyczno-geriatrycznym – wyjaśniał Janusz Hordejuk, starosta parczewski, czyli zwierzchnik, a do stycznia tego roku - dyrektor parczewskiego szpitala.

Sytuacja epidemiczna w powiecie parczewskim nadal się pogarsza. W piątek stwierdzono aż 38 przypadków koronawirusa. Tego samego dnia w parczewskim szpitalu uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla zakażonych Covid19.

– W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatrii, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych – powiedział w piątek Konrad Sawicki.

Dodał, że według stanu na 5 listopada w parczewskim szpitalu przebywało 38 zakażonych pacjentów, z czego aż 11 zostało przyjętych w piątek.

– W szpitalu wciąż obowiązuje zakaz odwiedzin, pozostałe oddziały funkcjonują na dotychczasowych zasadach – dodał K. Sawicki.

Grzegorz Rekiel

Byłeś w tym kościele? Sprawdzaj, czy nie masz objawów koronawirusa

Uczestnicy mszy w Parafii Matki Boskiej Różańcowej w Lublinie proszeni są przez sanepid o monitorowanie swojego stanu zdrowia. W przypadku niepokojących objawów należy poinformować lekarza o kontakcie z osobą z dodatnim testem w kierunku koronawirusa.

Chodzi kilkanaście mszy. Odbyły się one: 23 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 24 października o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00, 25 października o godz. 7.00, 26 października o godz. 7.00 i 18.00, 27 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 28 października o godz. 7.00 i 18.00, 29 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 30 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 31 października o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0122adf216

„Będziemy zdychać jak psy pod płotem”

Mieszkańcy powiatu puławskiego skarżą się na trudności w dostępie do lekarza w ramach nocnej i świątecznej opieki. - Dzwoni się na podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza - grzmi nasz czytelnik.

Dyżur jest, ale bez lekarza

Zgodnie z prawem mieszkańcy każdego powiatu muszą mieć zapewniony dostęp do lekarza pierwszego kontaktu w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. W praktyce oznacza to, że w każdym powiecie codziennie po godz. 18, w weekendy oraz święta, gdy „nasza” przychodnia nie pracuje, możemy udać się do punktu, w którym w przypadku nagłej choroby osoby dorosłej, czy dziecka, bezpłatnie otrzymamy pomoc lekarską. Zanim pojawiła się epidemia COVID-19, mieszkańcy powiatu puławskiego w takiej sytuacji mogli udać się do przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach, będącej jednostką podległą miejscowemu szpitalowi. Dyżur pełnili tam zarówno pediatrzy, jak i lekarze ogólni. Choć bywało tak, że aby skorzystać z porady, trzeba było odstać swoje w kilkugodzinnej kolejce, nikt nie został odesłany z kwitkiem. Niestety pandemia koronawirusa wywróciła do góry nogami wiele dziedzin naszego życia. Wprowadziła także utrudnienia w bezpośrednim kontakcie ze służbą zdrowia, która w obawie o zdrowie personelu medycznego osobistą wizytę w gabinecie lekarskim zamieniła na poradę przez telefon. Początkowo nocny i świąteczny dyżur przesunięto do przychodni przy ul. Centralnej, gdzie pod telefonem można było porozmawiać z lekarzem. Telefoniczny dyżur pediatryczny pełniła przychodnia na Kołłątaja. Potem „nocną i świąteczną opiekę” przeniesiono na teren szpitala, gdzie w nagłej sytuacji, chcąc skorzystać z porady lekarskiej, najpierw należy skontaktować się z nim telefonicznie. Niestety, jak alarmują pacjenci, w ostatnim czasie coraz częściej dochodziło do sytuacji, że nikt nie odbierał telefonu, albo odbierała pielęgniarka, aby przekazać, że nie ma lekarza.O trudnej sytuacji poinformowali nas czytelnicy.

- Od kilku dni źle się czułam, pojawił się kaszel, bolało mnie gardło i zatoki. Nic nie pomagało, w mojej przychodni proponowano mi wizytę dopiero za kilka dni. Myślałam, że jakoś przetrzymam, ale w końcu w sobotę zadzwoniłam pod numer, który znalazłam na stronie szpitala. Odebrała pani pielęgniarka i powiedziała, że dziś wyjątkowo nie mają lekarza. Zadzwoniłam następnego dnia, ta sama sytuacja. Pani odesłała mnie na ogólnopolską infolinię, albo kazała iść na SOR - opowiada nasza czytelniczka, która podkreśla, że lekarze na SOR-ze nie powinni zajmować się takimi dolegliwościami jak ból gardła. Jej opinię podziela inny mieszkaniec Puław. - Dzwoni się pod podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza, a jak się coś dzieje, to niech pan wzywa karetkę, mówią. Może się nie znam, ale moim zdaniem karetka to ostateczność, jak jest zagrożenie życia, ktoś wylewu dostanie, jest wypadek, zawał. Przecież za niepotrzebne wezwanie karetki też jest kara, można ileś tam tysięcy zapłacić - grzmi nasz czytelnik.

- Czy z tą służbą zdrowia w naszym mieście jest aż tak źle? W przychodni nie ma numerków, tu nie ma lekarza. Będziemy zdychać jak psy pod płotem niedługo - dodaje starszy mężczyzna.

Idzie weekend, ruszają poszukiwania pediatry

Na dostęp do pediatry w weekendy narzekają także rodzice małych dzieci. Pod wskazanym numerem telefonu także nie zastają lekarza, albo są przekierowywani z dziećmi do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Aby tam wejść, każdy, także maluch, musi mieć wykonany test na obecność koronawirusa. Badanie do przyjemnych nie należy.

Obecnie punkt nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej dla mieszkańców powiatu puławskiego jest zlokalizowany na terenie szpitala. Coraz częściej niestety pacjentom dzwoniącym pod dedykowany numer telefonu zamiast lekarza w słuchawce odpowiada cisza

- To dla dziecka dodatkowy stres. Poza tym tam są przywożeni karetką ludzie w różnym stanie. Dziecko, chcąc nie chcąc, na to wszystko patrzy - mówi mama trzylatki, która ostatnio tam z chorą córką była zmuszona szukać pomocy.

Rodzice małych dzieci zwracają ponadto uwagę na to, że już od pewnego czasu w weekend wiele osób szuka lekarza, by skorzystać nawet z odpłatnej wizyty. Świadczyć o tym mogą wpisy, które co tydzień pojawiają się na popularnym w Puławach forum, gdzie jedni rodzice drugim podpowiadają, gdzie z dzieckiem można udać się po pomoc i dzielą się kontaktami do prywatnych gabinetów. Te nieraz znajdują się nawet poza naszym województwem. Płaczą i słoną płacą, bo z informacji, do jakich dotarliśmy, wynika, że koszt wizyty to minimum 150 zł.

Co na to szpital?

O wyjaśnienie takiego stanu rzeczy poprosiliśmy dyrekcję puławskiego szpitala. Zapytaliśmy, dlaczego dochodzi do sytuacji, że pod telefonem nocnej i świątecznej opieki nie ma lekarza, a także z iloma lekarzami obecnie SP ZOZ ma zawarte umowy na dyżury w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Byliśmy również ciekawi, jakie kroki podjęło kierownictwo SP ZOZ w Puławach, aby zapewnić mieszkańcom powiatu puławskiego nieprzerwany (każdego dnia) dostęp do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, bez konieczności absorbowania personelu SOR-u? Dyrektor odesłał nas do rzecznika prasowego szpitala. - Faktycznie w październiku pojawiły się problemy z obsadą lekarską, było to spowodowane wieloma czynnikami. Mimo to staramy się na bieżąco monitorować sytuację, wsłuchiwać się w głosy płynące od pacjentów i w miarę możliwości reagować na zaistniały stan rzeczy. Dokładamy wszelkich starań, aby jak najlepiej zabezpieczyć mieszkańców naszego regionu, dlatego listopadowy grafik dyżurów nocnej i świątecznej opieki został tak przygotowany, aby w jak największym stopniu spełniać oczekiwania pacjentów - odpisał nam po kilku dniach Wojciech Antosz, nie odpowiadając nam jednak na postawione pytania.

Marta Pietroń

Nielegalne świniobicie. Słone kary dla radnego i sprzedawcy świni

GM. WILKÓW: I to nie koniec problemów radnego Rady Gminy Wilków. Swoje dochodzenie w głośnej sprawie prowadzi jeszcze prokuratura.

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Opolu Lubelskim zakończył własne postępowanie w sprawie nielegalnego uboju świni, do którego doszło na posesji radnego z Wilkowa. Oberwało się nie tylko radnemu.

Kary dla radnego i sprzedawcy

Jak się okazuje, świnia, która zabita została w gospodarstwie w Kątach, pochodziła z dużej hodowli działającej w gminie Poniatowa. Została zakupiona i przywieziona przez radnego własnym środkiem transportu w celu poddania ubojowi i pozyskania mięsa na własny użytek.

Nie wszystko odbyło się jednak zgodnie z literą prawa.

- Zakupu i przemieszczenia świni dokonano bez wymaganego przepisami zezwolenia i świadectwa zdrowia – mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z procedurą zarówno osoba, która chce kupić świnie, jak i ta, która chce ją sprzedać, musi złożyć do Inspekcji Weterynaryjnej wniosek o wydanie zezwolenia. Ta pierwsza na zakup, ta druga na przemieszczenie świni do innego stada. O świadectwo zdrowia zadbać powinien zaś sprzedawca.

W związku z tym, że wymagania nie zostały spełnione, posypały się kary.

- Na sprzedającego świnię została nałożona kara finansowa za sprzedaż bez zezwolenia, za przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł – podaje.

Mariusz Zalewski
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim

- Na sprzedającego świnię została nałożona kara za sprzedaż bez zezwolenia, na przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł. Na rolnika kara 700 zł za niespełnienie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny

Z kolei radny zapłacić musiał 700 zł za to, że nie spełnił wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny. Chodziło konkretnie o to, że nie zgłosił do Inspekcji zamiaru uboju świni, mimo iż miał taki obowiązek. A on sam nie miał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny. Radny pokryć z własnej kieszeni musiał również koszty utylizacji zwierzęcia.

Świniobicie pod lupą śledczych

Przypomnijmy. Do nielegalnego uboju doszło pod koniec sierpnia w miejscowości Kąty. Interweniowała policja i Inspekcja Weterynaryjna. Pikanterii całej sprawie od początku nadawał fakt, że świniobicie zorganizowane zostało na podwórku radnego, niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Choć powiatowy lekarz weterynarii zakończył już własne postępowanie, to jeszcze nie koniec całej sprawy. Świniobiciem zajmują się teraz śledczy. Stało się to po tym, jak zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył powiatowy lekarz weterynarii. Mariusz Zalewski od samego początku zapowiadał, że powiadomi organy ścigania o dokonaniu uboju przez osobę nieposiadającą odpowiednich kwalifikacji. Tak też się stało.

Dochodzenie zostało wszczęte. Śledczy ustalają, kto faktycznie dokonywał uboju i czy doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Nad głową radnego zbierają się po raz kolejny czarne chmury. On sam w tej sprawie od samego początku wypowiadać się nie chciał.

Agnieszka Ciekot

Po pijaku prosto w drzewo

Prawie 2,8 promila alkoholu wydmuchał w policyjny alkomat mieszkaniec gminy Poniatowa, który w środę doprowadził do kolizji drogowej.

Doszło do niej na trasie Dąbrowa Wronowska – Poniatowa. Czarny Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu.

- Nietrzeźwy kierujący uderzył w drzewo i zaczął uciekać. Gdy policjanci dotarli na miejsce, zatrzymali kierującego volkswagenem – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Podróżował nim 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Mężczyzna był pijany. Alkomat wykazał prawie 2,8 promila alkoholu w jego organizmie.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia. 36-latek trafił do szpitala. Ale nic poważnego mu się nie stało. Za jazdę w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

(ac)

eprasa.pl 0122adf216

Starosta zarobi dwa razy więcej. Radni hojni również wobec siebie

Przez Lubelszczyznę przetacza się fala podwyżek dla samorządowców. Pierwsi byli radni powiatowi i starosta z Łukowa.

1 listopada weszła w życie nowelizacja ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, czyli „erki". Dotyczy ona także samorządowców. Do wójtów, burmistrzów, starostów i radnych kasa popłynie szerokim strumieniem. Ten pierwszy „odpalili" radni powiatowi z Łukowa, którzy 5 listopada przegłosowali podwyżkę diet dla siebie oraz podwyżkę pensji dla starosty. Dariusz Szustek może cieszyć się podwójnie, bo ta zbiegła się w czasie z nagrodą jubileuszową z tytułu 30 lat pracy.

11 lat bez podwyżki

Kiedy Dariusz Szustek zajmował fotel starosty łukowskiego, radni ustalili jego pensję na poziomie 10 620 zł brutto. Teraz Szustek zarobi 20 130 zł brutto. Tak wysoka podwyżka to maksymalna granica, na którą pozwala znowelizowana ustawa. Wynika to m.in. z dodania w treści ustawy o pracownikach samorządowych przepisów określających zarówno maksymalną, jak i minimalną wysokość wynagrodzenia pochodzącego z wyborów najwyższego kierownictwa samorządowych urzędów.

Po zmianie maksymalne wynagrodzenie tych osób nie będzie mogło przekroczyć w okresie miesiąca 11,2-krotności kwoty bazowej ustalonej dla kierowniczych stanowisk państwowych. Przed nowelizacją pułap wynosił siedmiokrotność kwoty bazowej, a tę ustalono w ustawie budżetowej na 2021 rok na poziomie 1789,42 zł.

Sam Dariusz Szustek niechętnie komentuje sprawy podwyżek. Mówi, że to drażliwy społecznie temat. Przyznaje jedynie, że przez 11 lat pracował bez podwyżki. Bo dotychczasowe zarobki starosty były zbliżone do tych, jakie pobierał, zasiadając jeszcze w fotelu burmistrza Łukowa. Nowa pensja zostanie wypłacona staroście z wyrównaniem od sierpnia.

- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wytężonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek.

Na konto starosty wpłynie też nagroda jubileuszowa z tytułu 30 lat pracy. To lekko ponad 30 tys. zł minus podatek. - Te pieniądze przeznaczę na częściową spłatę kredytu - mówi Wspólnocie starosta łukowski.

Jeden radny przeciw

Podwyżki nie ominą także radnych. Trzeba przyznać, że rajcy sobie nie żałowali, ale faktem jest, że w powiecie łukowskim zmian diet nie było od sześciu lat.

Projekt uchwały pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu. Podczas obrad on-line nikt nie zabrał głosu w dyskusji. Za wprowadzeniem podwyżki swoich diet głosowało 16 radnych. Przeciw był tylko radny Marcin Mateńko (patrz ramka). Uchwałę o podwyżce wynagrodzenia starosty poparło 17 radnych. Radny Marcin Mateńko wstrzymał się od głosu.

Najwyższą dietę - prawie 3400 zł - otrzyma przewodniczący rady Karol Ciołek. To 190 proc. kwoty bazowej. Szeregowy radny weźmie 2146 zł. Do tej pory dieta ta wynosiła ok. 1000 zł.

Łukasz Prusak

Składniki pensji starosty Dariusza Szustka

10 430 zł
- wynagrodzenie zasadnicze

3450 zł
- dodatek funkcyjny

2086 zł
- dodatek za wysługę lat w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego

4164 zł
- dodatek specjalny w kwocie wynoszącej 30% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego

20 130 zł brutto
- całość

- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wytężonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek, starosta łukowski

Tyle dostaną radni po podwyżkach

3399 zł
- przewodniczący Rady Powiatu i radni pełniący funkcję członka Zarządu Powiatu

3041 zł
- wiceprzewodniczący Rady Powiatu

2862 zł
- przewodniczący Komisji Rewizyjnej i przewodniczący stałych komisji Rady Powiatu

2504 zł
- zastępca przewodniczącego i sekretarza Komisji Rewizyjnej oraz zastępcy przewodniczących stałych komisji Rady Powiatu

2337 zł
- dla radnych będących członkami stałych komisji i Komisji Rewizyjnej

2146 zł
- dla pozostałych radnych

Marcin Mateńko
radny niezrzeszony

Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek?

Radnym nie powinno zostawać się dla pieniędzy. Kwota, którą dostaje obecnie szeregowy radny, to około 1000 złotych. Jest ona wystarczająca, aby mógł on pełnić swoją funkcję. Po podwyżkach będzie to ponad 2000 zł. Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek? W dzisiejszych czasach pieniądze te powinny być przeznaczone na inne cele, np. dla osób pracujących w oświacie powiatowej. Po podwyżkach może się tak zdarzyć, że osoba pracująca przez cały miesiąc w szkole może zarabiać mniej niż radny, który pełni jakąś dodatkową funkcję w komisji i jego dieta jest jeszcze wyższa. Radni powiatowi powinni w tym aspekcie brać przykład z radnych miejskich w Łukowie, tam podwyżka nie miała miejsca od wielu lat.

Minister Czarnek o nowym przedmiocie: nauka historii nie będzie się kończyć na II wojnie światowej w szkole

Lublin: Przemysław Czarnek - minister edukacji i nauki przekazał kilka informacji na temat nowego przedmiotu - Historia i Teraźniejszość, który ma wejść do szkół. Opozycja zarzuca, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży".

Słaby poziom wiedzy

Niedawno Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, poinformował, że do szkół ponadpodstawowych zostanie wprowadzony nowy przedmiot - Historia i Teraźniejszość.

- Zapowiadał to hasłowo prezes Jarosław Kaczyński podczas prezentacji Polskiego Ładu. Niezbędna jest nam nauka historii prowadzona w nowoczesny sposób, podzielona na historię Polski i historię powszechną. Wierzę, że to będzie HiT nie tylko z nazwy - mówił o nowym przedmiocie Czarnek.

W piątek (5 listopada) minister był gościem Radia Zachód. Wyjaśniał np., że przedmiot będzie dotyczył drugiej połowy XX w. i początku XXI.

- Do tej pory, przez kilkadziesiąt lat, nawet można powiedzieć przez dwie dekady, nauka historii kończyła się na II wojnie światowej. Jeśli ktoś się uczył historii drugiej połowy XX w., to tylko ci, którzy zdawali z historii maturę. W związku z tym poziom wiedzy młodzieży dzisiaj na temat tego, jakie procesy historyczne doprowadziły nas do dzisiejszej sytuacji, jest słaby, żeby nie powiedzieć bardzo słaby - tłumaczył Czarnek.

Szef resortu uważa, że potrzebny jest nowy przedmiot, który będzie w pierwszej klasie szkoły ponadpodstawowej.

Opozycja: „partyjny eksperyment na dzieciach"

Jakiś czas temu posłanki Koalicji Obywatelskiej: Krystyna Szumilas, Katarzyna Lubnauer i Kinga Gajewska wybrały się z kontrolą poselską do resortu edukacji i nauki. Chciały zapoznać się z planami dotyczącymi wprowadzenia nowego przedmiotu.

- „Program partii programem narodu" - myślałam, że to hasło już dawno minęło, że jesteśmy w czasach, w których programy edukacyjne tworzone są kolegialnie przez grupę ekspertów. Niestety, to co zobaczyliśmy w ministerstwie edukacji, to wybór ekspertów przez ministra Czarnka, gdzie na siedmiu członków komisji sześciu jest związanych bezpośrednio z PiS - mówiła po kontroli Krystyna Szumilas.

Opozycja uważa, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży" oraz że „to jest partyjny eksperyment na dzieciach". Czarnek odniósł się również do tego. Powiedział, że sam nie zna jeszcze programu przedmiotu, dlatego opozycja tym bardziej go nie zna.

- Opozycja mówi, że to będzie indoktrynacja - to znaczy, że mierzy innych swoją miarą. Gdyby to robiła PO, pani Lubnauer, pani Szumilas czy pani Gajewska, czy pan Tusk - pewnie byłaby to indoktrynacja - stwierdził minister.

Joanna Niećko

Mieszkała sama, zginęła w pożarze domu

Fot.Policja

Pożar poważnie zniszczył dom. W zgliszczach znaleziono ciało 85-letniej właścicielki. Kobieta mieszkała sama

Ciało 85-letniej kobiety znaleźli strażacy w zgliszczach domu w gminie Rossosz (pow. bialski).

Do tragedii doszło w niedzielę. Dyżurny Komisariatu Policji w Wisznicach otrzymał informację o pożarze domu mieszkalnego na terenie gminy Rossosz. W wyniku zdarzenia budynek uległ częściowemu spaleniu. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz budynku znaleziono ciało, prawdopodobnie właścicielki posesji. Staruszka mieszkała sama.

Policjanci ustalają, co było przyczyną pożaru i śmierci kobiety. Wszystko odbywa się pod nadzorem prokuratora, który zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok.

W

eprasa.pl 0122adf216

Granicznego muru na Lubelszczyźnie nie będzie. Chroni nas Bug. A co będzie, gdy skuje go mróz?

Zapadły decyzje o budowie zabezpieczenia granicy państwowej z Białorusią na długości 180 km na terenie Podlasia. Poza zaporą pozostanie jednak 171 km na Bugu w woj. lubelskim oraz jeszcze 67 km w woj. podlaskim (część na rzeczkach i bagnach).

Fot.Sta.ż Graniczna

Tak ma wyglądać zapora na granicy z Białorusią. Nie powstanie na odcinku przebiegającym przez woj. lubelskie

W czwartek, kiedy weszła w życie Ustawa o budowie zabezpieczenia granicy państwowej, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński przedstawił szczegóły dotyczące stawiania zapory na granicy polsko-białoruskiej oraz wizualizację jej konstrukcji. Z informacji ministra wynika, iż graniczne zabezpieczenie będzie mierzyło 5,5 metra wysokości, z tego 5 m to stalowe słupy zwieńczone półmetrowym zwojem z drutu, tak, aby nie można było przejść na druga stronę. Gen. bryg. SG Wioleta Gorzkowska, zastępca komendanta głównego SG, poinformowała, że zabezpieczenia zostały zaplanowane tak, aby wszystkie naruszenia lądowego odcinka granicy wykrywać w czasie rzeczywistym.

Stalowo-elektroniczne bariery

– System będzie zbudowany z kilku linii ochrony. Pierwszą stanowić będzie bariera fizyczna w postaci solidnego i masywnego ogrodzenia, którego nie będzie można sforsować przy użyciu narzędzi, drabin czy desek. Kolejną linią ochrony w systemie zabezpieczającym granicę będą kable detekcyjne, sygnalizujące ruch poruszającego się obiektu. W kolejnej linii zostaną umieszczone kamery z funkcją wykrywania ruchu – wyjaśniła generał.

- Bardzo mocno chcę podkreślić, że zastosujemy nowoczesne, elektroniczne metody zarządzania granicą. To nie będzie tylko fizyczna, inżynieryjna zapora, ale będzie wyposażona w cały system perymetrii - powiedział Kamiński.

Każde wtargnięcie będzie sygnalizowane do centrów nadzorów, w których funkcjonariusze będą sprawować służbę przez całą dobę.

- Dodatkowo wzmocnimy granicę nową grupą funkcjonariuszy, 750 etatów dla Straży Granicznej rząd dedykuje na wzmocnienie granicy wschodniej - poinformował w czwartek minister. Marek Chodkiewicz, pełnomocnik do spraw przygotowania i realizacji zabezpieczenia granicy państwowej, ujawnił, że zapora zostanie wykonana przede wszystkim ze stali.

- Przewidujemy postawienie słupów stalowych i paneli stalowych, w zależności od warunków gruntowych – zapowiedział.

W grudniu rozpoczną się pierwsze prace przy zaporze, a zakończenie powinno nastąpić do końca I półrocza 2022 roku. Koszt tego zabezpieczenia ma wynieść łącznie 1 mld 615 mln zł: 1 mld 500 mln zł na budowę fizycznej bariery oraz 115 mln zł na urządzenia techniczne (perymetria).

Czy Bóg będzie miał w opiece Bug?

Mur nie stanie na całej granicy polsko-białoruskiej, która ma długość 418 km.

- Na Lubelszczyźnie mamy naturalną zaporę w postaci rzeki Bug i tam w inny sposób będziemy zabezpieczali naszą granicę - tylko tyle ujawnił minister Kamiński.

W wywiadzie na portalu InfoSecurity24 gen. Tomasz Praga, szef Straży Granicznej, wyznał: „musimy się także zastanowić, w jaki sposób zabezpieczyć rzeczną granicę z Białorusią. Nie mogę ujawnić wszystkich informacji, ale pracujemy nad tym i dostrzegamy pewne możliwości techniczne".

- Mamy też mokradła, gdzie teren jest bardzo trudny do przejścia, co widzimy nawet dziś, bowiem nie odnotowujemy tam zbyt wielu prób nielegalnego przekroczenia. Pamiętajmy również, że na granicy mamy też puszczę, gdzie nie możemy wybudować tak poważnej infrastruktury. Zastanawiamy się jednak oczywiście, jakie dodatkowe zabezpieczenia trzeba tam wprowadzić, by nie miało to wpływu na środowisko – mówił generał.

Terespol: 2-3 km granicy lądowej

Zagadką jest też pomijanie w oficjalnych wypowiedziach generałów i ministrów odpowiedniego zabezpieczenia granicy pomiędzy Terespolem a Brześciem. Akurat na wysokości Terespola granica nie przebiega środkiem Bugu, lecz ok. 2-3 km lądem, a rzeka graniczna wkracza tam na terytorium Białorusi.

10 września doszło w tym miejscu do prowokacji, gdy na lewym brzegu Bugu pojawiło się około 20 osób nieznanej narodowości w towarzystwie białoruskich służb granicznych i żołnierzy. Na miejscu byli funkcjonariusze z naszej placówki Straży Granicznej w Terespolu i utworzyli sznur ludzi blokujący przekroczenie granicy. Nie pozwolili wkroczyć cudzoziemcom na polskie terytorium.

Zapytany przez nas o ten fragment granicy Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, twierdzi, że tylko ok. 200 m tzw. Suchego Mostu wymaga zabezpieczenia, gdyż pozostały odcinek stanowi woda i bagna.

Czy kiedy jednak nadejdą ostre mrozy i skują Bug oraz bagna?

Marek Pietrzela

Wysadzili bankomat w Okrzei

POWIAT ŁUKOWSKI Mieszkańcy Okrzei usłyszeli huk i wezwali policję. Okazało się, że nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy sklepie.

Wysadzony bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, w gminie Krzywda

Dowiedzieliśmy się od mieszkańców, że bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, niedaleko szkoły i bloku nauczycielskiego.

Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji poinformował nas, że w czwartek 4 listopada około godziny 2:30 policja została zaalarmowana przez pracownika agencji ochrony, iż nieznani sprawcy uszkodzili bankomat i włamali się do niego. Policja w nocy pracowała na miejscu zdarzenia.

Okazało się, że sprawcy, którzy zniszczyli bankomat, nie ukradli żadnych pieniędzy.

Policjanci zabezpieczyli wiele śladów. Mieszkańcy powiedzieli nam, że mundurowi zebrali także nagrania monitoringu z okolicznych budynków.

Jak doczytaliśmy w internecie, w innych takich przypadkach w Polsce sprawcy wybierali bankomaty w małych miejscowościach, takich jak Okrzeja, działali nocą, gdy w okolicy nikogo nie było. Nie używali materiałów wybuchowych, lecz gazu. Wpuszczali go do bankomatu, po czym inicjowali wybuch. Jak było w przypadku bankomatu w Okrzei? - to ustala policja.

mo

Na oczach dziecka znęcał się nad kotem

39-latek z Puław usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem i 10-letnim synem. Dostał dozór policyjny i zakaz posiadania kotów.

Wszystko działo się kilka dni temu w mieszkaniu w bloku na jednym z puławskich osiedli. Policję na miejsce wezwali sąsiedzi, którzy usłyszeli odgłosy awantury. Z relacji świadków wynika, że puławianin miał pod nieobecność żony zaopiekować się ich synem. Mężczyzna w tym czasie wszczął awanturę i na oczach dziecka zaczął znęcać się nad 14-tygodniowym kotem. Pomocy dziecku i zwierzęciu udzielili sąsiedzi. Interweniujący funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość 39-latka. Alkomat wskazał trzy promile alkoholu w organizmie. - W trakcie interwencji 39-latek był wulgarny i agresywny. Pijany trafił do policyjnego aresztu. Zwierzę zostało przewiezione do lecznicy dla zwierząt. Okazało się, że kot doznał poważnych obrażeń - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się psychicznego nad małoletnim synem oraz znęcania się nad zwierzęciem i spowodowania u niego obrażeń. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu posiadania kotów.

Marta Pietroń

eprasa.pl 0122adf216

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

MACIUŚ

Właścicielka:
KLAUDIA KARPIŃSKA, WOLA OSOWIŃSKA

REKSIO

Właścicielka:
JOLANTA GOŁĘBIOWSKA, OPOLE LUBELSKIE

MAFIA I SABA

Właścicielka:
MONIKA IWANOWSKA, BIAŁA PODLASKA

STEFA

Właścicielka:
PAULINA SYKUCKA

BELLA

Właściciel:
PRZEMYSŁAW MUĆKA

KASZMIR

Właściciel:
MIROSŁAW LEWCZUK, WÓLKA PLEBAŃSKA

DYZIO I FLORKA

Właścicielka:
LIDIA PAWELEC ROLA, TCHÓRZEW KOLONIA

BEZA

Właścicielka:
HONORATA MICHALUK, LUBARTÓW

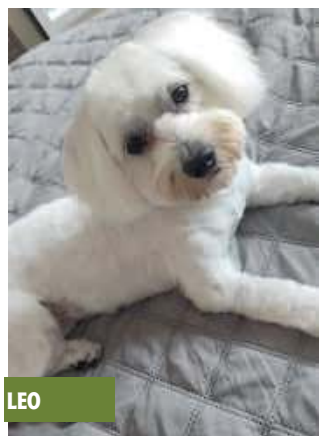
LEO

Właścicielka:
KATARZYNA KRZYSIAK, KOCK

PUPIL

Właścicielka:
KASIA SEMENIUK, ZĄBKI

TEQUILA

Właściciel:
BARTOSZ KRAŚNIEWSKI, BURZEC

MISIEK

Właściciel:
KATARZYNA ŁUKOMSKA, ALEKSANDRÓW

PUPIL

Właścicielka:
AGNIESZKA HAŁAS, STUDNISKO

DEJZI

Właścicielka:
ŻANETA SKONIECKA, ŁĘCZNA

KAJTEK

Właścicielka:
MAGDALENA BANACH

TOSIA

Właścicielka:
ELŻBIETA BANIAK, ALEKSANDRÓW

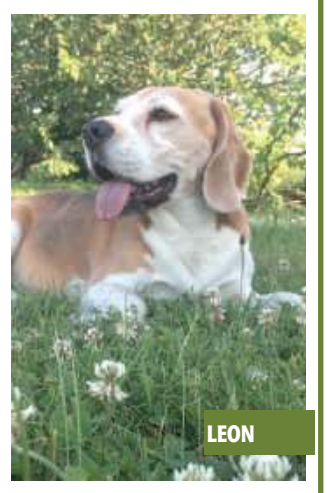
LEON

Właściciel:
ALEKSANDRA CHOŁUJ

POLA

Właściciel:
JOANNA NIEZGODA, PUŁAWY

RUDOLF

Właściciel:
ALICJA OZIMEK, KAMIEŃ

JODO

Właścicielka:
MAGDALENA BEDNARZ, SKOWIESZYNEK

COCO CHANEL

Właściciel:
PATRYCJA PYTKA

NEO

Właściciel:
DAWID TARNOWSKI, FIRLEJ

TAJSON

Właściciel:
MONIKA ŚWIĆ

eprasa.pl 0122adf216

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary?

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Mało znane relacje prasowe sprzed ponad 100 lat rzucają nowe światło na wydarzenia w Łukowie w listopadzie 1918 r. Tuż po rozbrojeniu Niemców na łukowskich budynkach przez chwilę „królowały czerwone sztandary", a podczas wieców socjalistów i ludowców cieszono się z rzekomego przejścia władzy w ręce chłopów i robotników.

O wydarzeniach w Łukowie w listopadzie 1918 r. wiemy niewiele. Z łukowskich monografii dowiadujemy się jedynie, że rozbrojenia garnizonu niemieckiego niemal bez walki dokonały lokalne „plutony i kompanie" P.O.W. (Polska Organizacja Wojskowa), kierowane przez Stefana Zdanowskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego i wspierane przez lokalną milicję miejską. Władzę w mieście całkiem płynnie miała przejąć Rada Miejska z dr. Chącińskim na czele. Jan Stanisław Majewski pisał wręcz, że 11 listopada Łuków *„dzięki świadomej, planowej i celowej pracy grona wybitnych obywateli [...] był w zupełności zorganizowany i przygotowany na przyjęcie tej wielkiej zmiany losu, wyroku Opatrzności"*.

Socjalistyczna prasa donosi...

O Łukowie pisały jednak także gazety z tamtego okresu i dzięki tym właśnie relacjom wyłania nam się pełniejszy obraz tamtych dni. I tak 20 listopada „Nowa Gazeta" donosiła, że *„w powiecie łukowskim P. O. W. działa wspólnie z milicją miejską — wojska polskiego nie ma. Utworzono tu Komitet Narodowy, który przejął władzę w ręce następujące: Biernacki, ziemianin Jastrzębski, rzemieślnik, Świder włościanin"*. Dzień później ta sama gazeta pisała, że *„w Siedlcach i Łukowie rozbroiła P.O.W. załogę niemiecką 12 b. m. Załoga w Łukowie złożona z 340 żołnierzy i 20 oficerów poddała się lojalnie zarządzeniom"*.

Niemcy się poddali, ale komu?

Obszerniejszą relację znajdziemy w największej ówcześnie lewicowej gazecie „Robotnik" z 21 listopada 1918 r. Czytam tam, że *„rozbrojenie żołnierzy niemieckich odbyło się w Łukowie zupełnie samorzutnie i bezkrwawo w poniedziałek ubiegłego tygodnia* (11 listopada 1918 r.- przyp. autora). *Żołnierze niemieccy kwaterującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji. Następnie rozbrojono pozostałe oddziały stojące w Łukowie. Tak w przeciągu bardzo krótkiego czasu Łuków uwolnionym został od władzy okupacji. Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego"*.

Jeśli więc wierzyć relacji „Robotnika" - w Łukowie przy rozbrajaniu Niemców oprócz P.O.W., bardzo aktywną rolę odgrywali ludzie związani P.P.S. (Polska Parta Socjalistyczna - przyp. autora) oraz P.S.L. (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Wieści z Lublina i Warszawy wpływają na nastroje w Łukowie

Równocześnie na arenie politycznej ziem polskich miały miejsce dynamiczne zdarzenia. 7 listopada 1918 r. powołany został rząd lubelski pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, popierany przez środowiska robotniczo-chłopskie, w tym właśnie Polską Partię Socjalistyczną (zdaniem prof. Tomasza Nałęcza „niemającą nic wspólnego z komunizmem"). 13 listopada odbyła się wielka demonstracja tej partii w Warszawie, podczas której m.in. zawieszono czerwoną flagę na Zamku Królewskim, sugerując tym samym przejęcie władzy w kraju przez „lud".

Echa tych wydarzeń wpływały także na sytuację w Łukowie: *„Gdy do Łukowa dotarła wieść o manifeście rządu lubelskiego i ujęciu władzy w Polsce przez pracujący lud, Polska Parta Socjalistyczna wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym postanowiły objąć władzę w mieście. Na zamku warszawskim zatknięto czerwony sztandar. To symbol, że ustępuje w przeszłość władza w Polsce królów, panów i najeźdźców, że od dziś władzę w ręce swoje bierze pracujący lud. Znak ten rozwinąć trzeba było i nad Łukowem, by powiewał jako wyraz, że chłop i robotnik z łukowskiego, jednoczy się z całą pracującą Polską"* - ekscytował się wspomniany „Robotnik", który - jak wiemy - był prasowym ramieniem Polskiej Partii Socjalistycznej i można przypuszczać, że niektóre elementy jego relacji mogły być przesadzone.

Eugeniusz Kwiatkowski, jeden z liderów lokalnej POW i akcji rozbrajania Niemców, później został premierem Rzeczypospolitej i m.in. budowniczym portu w Gdyni

Odsłonięcie tablicy POW w Łukowie w 1934 r., zdjęcie ze strony http://www.lukow-historia.pl

Nr. 307. Warszawa, Czwartek 21 Listopada 1918 roku. Rok XXIV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Warecka 7.

Wydanie poranne.

Numer pojedyńczy 20 fen.

„Robotnik" był pismem ściśle partyjnym i propagandowym, ale wśród jego redaktorów i autorów znalazło się wielu późniejszych wybitnych polityków: przez 30 numerów naczelnym był Józef Piłsudski, składał gazetę późniejszy prezydent Stanisław Wojciechowski, publikowali m.in. Marceli Handelsman, Andrzej Strug, Leon Wasilewski czy Mieczysław Niedziałkowski

Niemieccy żołnierzy na wieść o końcu wojny założyli w Łukowie Radę Żołnierską i nie zamierzali bić się z Polakami

Socjaliści i ludowcy ogłosili powstanie nowej, chłopsko-robotniczej Polski

„Królują teraz nad miastem czerwone sztandary"

O tym, że atmosfera w Łukowie była w tamtych dniach bardzo gorąca świadczy dalsza relacja lewicowego pisma. *„W ubiegłą niedzielę* (17 listopada 1918 r. - przyp. autora) *zwołany został przez Polską Partię Socjalistyczną i Polskie Stronnictwo Ludowe wiec. O godz. drugiej do tłumów robotniczych i chłopskich z pobliskich wsi przemówił obywatel Świder, chłop z łukowskiego, wódz Polskiego Stronnictwa Ludowego w łukowskiem. W przemówieniu swojem, twardem, jędrnem, chłopskiem podkreślił z całą stanowczością, że w chwili gdy powstaje u nas Niepodległość, jedna być może tylko jej forma - to Republika Ludowa i jeden tylko rząd — władza chłopa i robotnika — tych, co dźwigają na swych barkach Polskę.*

Lud bierze w ręce swoje władzę, po to by urządzić Republikę Ludową wbrew fabrykantom i obszarnikom. Jako symbol ujęcia tej władzy nawoływał ob. Świder do zatknięcia czerwonych sztandarów na gmachach miejskich. Bo tylko sztandar czerwony jest sztandarem ludu — robotnika i chłopa, on nas wiedzie do walki o lepszą przyszłość. Następnie sformował się pochód.

Porządku pilnowała milicja ludowa, która założyła przepaski czerwone z napisem „Milicja Ludowa". Pochód wyruszył ku komendzie placu wojsk polskich. Tu do żołnierzy i tłumu przemawiali tow. Jastrzębski — pepesowiec (członek PPS - przyp. autora) *i ob. Świder. Wojsko to ten sam lud, to też z ludem iść musi, o wspólną walczyć sprawę, przeciwko wspólnym wrogom wyzyskiwaczom. Oto treść tych przemówień z gorącem uznaniem przyjętych przez pochód i żołnierzy.*

Za chwilę na gmachu komendy załopotał na wietrze wśród dnia pełnego słońca, czerwony znak walczącego ludu. Stamtąd udano się na Foksal (dworzec kolejowy - przyp. autora), *gdzie również wywieszono na budynku stacyjnym czerwony sztandar. Pochód zawrócił następnie ku miastu i stanął przed Domem Ludowym. Do tłumów przemawiali tow. Gettel, Jastrzębski i ob. Świder (*wspomniany „towarzysz Gettel" to Paweł Gettel (1892-1974), wtedy nauczyciel łukowskiej szkoły i jednocześnie jeden z członków „Samoobrony Narodowej", późniejszy Prezydent Częstochowy oraz Kielc, następnie poseł na Sejm oraz członek przedwojennego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego - przyp. autora*). Wszyscy zgodnie podkreślali, że oto dokonał się przewrót, który ludowi pracującemu oddał władzę. Na znak tego królują teraz nad miastem czerwone sztandary".*

Polska Organizacja Wojskowa (POW) - podległa Piłsudskiemu, powstała w 1914 roku tajna organizacja działająca w zaborach rosyjskim i austriackim (słabiej pruskim), kuźnia kadr kierowniczych odrodzonej Rzeczypospolitej

Paweł Jezierski

eprasa.pl 0122adf216

Spór o dziurę w proboszczowskim płocie - czyli „Zemsta” po podlasku

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię (cz. 2)

Włościanie z Kolana nie ugięli się przed przymusową rusyfikacją i władzą carską, chcącą odebrać im wiarę ojców. W wolnej Polsce pierwszą rzeczą, o jaką zadbali, było utworzenie własnej parafii. Kaplicę, wybudowaną przez Łubieńskich, podarował dziedzic Lipczyński.

Grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacykiem Łubieńskich (w drugim planie). Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki dekretem numer 1478/1921 utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny, do której należeli mieszkańcy wsi Kolano, Czortkówka i Holendernia. Proboszczem został ksiądz Ludwik Zaorski, który już od kilku lat rezydował w parafii i otaczał opieką duszpasterską miejscowych włościan. Teraz, zaopatrzony w urzędowe pieczęcie, mógł założyć księgi parafialne, stanu cywilnego (bo pełnił też funkcje urzędowe!), rachunkowe i inwentarzowe - papiery musiały się zgadzać.

Kto chodził do kościoła?

Przez chwilę trwało ustalanie zasięgu terytorialnego i personalnego, bo w sumie z kolonii Puchowej Góry było bliżej do Kolana niż Jabłonia. Inne wsie z kolei (m.in. Bednarzówka, Marianówka, Kalinka, Pachole, Lubiczyn), mimo że miały bliżej do Kolana niż swoich parafii (w grę wchodziły Sosnowica i Opole), wolały pozostać przy swoich macierzystych wspólnotach.

W kolejnych latach przyrastała liczba wiernych. Niektórzy wracali z wojny, niektórzy z Rosji, były konwersje z prawosławia, ale przede wszystkim, jak to po wojnie: całkiem duży przyrost naturalny: w 1925 roku było 748 wiernych, w 1930 - 1150. W parafii znalazła się w międzyczasie wieś Kalinka, ale na statystyki wpływ to mogło mieć dość niewielki, bo była ona w międzywojniu w sporej części zasiedlona przez wiernych kościoła prawosławnego. O strukturze religijnej okolicy mówi nam sporo dokumentacja szkolna: na 158 rzymskich katolików przypadało 11 uczniów prawosławnych i tyluż starozakonnych.

Ubogi wiejski kościółek

Ówczesny wygląd i stan świątyni znamy dość dobrze dzięki zachowanym kwestionariuszom i aktom wizytacji dokonanej jeszcze w 1921 roku przez biskupa pomocniczego diecezji podlaskiej dr. Czesława Sokołowskiego. Murowany, z drewnianą dobudowaną zakrystią, jednonawowy, z chórem. Nad ołtarzem sklepienie z cegły, w prezbiterium podłoga drewniana, w reszcie kościoła z cegły. Okien pięć, drzwi czworo. Dach blaszany bez rynien, nad zakrystią dachówka. Nad frontonem sygnaturka, ściany pobielone wapnem.

Ołtarz główny poświęcony Maryi, boczne świętego Józefa i - czczonego zwłaszcza przez unitów - św. Jozafata Kuncewicza. Wszystkie skromne, drewniane, malowane wiśniową farbą olejną. Ambona niewielka, jeden konfesjonał, chrzcielnicy brak. Nie ma też polichromii.

> ***Z raportu wizytacji biskupiej w 1921 roku:***
> *... Stan moralny parafian dobry. Nie szerzy się tutaj socjalizm i bolszewizm (...) Dzieci chrzczą we właściwym czasie. Spowiedź wielkanocną odbywają wszyscy. Nie ma takich, co do ostatniej chwili odkładają. Nie ma w parafii dzikich małżeństw. Innowierców parafia nie ma. Małżeństwa mieszane trafiają się. (...) Nie ma w szkole kolańskiej agitacji bezwyznaniowej.*

Plebania mała, drewniana, kilkupokojowa ze spiżarnią, w zasadzie nie wykończona, już w lepszym stanie nowo zbudowane stodoła, obora i drewutnia. Ogród dopiero co posadzony, sad zarośnięty, bo Niemcy o niego nie dbali. Wszystko ogrodzone płotem drewnianym.

I o ten płot zaczęła się awantura.

Spór o dziurę w płocie

Proboszcz Zaorski, zgodnie z zaleceniem bp. Sokołowskiego, zbudował dom dla organisty i kościelnego. Parafianie jednak - było nie było, fundatorzy parafii i jej sponsorzy! - uznali, że wiosce potrzebniejsza jest szkoła i mieszkanie dla nauczyciela (organista na tę wieść rzucił robotę i poszedł grać ad maiorem Dei gloriam w Radczu...). Ostatecznym kamieniem obrazy było wybicie dziury w proboszczowskim płocie, żeby dziatwa miała bliżej do szkoły. Ksiądz dziurę kazał zabić, bo mu dzieciarnia hałasowała pod oknem, ganiała za kurami, piła wodę ze studni i robiła bałagan w obejściu. Parafianie, czując się właścicielami wszystkiego, co parafialne, ponownie dziurę odbili. Proboszcz znowu kazał zabić. Włościanie zwołali wiec! W efekcie w połowie budynku była szkoła, w drugiej zamieszkał nauczyciel z organistą. Kompromis osiągnięto, ale co sobie drzwi napsuli, to napsuli. Jeszcze raz okazało się, że lud w tej parafii ma kark twardy i jak sobie co umyśli, oceni, że to dobre i postanowi, to żadna siła ich nie zmieni. Proboszcz zaś się pogniewał i zmienił parafię.

Dzielny ksiądz Pogonowski

Jego następcą był ksiądz Władysław Pogonowski, skądinąd kapłan o ciekawej biografii. Formację seminaryjną przerwała mu pierwsza wojna światowa. Kilka tygodni po święceniach, w Maciejowicach w sierpniu 1920 roku był wikariuszem księdza Adolfa Pleszczyńskiego, wybitnego duchownego i uczonego. Obaj niezłomnie zostali ze swoimi parafianami. Po pobycie w Kolanie (do 1930) był proboszczem parafii kolejarskiej w Lublinie, a potem wiceproboszczem w Kocku, gdzie po śmierci proboszcza Glinki 10 października 1939 przejął kierowanie parafią, co czynił do lat sześćdziesiątych.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Sonnenbergów w Kijanach (gm. Spiczyn). Zbudowany ok. 1850 roku, potem przebudowany przez Stanisława Sonnenberga, znanego przedsiębiorcy i właściciela koni wyścigowych, w stylu określanym jako neorenesansowy, na miejscu starszego gmachu, wcześniej posiadanego m.in. przez Firlejów i Sanguszków. Po wojnie mieściła się w nim szkoła rolnicza. Kiedy ostatni raz byliśmy tam latem, postępowała dewastacja zarówno budynku, jak i otaczającego założenia ogrodowo- parkowego.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Demokratycznie wybrany święty Stanisław z Łazisk

W herbie Łazisk widzimy w polu czerwonym z prawej postać o wąsach, włosach i długiej szacie srebrnej, z zamkniętymi oczami i skrzyżowanymi na piersiach rękoma, z lewej biskup w szatach liturgicznych srebrnych ze złotym wierzchem i takiejż infule, unoszący prawicę w stronę postaci z prawej, trzymający w lewicy pastorał złoty. Tu przypomnimy, że opisywanie herbów uczenie nazywa się blazonowaniem, a strony określane są odwrotnie, bo z perspektywy rycerza niosącego herb na tarczy.

Ów biskup to oczywiście święty Stanisław, a wąsate chłopisko to świeżo wskrzeszony rycerz Piotr, dziedzic leżącego w tej gminie Piotrawina. Wybór dość naturalny i historycznie uzasadniony. Naszą sympatię budzi też sam sposób wypracowania herbu: uczony przygotował dziewięć projektów, wszystkie oparte o ten sam przekaz symboliczny, zaś ostatecznie wyboru dokonali sami mieszkańcy. Jedyną wątpliwość mieć można co do szat biskupa: istnieje heraldyczna zasada, zakazująca kładzenia metalu na metal - w tym wypadku złota na srebro. Ponieważ jednak tu mamy do czynienia z rzeczą dość drobną, detalami ubioru, to grzech niewielki i nie ma się co czepiać.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0122adf216

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Zremisowali z liderującym Lechem, tracą punkt do Legii

W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Kamila Kieresia zremisowali z wicemistrzem Polski, teraz urwali punkt liderowi - Lechowi Poznań. Są tuż za plecami mistrza Polski - Legii Warszawa - co oznacza, że... zamykają tabelę PKO Ekstraklasy.

Lider kontra ostatni zespółMurowanym faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście - lider PKO Ekstraklasy. Do starcia z Górnikiem Lech przystępował po wpadce w Mielcu, gdzie „Kolejorz" tylko zremisował ze Stalą. Zielono-czarni z kolei byli podbudowani wygraną rywalizacją w 1/16 Fortuna Pucharu Polski z Miedzią Legnica oraz cennym remisem ligowym z wicemistrzem kraju - Rakowem Częstochowa. Z drugiej strony w składzie brakowało kontuzjowanego Bartosza Śpiączki, najlepszego strzelca drużyny.

Aktywny Amaral

Pierwsza połowa meczu to dominacja podopiecznych trenera Macieja Skorży. Lech przważał i stwarzał zagrożenie pod bramką łęcznian. Wyjątkowo aktywny był Joao Amaral. Portugalczyk najpierw uderzał z dystansu, potem strzelał z woleja z pola karnego, w obu przypadkach brakowało mu skuteczności. W końcu - w 18 minucie - sfinalizował akcję swojej drużyny wbijając piłkę do siatki z najbliższej odległości i pokonując Macieja Gostomskiego, w przeszłości bramkarza poznańskiego klubu.

Przed przerwą Górnika postraszył jeszcze Jakub Kamiński, ale z jego mocnym uderzeniem poradził sobie Gostomski.

Janusz Gol i... gol!

Na początku drugiej części, po koronkowej akcji Lecha, z pola karnego strzelał Pedro Tiba. Na posterunku znowu był jednak Gostomski.

W kolejnym fragmencie gry dwie dobre okazje na podwyższenie prowadzenia gości miał Kamiński. Nie wykorzystał żadnej z nich, bo jego strzały były za mało precyzyjne i radził sobie z nimi bramkarz Górnika.

Fot.Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika

Pozytywna moc

Jako drużyna czujemy po tym meczu pozytywną moc. Graliśmy z mocnym Lechem, który w tym sezonie potrafił rozjechać inne drużyny na boisku. W naszej grze w ostatnim czasie sporo się zadziało, co pokazały mecze z Piastem Gliwice, Miedzią Legnica i Rakowem Częstochowa. Dzięki temu czuliśmy, że możemy funkcjonować na boisku jako drużyna, poprawiła się nasza gra obronna i jesteśmy w stanie strzelać bramki

Kiedy wydawało się, że poznaniacy za chwilę wreszcie postawią kropkę nad „i", podopieczni trenera Kamila Kieresia popędzili na bramkę Lecha z jedyną groźną akcją ofensywną tego meczu. W 79 minucie piłkę na lewym skrzydle dostał Serhij Krykun. Ukrainiec nieco wyhamował atak i cofnął się, ustawiając sobie futbolówkę na prawej nodze, by dośrodkować. W tym samym czasie w pole karne, niepostrzeżenie dla obrońców Lecha, wtargnął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik przystawił głowę do zacentrowanej piłki i... gol! Górnik sensacyjnie wyrównał, choć nic tego nie zapowiadało.

Piłkarze „Kolejorza" rzucili się do ataku. Groźnie na bramkę gospodarzy strzelali Mikael Ishak i Dani Ramirez. Wysoką klasę w obu sytuacjach pokazał Gostomski, broniąc uderzenia zawodników Lecha.

„Górnicy" zdołali obronić ciężko wywalczony remis. Po podziale punktów z liderem łęcznianie tracą już tylko jeden punkt do Legii. Zapewne przed sezonem gracze Górnika braliby taki rozwój sytuacji w ciemno. Aktualnie jednak taka sentencja i tak oznacza... ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy.

Dominik Smagała

GÓRNIK ŁĘCZNA – LECH POZNAŃ 1:1 (0:1)

Bramki: Gol 79` – Amaral 18`.
Górnik: Gostomski – Szcześniak, Midzierski, Pajnowski, Leandro – Mak (59` Lokilo), Drewniak, Gol, Serrano (72` Gąska), Krykun (90` Dziwniel) – Banaszak.
Lech: Bednarek – Pereira (62` Satka), Salamon, Milić, Rebocho – Kamiński (87` Marchwiński), Karlstrom, Tiba (62` Kwekweskiri), Amaral (62` Ramirez), Ba Loua (80` Skóraś) – Ishak.
Żółta kartka: Rebocho.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).
Widzów: 4528.

REKORD FREKWENCJI

4528

- tylu kibiców obejrzało z trybun sobotni mecz Górnika z Lechem. To najwyższa frekwencja tego sezonu na stadionie w Łęcznej

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 14 kolejki:
Lechia - Zagłębie 2:1
Legia - Stal 1:3
Piast - Warta 0:1
Radomiak - Zabrze 1:0
Raków - Pogoń 0:0
Śląsk - Jagiellonia 2:2
Wisła - Cracovia 1:0
Płock - Termalica 1:1
Górnik - Lech 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28-8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25-11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22-10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25-20
7.	Stal Mielec	14	20	18-19
8.	Piast Gliwice	14	18	21-20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18-21
10	Wisła Płock	14	17	22-22
11	Cracovia	14	17	20-22
12	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
13	Wisła Kraków	14	17	15-23
14	Górnik Zabrze	13	15	14-17
15	Bruk-Bet Termalica	13	11	17-22
16	Warta Poznań	14	11	9-17
17	Legia Warszawa	12	9	12-22
18	Górnik Łęczna	14	8	11-31

Następna kolejka (20-22.11.):
Termalica - Górnik (21.11., g. 12.30), Cracovia - Raków, Zabrze - Legia, Jagiellonia - Wisła, Lech - Piast, Pogoń - Śląsk, Stal - Lechia, Warta - Wisła, Zagłębie - Radomiak

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - Pogoń S. 3:0
Olimpia - Chojnicz. 1:1
KKS - Pogoń G. 2:0
Wigry - Garbarnia 1:0
Sokół - Lech II 0:1
Stal - Bełchatów 3:0
Ruch - Śląsk II 5:2
Radunia - Motor 3:0
Znicz - Hutnik 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	16	41	36:11
2	Ruch Chorzów	16	34	27:15
3	Chojniczanka	16	26	34:17
4	Radunia Stężyca	16	26	31:25
5	Olimpia Elbląg	16	26	16:15
6	Wisła Puławy	16	25	31:23
7	Wigry Suwałki	16	25	18:15
8	Lech II Poznań	16	25	17:16
9	Garbarnia Kraków	16	23	24:22
10	Motor Lublin	16	22	25:17
11	KKS Kalisz	16	21	18:18
12	Śląsk II Wrocław	16	20	26:29
13	Pogoń Siedlce	16	20	22:30
14	Znicz Pruszków	16	18	19:25
15	Pogoń Grodzisk	16	15	14:22
16	GKS Bełchatów	16	13	14:28
17	Hutnik Kraków	16	9	12:29
18	Sokół Ostróda	16	5	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA (13.11., godz. 17:30): Motor - Wisła, Śląsk II - Olimpia, Hutnik - Znicz, Pogoń S. - Znicz, GKS Bełchatów - Radunia, Lech II - Stal, Garbarnia - Sokół, Pogoń G. - Wigry - Chojnicz. - KKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER II LIGA: Dublet Bartosiaka, kolejny gol Drozdowicza. W sobotę derby z Motorem w TVP Sport

Piękny jubileusz Pawlaka

Stadion w Puławach odczarowany. Wiślacy po kilku tygodniach przerwy zapisali komplet punktów po wygranej z Pogonią Siedlce 3:0.

Już w 8 minucie w zamieszaniu w polu karnym bliski skierowania piłki do siatki był Emil Drozdowicz. Siedem minut później ten sam zawodnik uderzył z powietrza z 11 metrów, ale nieznacznie się pomylił.

W 26 minucie nie było już wątpliwości. Kontra Wisły, zatrzymany został Ednilson, ale futbolówka trafiła do Krystiana Putona, który z kolei podał ją do Bartłomieja Bartosiaka, a ten uderzył w długi róg siedleckiej bramki. Bartosz Klebaniuk był bez szans. Chwilę później zagranie w pole karne zostało zatrzymane ręką przez Mateusza Piotrowskiego. Do „jedenastki" podszedł Bartosiak i podwyższył wynik na 2:0. Dla 30-latka był to piąty gol w sezonie, a trzeci z „wapna". W 35 minucie sam w polu karnym znalazł się Błażej Cyfert, ale w ostatniej chwili jego strzał został zablokowany i piłką poszybowała nad bramką.

W drugiej połowie wiślacy dość szybko zdobyli trzeciego gola. W polu karnym zatańczył z piłką Ednilson. Jego uderzenie odbił Klebaniuk, a z najbliższej odległości do siatki wpakował ją Emil Drozdowicz, który świetnie spisuje się wobec absencji Adriana Paluchowskiego. 35-latek zdobył czwartą bramkę w sześciu ostatnich starciach. Od tego momentu nasz zespół oddał piłkę rywalom, ale poza jedną stuprocentową sytuacją Macieja Górskiego, z którą poradził sobie Piotr Owczarzak, goście nie stworzyli klarownej okazji do zdobycia gola. Wiślacy kontrolowali przebieg gry i zasłużenie zdobyli trzy punkty.

Bartłomiej Bartosiak zaliczył dublet w starciu z Pogonia Siedlce. 30-latek ma już pięć goli w sezonie, a trzy z nich zdobył z „wapna"

Mecz przyjaźni

Na trybunach trwało święto. Nie jest tajemnicą, iż fani obu klubów darzą się sympatią i wspólnie dopingowali piłkarzy. Dużo większe powody do zadowolenia mieli fani „Dumy Powiśla".

Derby w telewizji

Przed puławianami prestiżowe starcie. W sobotę o godz. 17:30 rozpoczną spotkanie w Lublinie z miejscowym Motorem. Obie ekipy są sąsiadami w tabeli. Kto nie będzie mógł pojawić się na trybunach stadionu w stolicy województwa lubelskiego, obejrzy starcie z wysokości fotela. Mecz będzie transmitowany przez TVP Sport. Szykują się wielkie emocje.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 3:0 (2:0)

Bramki: Bartosiak 26`, 31` (k), Drozdowicz 52`.
Wisła: Owczarzak - Lisowski, Cyfert, Pielach, Cheba (88` Wiech), Bartosiak (77` Ruiz-Diaz), Daniel, Puton (90` Pitrowski), Kondracki (76` Banach), Ednilson (88` Konc), Drozdowicz.
Pogoń: Klebaniuk - Misiak, Tadrowski, Majewski, Miś (87` Kołoczek), Przybecki (76` Więdłocha), Trochim, Piotrowski (76` Rymek), Lopez (61` Kozłowski), Demianiuk (46` Wróblewski), Górski.
Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak, Ruiz-Diaz - Miś, Majewski, Tadrowski, Rymek.
Sędziował: Bielawski (Katowice).
Widzów: 500.

Piękny jubileusz „Cygana"

Mecz z Pogonią Siedlce był 66 starciem Wisły pod wodzą Mariusza Pawlaka. 49-latek trafił do Dumy Powiśla dwa lata temu. W tym czasie Wisła wygrała 45 razy, 10 razy zremisowała i poniosła 11 porażek. Nasi w tym czasie zdobyli 154 gole, a stracili 60.

mp

Debiut Borysa

W samej końcówce na boisku zameldował się Borys Piotrowski

Dla 19-latka był to ligowy debiut. Borys pochodzi z Ryk. Jest wychowankiem miejscowego Ruchu. Następnie występował w drużynach młodzieżowych BKS-u Lublin, a od sezonu 2019/2020 przywdziewa trykot ekipy z Puław. 19-latek spełnił jedno z marzeń swoich rodziców, a w szczególności taty Roberta, który jest byłym piłkarzem, a obecnie szkoleniowcem

eprasa.pl 0122adf216

PIŁKA NOŻNA Tragiczna sytuacja kadrowa bialczan. Piąta przegrana w sezonie

Po przerwie Podlasie opadło z sił

Porażką zakończyła się wizyta w Ostrowcu Świętokrzyskim piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie uległo 1:3 miejscowemu KSZO.

Pierwsza połowa mogła się podobać. Podopieczni Rafała Borysiuka kontrolowali przebieg wydarzeń, a w dodatku po nieco ponad 240 sekundach objęli prowadzenie. Piłkę wybijaną przez Radosława Sylwestrzaka przejął rozgrywający 150 mecz w biało-zielonych barwach Tomasz Andrzejuk, który zagrał na lewą stronę do Macieja Wojczuka, a ten w polu karnym wypatrzył Kamila Kocoła. 27-letni kapitan naszych wślizgiem pokonał Pawła Lipca. Dla „Kocołka" to 60. trafienie w historii gry w Podlasiu.

Niedługo później Kocoł mógł podwyższyć po zgraniu piłki Andrzejuka i wycofaniu jej przez Erwina Bahonko. Próba kapitana biało-zielonych został zablokowana przez jednego z obrońców. KSZO odpowiedziało akcją Tomasza Persony, próbie Dawida Gruchały-Węsierskiego i zamknięciu akcji przez Mateusza Zająca, który posłał piłkę wysoko nad poprzeczką.

Po zmianie stron próbował z woleja Jarosław Kosieradzki, ale bramkarz był na posterunku. Miejscowi odpowiedzieli za sprawą Dariusza Brągiela, który po akcji lewą stroną dograł do Persony, a ten posłał piłkę obok Michała Nowaka. Na niecały kwadrans przed końcem KSZO wyszło na prowadzenie. Persona dośrodkował z rzutu rożnego, a najlepiej zachował się Zając, który w asyście naszego obrońcy celnie główkował. Gracze z Ostrowca postawili kropkę nad „i" po uderzeniu Michała Nawrota i zgraniu Mateusza Szeli. Akcji mógł zażegnać Marcin Pigiel, ale przy próbie wybicia piłki... poślizgnął się.

Kamil Kocoł zdobył swojego 60. gola w barwach Podlasia, ale po końcowym gwizdku powody do radości mieli piłkarze z Ostrowca Świętokrzyskiego (fot. Karolina Hołownia)

- Mamy ogromne problemy kadrowe. Na boisko próbował wejść Mateusz Jarzynka, ale w czasie rozgrzewki odezwał się ból pleców i musieliśmy dokonać korekty w składzie. W tygodniu z chorobami zmagali się: Arkadiusz Kot i Kamil Kocoł, zaś Maciej Wojczuk trenował zaledwie dwa razy. Za kartki musiał pauzować Paweł Zabielski, a Diel Spring już po pół godzinie gry zgłosił uraz. Na ławce mieliśmy czterech zawodników z pola, w tym dwóch kontuzjowanych: „Jarza" i Gabryś Mierzwiński - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec musiał ponownie eksperymentować. - Jarek Kosieradzki w szóstym meczu zagrał na piątej pozycji. Mimo to, w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Trener rywali przyznał, że było to ich najsłabsze 45 minuty od kiedy przejął stery w KSZO. Szkoda okazji „Kocołka". Po przerwie opadliśmy z sił, ale do pewnego momentu nic nie zapowiadało naszej porażki. Niestety, za łatwo traciliśmy gole. Więcej było przypadku niż piłkarstwa po stronie gospodarzy - dodaje.

Bardzo ważny sprawdzian

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie rozpoczną starcie z Wólczanką Wólka Pełkińska.

- Wróci Paweł Zabielski i być może po kontuzjach Jarzynka i Mierzwiński. Wólczanka przegrała z Wisłą Sandomierz, ale nie możemy na to patrzeć. W tej lidze wszystko jest możliwe. Ograliśmy 5:2 Czarnych Połaniec, a oni w weekend w takim samym stosunku zwyciężyli Podhale Nowy Targ. Wiemy, że czeka nas trudna przeprawa, spotkanie o dużym ciężarze gatunkowym. W takich bojach często decyduje dyspozycja dnia. Potrzebujemy punktów i oby w sobotę szczęście było po naszej stronie - mówi Borysiuk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:1 (0:1)

Bramki: Persona 49`, Zając 77`, Nawrot 81` - Kocoł 5`.
KSZO: KSZO: Lipiec - Persona, Sylwestrzak, Zając, Brągiel, Pawlik (70 Grudziński), Stefanowicz, Gałecki (46 Kuzior), Majda (22 Dereń), Żurek (46 Szela), Gruchała-Węsierski (70 Nawrot).
Podlasie: Nowak - Spring (54` Idzikowski), Salak, Kosieradzki, Kot, Pigiel, Nieścieruk (80` Tuttas), Andrzejuk, Bahonko, Kocoł, Wojczuk.
Żółte kartki: Kuzior, Stefanowicz, Wójcik (trener).

Pomoże Laura?

Tydzień temu po raz pierwszy w życiu na meczu Podlasia była Laura.

Córka trenera przyniosła szczęście. Bialczanie wysoko ograli Czarnych. - Laura chce być na spotkaniu. Oby ponownie była naszym amuletem - mówi szkoleniowiec biało-zielonych.

mp

Wisłoka Dębica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:1). Szalona wymiana ciosów

Nie wiadomo czy cieszyć się, czy płakać

Poza krową na wrotkach w tym szalonym meczu było wszystko: trzy razy roztrwonione prowadzenie, wyrównanie w ostatnich sekundach, gol z rzutu rożnego, dwa przeoczone i jeden podyktowany „z niczego" rzut karny, radosna twórczość pani sędzi... Kiedy opadł kurz bitewny na tablicy wyświetlił się wynik 4:4.

Orlęta wystąpiły w mocno przemeblowanym składzie. Robert Nowacki odniósł kontuzję na rozgrzewce i do bramki musiał wejść Dawid Rosiak. Patryk Szymala leczy uraz, Norberta Myszkę wykluczyły żółte kartki a Karola Rycaja wesele siostry. Szansę dostali więc Piotr Bryja, na środek obrony cofnął się Szymon Kamiński, w środku pomocy zagrał Ernest Skrzyński, a na prawym skrzydle biegał Jan Bożym.

Gol prosto z rogu

Lepiej zaczęli gospodarze, ale kilkoma dobrym interwencjami popisał się Rosiak. Potem obaj bramkarze już głównie sięgali do siatki. Celny cios Orlęta wyprowadziły w 24. minucie. Przemysław Koszel dośrodkował z lewej, w polu karnym powalczył z bramkarzem Piotr Ćwik, a do bezpańskiej piłki dopadł Arkadiusz Maj i zdobył prowadzenie. W 38. minucie pięknym golem bezpośrednio z rzutu rożnego popisał się Damian Łanucha. Uderzył idealnie i piłka wpadła w okienko. Niby zawsze taki gol obciąża bramkarza, ale przy takim strzale można Rosiakowi zarzucić tylko dwie rzeczy: że nie urósł wyższy, albo że nie kazał któremuś z obrońców stanąć przy słupku. Choć i to niekoniecznie by pomogło. Do przerwy remis.

Strzelanina w drugiej połowie

W 53. minucie na boisko wszedł Piotr Kuźma i szybko miał okazję się cieszyć. Po dośrodkowaniu Skrzyńskiego uprzedził w polu karnym obrońców i pokonał bramkarza. Gospodarze znowu szybko odpowiedzieli: Arkadiusz Korolczuk faulował 17 metrów od bramki i pięknym strzałem w okienko popisał się Łanucha. Wisłoka atakowała, ale nadziała się na kontrę: Koszel świetnie podał do Skrzyńskiego i Orlęta znów prowadziły. Radość trwała dosłownie chwilę: prosty błąd po wyrzucie z autu, strzał Błażeja Radwanka, rykoszet od ratującego sytuację Kamińskiego i było 3:3. Po kilku sekundach świetną sytuację miał Kuźma, ale niepotrzebnie próbował trudnego strzału z powietrza, zamiast spokojnie przyjąć i mieć dużo łatwiej...

Co gorsza minutę później równie źle poszło mu we własnym polu karnym: jego interwencję pani sędzia oceniła jako nieczystą, podyktowała karnego dla Wisłoki. Pewnym egzekutorem okazał się Patryk Zygmunt. - Wahe na obronę, Kamyk idź wyżej! - zakomenderował trener Mikołaj Raczyński. Bramkostrzelny stoper poszedł w szesnastkę przeciwnika i po dośrodkowaniu Bryi (chyba najlepszy obok „Skrzyni" w sobotę gracz Orląt) strzałem głową wyrównał. Jeszcze w ostatnich sekundach piłkę meczową miał na nodze Koszel, ale strzał z woleja minął okienko.

Komentarz

Przy tylu osłabieniach remis powinien cieszyć. Jednak jeżeli się trzy razy prowadziło, to niedosyt jest. Ale skoro się w 94. minucie się przegrywało, to znowuż chyba jednak można się cieszyć. Osobnym tematem jest sędziowanie. Pani Adamska gwizdała albo nie gwizdała fatalnie: obie drużyny nie dostały po należnym rzucie karnym, zaś podyktowana jedenastka dla Wisłoki, zdaniem wielu obserwatorów, była pomyłką. Do tego doszło mnóstwo drobniejszych błędnych decyzji, na szczęście dzieliła błędy tyleż hojnie co równo. Tylko po co to komu...

Za tydzień rywalem Orląt będzie Siarka Tarnobrzeg. Po piorunującym początku ligi rywal ostatnio mocno spuścił z tonu i zaczął grać mocno „w kratkę": potrafiła przegrać u siebie z Chełmianką, ale w ostatnią niedzielę wygrać z silną Cracovią. Ale biało-zieloni lubią mecze z ligowymi potentatami, można się spodziewać emocjonującego widowiska. Do gry wrócą zapewne Myszka i Rycaj, nie ma pewności co do zdrowia Nowackiego i Szymali.

Po raz pierwszy w osiemnastce meczowej pierwszego zespołu znalazł się Sebastian Walczyna. Siedemnastolatka trener wypatrzył w meczach klubowych rezerw

WISŁOKA DĘBICA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 4:4 (1:1)

Bramki: Łanucha (37, 62), Radwanek (83), Zygmunt (86-z karnego) – Maj (24), Kuźma (56), Skrzyński (78), Kamiński (90+3).
Wisłoka: Matoga – Król, Cabała (80 Słoma), Rębisz, Zygmunt, Nowak (55 Smoleń), Łanucha, Fedan, Górecki (64 Palonek), Siedlik, Radwanek.
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja, Skrzyński, Korolczuk (64 Mnatsakanyan), Bożym (53 Kuźma, 56 Skrzyński), Ćwik, Koszel, Maj (60 Kołtunowicz).
Żółte kartki: Zygmunt, Górecki – Korolczuk, Kołtunowicz, Kuźma, Mnatsakanyan.
Sędziowała: Adamska (Kielce).
Widzów: 300, z czego 30 z Radzynia

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
KSZO - Podlasie 3:1
Bramki: Persona 49`, Zając 77`, Nawrot 81` - Kocoł 5`.
Wisłoka - Orlęta 4:4
Bramki: Łanucha 37`, 62`, Radwanek 83`, Zygmunt 86` (k) - Maj 24`, Kuźma 56`, Skrzyński 78`, Kamiński 90+3`.
Siarka - Cracovia II 1:0
Bramka: Mróz 16`.
Sokół - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Cichocki 11`.
Tomas. - Chełm. 1:1
Bramki: Szuta 4` - Kahsay 34`.
Czarni - Podhale 5:2
Bramki: Łąk 44`, Wątróbski 65`, 71`, Krępa 88`, Gębalski 90` - Płatek 6`, Broda 68`.
Wólczanka - Wisła 2:3
Bramki: Wach 61`, Skrzyniak 67` - Rak 11` (k), 50`, Taranek 79`.
Unia - Stal 0:3
Bramki: Świderski 56`, 80`, Pietrzyk 90`.
Korona - Avia 0:3
Bramki: Maluga 5`, Białek 24`, Kompanicki 80`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	33:16
2.	Cracovia II Kraków	16	30	32:20
3.	Stal Stalowa Wola	16	29	27:19
4.	Podhale Nowy Targ	16	28	35:26
5.	Chełmianka Chełm	16	28	26:19
6.	ŁKS Łagów	16	27	27:20
7.	Orlęta Radzyń P.	16	24	28:22
8.	Avia Świdnik	16	24	23:17
9.	KSZO Ostrowiec	16	23	21:16
10	Wisłoka Dębica	16	23	32:32
11	Unia Tarnów	16	22	26:22
12	Czarni Połaniec	16	22	25:28
13	Korona Rzeszów	16	20	24:26
14	Podlasie Biała P.	16	15	14:23
15	Sokół Sieniawa	16	15	14:32
16	Wisła Sandomierz	16	14	21:38
17	Tomasovia Tom. L.	16	9	19:31
18	Wólczanka Wólka P.	16	9	14:34

OSTATNIE KOLEJKI
(13.11., sobota): Podlasie - Wólczanka (godz. 14:00), Orlęta - Siarka (godz. 13:00), Avia - Wisłoka, Stal - Korona, Wisła - Unia, Podhale - KSZO, Chełmianka - Czarni, ŁKS Łagów - Tomasovia, Cracovia II - Sokół.
(20/21.11): Podlasie - Unia, Orlęta - Sokół, Wisłoka - Siarka, Cracovia II - Tomasovia, ŁKS Łagów - Czarni, Chełmianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 0122adf216

Bardzo pewny Huragan

Międzyrzeczanie wygrali dziesiąty mecz w sezonie, a szósty na obcym terenie. Podopieczni Damiana Panka triumfowali w Lubartowie.

Huragan bardzo szybko cieszył się z pierwszej bramki. Po wrzutce w pole karne Pawła Komara Łukasz Sobolewski głową przelobował Damiana Podleśnego. Dla pomocnika naszych był to pierwszy gol w barwach międzyrzeckiej ekipy. Przed sezonem przyszedł do drużyny z Polonii Warszawa. Kilkanaście minut później podwyższył Paweł Radziszewski, kończąc na raty dwójkową akcję z Mariuszem Chmielewskim. Za pierwszym razem próbę „Peji" odbił golkiper, który w przeszłości występował w Ekstraklasie, ale wobec dobitki pod poprzeczkę nie miał żadnych szans. Niedługo po przerwie na 3:0 trafił Alan Olszewski. Kapitan Huraganu głową w długi róg sfinalizował dośrodkowanie ze stałego fragmentu gry Komara.

- Mecz ułożył się bardzo fajnie. Odrobiliśmy lekcje z pierwszego spotkania i pewnie pokonaliśmy przeciwnika. Ładnie to się mówi, ale zdołaliśmy zrealizować nasze założenia przedmeczowe. W pierwszej części chcieliśmy zagrać w niskim i średnim pressingu, szukając przy tym kontr. Przy lepszej skuteczności o gole mogli się jeszcze postarać: Radziszewski i Łukanowski. Po zmianie stron ci sami mogli wpisać się na listę strzelców, podobnie jak „Chmielo". Nie ma co marudzić. Wygraliśmy, zdobyliśmy trzy gole i punkty na fajnym boisku. Zwycięzców się nie sądzi - mówi Damian Panek.

Jak mówi Panek, w porównaniu z pierwszym spotkaniem, Lewart otworzył się i zagrał odważniej. - Potrafiliśmy to wykorzystać, chociaż pod bramką przeciwników byliśmy zbyt nerwowi. Szukaliśmy trudnych rozwiązań i piłek. Przy golach Podleśny nie miał zbyt wiele do powiedzenia - dodaje.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:3 (0:2)

Bramki: Sobolewski 6`, Radziszewski 23`, Olszewski 52`.
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Urban (80` Iskierka), Sowa (57` Duda), Majewski (68` Pęksa), Ciechański (76` Sokół), Bednarczyk (57` Kamiński), Aftyka, Bielecki.
Huragan: Czarnecki - Grochowski (78` Weręgowski), Olszewski (65` Mirończuk), Konaszewski, Komar, Czumer (78` Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (78` Felczak), Radziszewski, Chmielewski.
Żółte kartki: Tomasiak, Urban.

Dwa razy u siebie

Przed zespołem dwa spotkania przed własną publicznością.

We czwartek Huragan zagra z Lutnią. - Spodziewamy się trudnej przeprawy. Przed nami lokalne derby i obie ekipy podejdą ambicjonalnie to tego starcia. My mamy inne cele. Nie patrzymy na pojedyncze mecze, a na całość jesieni. Chcemy do końca tego roku zapewnić sobie miejsce w grupie mistrzowskiej. Jesteśmy od tego o krok. W niedzielę będziemy gościć Spartę Rejowiec. To niżej notowany rywal i nie wypada pożegnać rok porażką u siebie - mówi Panek.

mp

Piatrenka przypomniał się w Piszczacu

Lutnia przegrała po raz dziesiąty w sezonie. Podopieczni Michała Kwietnia musieli uznać wyższość Sparty Rejowiec Fabryczny.

Aliaksiej Piatrenka występował w Lutni jesienią 2015 roku. Rozegrał pięć spotkań i zdobył jedną bramkę w starciu z Polesiem Kock

Jedyny gol padł na samym początku spotkania. Autorem bramki był Aliaksiej Piatrenka. 26-letni Białorusin występował w Lutni jesienią 2015 roku. Rozegrał pięć meczów i zaliczył jedno trafienie w starciu z Polesiem Kock (piszczaczanie wygrali 6:2). Co ciekawe, Piatrenka przychodził do ekipy prowadzonej wówczas również przez Kwietnia z łatką gracza, który był zgłoszony do rozgrywek Ligi Mistrzów w barwach BATE Borysow. Co więcej, siedział nawet na ławce rezerwowych podczas meczu z Realem Madryt na Santiago Bernabeu.

- Jeszcze przed zdobyciem gola przez zespół z Rejowca Fabrycznego nasi mieli okazję do wyjścia na prowadzenie, jednak Adrian Hołownia pomylił się z bocznego sektora. Mogliśmy wyrównać po rzucie rożnym. Piłka spadła na 14 metr, a tam Karol Warda przymierzył, jednak uderzył w stojącego na linii bramkowej obrońcę - mówi Michał Kwiecień.

Jego podopieczni po zmianie stron najbliżej szczęścia byli po próbie Mateusza Kacika. Zagrywał Daniel Korol, a „Bokserek" uderzył głową w poprzeczkę. Próbę z ostrego kąta Adama Wiraszki zdołał odbić bramkarz. - Zagrażaliśmy przyjezdnym, jednak nie zdołaliśmy zmienić wyniku. Przegraliśmy kolejne spotkanie. Tak to bywa. Zdajemy sobie sprawę, że do końca sezonu będzie niezwykle ciężko. Chcemy utrzymania w czwartej lidze i chcielibyśmy przełamania i punktów. Zrobimy wszystko, by jeszcze w tym roku wywalczyć kilka punktów - dodaje.

Będzie ciężko

W najbliższych dniach Lutnia rozegra dwa mecze. We czwartek powalczy w Międzyrzecu Podlaskim, a w niedzielę w Lublinie z Motorem II.

- Musimy się pozbierać po porażce. Spróbujemy stworzyć dobre widowisko z Huraganem, a przede wszystkim zdobyć jakieś punkty. Wiemy, że nie będziemy faworytem. Jeśli chcemy wygrywać, trzeba poprawić finalizację akcji, a przy tym dobrze zagrać w defensywie. Bez tego nie będzie wyników, na które czekamy - mówi Kwiecień.

LUTNIA PISZCZAC - SPARTA REJOWIEC 0:1 (0:1)

Bramka: Piatrenka 6`.
Lutnia: Kasperek - Olszewski (62` Bołtowicz), Warda, Kacik, Skrodziuk, Korol, Hawryluk, Szabat, Wiraszka, Hołownia, Krzewski (75` Łukasiewicz).
Żółta kartka: Hawryluk.

mp

Szósty raz Orląt. Kania strzelił swojej Julii

Piłkarze z Łukowa mieli powody do zadowolenia. Gracze Dariusza Solnicy i Macieja Sygi zwyciężyli po raz szósty w sezonie, a trzeci na wyjeździe.

Obie bramki zdobył Maciej Kania. 20-latek otworzył wynik po kwadransie drugiej połowy. Rafał Jaworski zagrał za linię obrońców, piłka dotarła do Kani, który minął rywala i uderzył z 15 metrów obok bramkarza. Niedługo później gracz pozyskany z Bad Boys Zastawie strzelił swojego piątego gola w rozgrywkach. Tym razem ze środka zagrywał Sebastian Sowisz, a napastnik łukowian przerzucił futbolówkę nad golkiperem i dopełnił formalności. - Cieszę się, że mam kolejne trafienia w czwartej lidze. Wszystkie dedykuję mojej dziewczynie Julii - mówi ofensywny gracz łukowian.

- Wreszcie zobaczyliśmy zespołową pracę drużyny, agresywnie grającą na całej długości i szerokości boiska. Chcieliśmy jako drużyna sięgnąć po komplet punktów. Zagraliśmy jak Orlęta Łuków. Zrealizowaliśmy swoje założenia. Nasza gra mogła się podobać. Przeprowadzaliśmy akcje z pomysłem. Trzeba się cieszyć. Jesteśmy zadowoleni z postawy zawodników. Wiadomo, przeciwnik się nie położył, a mądra i rozsądna gra dała nam komplet punktów - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

U siebie i na wyjeździe

Przed żółto-czerwonymi dwa mecze w ciągu kilku dni.

- We czwartek zagramy u siebie z Powiślakiem Końskowola, zaś w niedzielę pojedziemy do Lublinianki. Mamy końcówkę rundy zasadniczej i chcielibyśmy punktować, by awansować do grupy mistrzowskiej. Liczymy, że wywalczymy jakąś zdobycz. Marzy nam się seria, by przez przynajmniej po dwóch starciach z rzędu cieszyć się ze zwycięstw - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

POM ISKRA PIOTROWICE - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2 (0:0)

Bramki: M. Kania 60`, 68`.
Orlęta: Kuźma - Mielnik, Rybka, Bednarczyk, Jaworski, Szustek (88` Chojniak), Sowisz, Szlaski (88` Kłoda), Łukasiewicz (85` Domański), Kaliński (69` Grochowski), M. Kania (84` K. Kania).
Żółte kartki: Szlaski, Jaworski, M. Kania.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Lutnia - Sparta 0:1
Lewart - Huragan 0:3
Opolanin - Motor II 1:2
Lublin. - Górnik II 2:1
Powiślak - Włodaw. 3:0
POM Iskra - Orlęta 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	15	35	50:21
2.	Huragan Międz. P.	15	33	32:21
3.	Lublinianka Lublin	15	32	35:15
4.	Górnik II Łęczna	15	29	31:18
5.	Powiślak Końskowola	15	20	31:28
6.	Opolanin Opole Lub.	15	20	19:20
7.	Orlęta Łuków	15	19	22:26
8.	Sparta Rejowiec	15	18	13:18
9.	Iskra Piotrowice	15	18	18:32
10	Lewart Lubartów	15	13	15:23
11	Włodawianka	15	10	12:43
12	Lutnia Piszczac	15	9	15:28

NASTĘPNA KOLEJKI
(11.11): Orlęta - Powiślak (godz. 14:00), Górnik II - Opolanin (godz. 12:00), Motor II - Lewart (godz. 12:00), Huragan - Lutnia (godz. 12:00), Sparta - POM Iskra, Włodawianka - Lublinianka.
(14.11): Huragan - Sparta (godz. 12:00), Motor II - Lutnia (godz. 12:00), Lewart - Górnik II (godz. 13:00), Włodawianka - Opolanin (godz. 13:00), Lublinianka - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - POM Iskra (godz. 13:00).
(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Brat - Stal 1:6
Igros - Świdnicz. 0:3
Kryształ - Huczwa 1:0
Granit - Grom 2:1
Kłos - Gryf 1:3
Hetman - Start 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	34	39:14
2.	Kryształ Werbkowice	15	33	38:23
3.	Granit Bychawa	15	32	43:19
4.	Start Krasnystaw	15	28	34:12
5.	Świdniczanka Świdnik	15	27	29:21
6.	Grom Różaniec	15	26	31:25
7.	Gryf Gmina Zamość	15	20	22:20
8.	Huczwa Tyszowce	15	17	20:26
9.	Kłos Gmina Chełm	15	16	21:30
10	Igros Krasnobród	15	10	21:41
11	Hetman Zamość	15	8	15:37
12	Brat Siennica Nadolna	15	3	16:61

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.11): Stal - Hetman, Start - Kłos, Gryf - Granit, Grom - Kryształ, Huczwa - Igros, Świdniczanka - Brat.
(13/14.11): Świdniczanka - Stal, Brat - Huczwa, Igros - Grom, Kryształ - Gryf, Granit - Start, Kłos - Hetman.

eprasa.pl 0122adf216

Lider nie oszczędził mistrza

Bardzo pewny Grom

Zespół z Kąkolewnicy nie dał większych szans mistrzowi poprzedniego sezonu - Unii Żabików.

Wynik otworzył Łukasz Samociuk, który zamknął centrę Dominika Rycaja. „Rycek" tuż po przerwie podwyższył po rzucie rożnym Mariusza Lecyka i odbitym strzale Piotra Madejskiego przez Alana Dąbkowskiego. Kropkę nad „i" postawił Lecyk po asyście Pawła Muszyńskiego, który w poprzednim sezonie z żabikowianami wygrał Klasę Okręgową.

- Lider był od nas piłkarsko lepszy. Przy większym szczęściu mogliśmy wyrównać za sprawą Sebastiana Koczkodaja. Później popełniliśmy za dużo błędów, które rywale skrzętnie wykorzystali. W końcówce zamiast strzelić na 1:2 i złapać kontakt Grom przeprowadził kontrę i zamknął spotkanie - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Cieszy zwycięstwo na bardzo trudnym terenie. O dziwo mecz był łatwy i przyjemny. Otworzyliśmy wynik, a następnie kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Miejscowi mocno nam nie zagrozili, a wynik mógł być bardziej okazały - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

UNIA ŻABIKÓW - GROM KĄKOLEWNICA 0:3 (0:1)

Bramki: Samociuk 27`, Rycaj 47`, Lecyk 81`.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Frączek, Palica, Niewęgłowski, Kozłowski, Garbacik (67` Wachnik), Pawelec, Rybak (46` Semeniuk), Koczkodaj, Ptaszyński.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski (83` Kot), P. Zieliński, Pękała, Lipiński, Marczuk, Samociuk (77` Niedźwiecki), Rycaj, Lecyk (80` Zdyb), P. Muszyński.

Uczeń ograł mistrza

Trener Sokoła Mirosław Grula w latach 80-tych debiutował w piłce seniorskiej w barwach łukowskich Orląt pod wodzą obecnego szkoleniowca Bad Boys Zastawie Przemysława Trybonia. W niedzielę ograł swojego byłego trenera.

Goście bardzo objęli dwubramkowe prowadzenie. Obrona miejscowych mocno się pogubiła, co wykorzystał Marcin Sokołowski, który pokonał Arkadiusza Szewczaka. Po chwili Sokołowski asystował, a do siatki trafił Karol Nowicki. Przyjezdni mogli podwyższyć, jednak Marcin Dzido nie trafił w bramkę z rzutu karnego po faulu Szewczaka na Jakubie Wierzbickim. Bad Boys zmniejszyli stratę po próbie łapania na spalonego Włodzimierza Wrzoska i strzale na raty Pawła Nurzyńskiego.

- W pierwszej połowie graliśmy lepiej i spokojniej. Mieliśmy przewagę optyczną. Po zmianie stron rywale próbowali dojść do głosu, ale skończyło się pomyślnie dla mojej ekipy - mówi Wiesław Grula.

- Trudno się gra, jeśli brakuje sześciu ludzi z podstawowego składu. Trudno ułożyć sobie mecz pod swoje dyktando. Po przerwie zagraliśmy lepiej, ale to nie wystarczyło, by dogonić adamowian - dodaje Przemysław Tryboń.

BAD BOYS ZASTAWIE - SOKÓŁ ADAMÓW 1:2 (0:2)

Bramki: P. Nurzyński 52` - Sokołowski 7`, K. Nowicki 12`.

Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński, Walo, Świętochowski, Borkowski, P. Nurzyński, Mateusz Cizio, Stosio, K. Kępka (72` Grochowski), M. Nurzyński, Wołoszka (74` Kajda).

Sokół: M. Dzido - Domański, Miszta, Wrzosek, Skórka, Sokołowski (75` Jakub Bosek), Czubek (65` J. Nowicki), Wierzbicki (60` Piotrowski), Jarosław Bosek, Łukasik, K. Nowicki.

Młodzieżówka rozbiła Orła

Mało kto spodziewał się pięciu goli w meczu derbowym, a przede wszystkim tego, że wszystkie zdobędzie beniaminek - Młodzieżówka.

- Zagrała skuteczność i brak błędów. Konrad Michalski wykorzystał wrzutkę i uderzył z 17 metrów. później dwukrotnie do siatki trafił Emil Mazurek po asyście Bartosza Drygiela, najlepszego na boisku, a następnie po zamieszaniu. W końcówce jeszcze podkręciliśmy wynik - mówi Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

- Bramki padały jak po skeczach w kabarecie. Sami sobie strzelaliśmy gole. Nasz mizerny atak pozycyjny nic nie dał, a defensywa komunikowała się w różnych językach, ale na nasze nieszczęście nie w jednym - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 0:5 (0:2)

Bramki: Michalski 30`, Mazurek 43`, 60`, Drygiel 75`, Kryjak 85`.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Fijałek, Sosnowski (57` Zarzecki), Wójcik, P. Cholewa (50` Wójtowicz), Powałka, Orzechowski, Piotrowicz (70` Konrad Dobosz), Kacper Dobosz, Mańko (57` Pliszka).

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, Michalski (78` Węcław), Sidor (60` Pliszka), Jaworski (40` Wierzbicki), Drygiel, Dorosz (78` Ślusarczyk), Mazurek (70` Kryjak).

ŁKS Łazy wiceliderem

Gracze Piotra Wałachowski wygrali dziewiąty mecz w sezonie, a drugi w delegacji.

Wynik otworzył Mateusz Olszewski, który z bliska trafił w górną siatkę po wrzutce Mateusza Wysokińskiego i przedłużeniu futbolówki przez Łukasza Kiryło. Przed przerwą wyrównał Dawid Rosłoń, który przedłużył uderzenie Damiana Rosłonia. Trzy punkty ŁKS-owi zapewnił „Wysek", który uderzył z karnego w prawy róg bramki Dariusza Dadasiewicza po faulu na sobie. Przewinił Grzegorz Filip.

- Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Dobrze spisywał się Włodzimierz Lisiewicz. Mieliśmy trochę więcej z gry, ale za to nie przyznają punktów - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Cieszy wynik, ale był to jeden ze słabszych naszych występów. Mieliśmy swoje okazje, ale Unia była groźna. O wyniku zdecydowała skuteczność. Mamy wicelidera i chcemy go utrzymać - mówi Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

UNIA KRZYWDA - ŁKS ŁAZY 1:2 (1:1)

Bramki: Rosłoń 42` - Olszewski 19`, Wysokiński 60` (k).

Unia: Dadasiewicz - Filip, Kryczka (80` M. Kot II), S. Bober, P. Bober, Nankiewicz (55` Chmiel), Rosłoń, A. Białach, Łukasik, M. Kot I, G. Piszcz.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Zarzycki, Ł. Ebert, Fortuna, Ostojski, Kiryło (46` Kierych), Olszewski, Młynarczyk, Wereszczyński, Janaszek (85` Gomółka), Wysokiński.

Ale bomba „Rufusa"

Po czterech porażkach z rzędu odrodził się Kujawiak, który ograł świetnie spisującego się beniaminka z Komarówki Podlaskiej.

Gospodarze dwa gole zdobyli po rzutach karnych. Dwukrotnie Daniel Osiak oszukał Sebastiana Nowachowicza, który za pierwszym razem faulował Adama Szewczaka. Podwyższył Rafał Goławski. „Rufus" po rzucie wolnym Kacpra Chromińskiego i zgraniu Dariusza Abramka huknął z 20 metrów w okienko. Goście mieli chwile radości po golu Marcina Mroza i zagraniu Kacpra Zieniuka. Miejscowi postawili kropkę nad „i" po karnym „Szulera".

- Po raz pierwszy od dłuższego czasu zagraliśmy z dużym zaangażowanie, zębem, co nas cechowało w poprzednim sezonie. Po korektach w zestawieniu zaczęliśmy dobrze funkcjonować. W pełni zasłużenie ograliśmy Az-Bud - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 3:1 (1:1)

Bramki: Osiak 20` (k), 81` (k), Goławski I 58` - Mróz 28`.

Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Osiak, Dębiak, Adamiak, Mucha, Abramek, Goławski I, Chromiński, Szewczak.

Az-Bud: Nowachowicz - K. Klimiuk, Kania, Mitura, Sokołowski, Barańczuk, Daniłko, Patkowski (66` M. Klimiuk), Zieniuk (85` Grabiński), Mróz.

Czerwona kartka: Klimiuk 74`, za faul.

Kryzys Bizona

Zespół z Wisznic ograł ekipę z Jeleńca.

Na początku meczu Mateusz Izdebski sfaulował Roberta Szydłę, a Kamil Oniszczuk wykorzystał karnego. Wyrównał Łukasz Olek po zagraniu Emila Gajownika, zaś trzy punkty miejscowym zapewnił grający trener Michał Gromysz. - Możemy być zadowoleni. Taki wynik jest najniższym wymiarem kary - mówi trener Tytana.

- Po błędach straciliśmy punkty. Cieszy, że coraz więcej zawodników wraca do gry. Na derby powinniśmy być w lepszym składzie - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

TYTAN WISZNICE - BIZON JELENIEC 2:1 (1:1)

Bramki: Oniszczuk 3` (k), Gromysz 74` - Olek 41`.

Tytan: Demidowicz - Szydło (46` Semeniuk), Gromysz, Bujnik, Bancarzewski, Jakubiuk, Kisiel, Wieliczuk (84` Klimkowicz), K. Kobyliński (74` Kopiś), Brodzki, Oniszczuk.

Bizon: Kopeć - Mateusz Izdebski, Maciej Izdebski, Adenekan, Piotrowski, E. Gajownik (68` Okuń), Jankowski, Olek, P. Izdebski, Dołęga, Osiak.

Wygrana bez bramkarza

Agrotex ograł zespół z Huty. Między słupkami stanął Grzegorz Romaniuk, czyli napastnik milanowian.

- Dobrze, że wspomógł nas Piotr Łotys w defensywie. Po raz pierwszy straciliśmy zaledwie jedną bramkę. Mieliśmy poprzeczkę, a następnie straciliśmy gola po uderzeniu Macieja Gnyszki. Szybko wyrównaliśmy za sprawą Huberta Wlazłego, któremu asystował Bartosz Pawlak. Ten ostatni wykorzystał karnego, który dał nam wygraną. Faulowany był Mateusz Podgajny. Za nami ciężki i twardy mecz - mówi Jacek Syryjczyk, opiekun Agrortexu.

- Chcieliśmy wygrać. Dobrze się zaczął, ale gorzej skończył. Po faulu Łukasza Dawidka musieliśmy uznać wyższość gości - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - AGROTEX MILANÓW 1:2 (1:1)

Bramki: Gnyszka 14` - Wlazły 29`, Pawlak 85` (k).

AR-TIG: Wojda - Koslacz, K. Nowek, Dawidek, K. Łukasiak, Pietrzak, K. Pawlak, K. Sudowski (72` Gajownik), Deres, Papieski (43` P. Łukasiak), Gnyszka.

Agrotex: G. Romaniuk - Dąbrowski, Witkowski, Łotys, Antoniuk, Wlazły, Pieńkus, E. Romaniuk, Ostapiuk (89` Gidlewski), Pawlak, Podgajny.

Czerwona kartka: Podgajny 86`, za dwie żółte kartki.

Derby na remis

Granica zdobyła drugi punkt w sezonie. Terespolanom zabrakło kilkudziesięciu sekund, by wygrać.

- O wyniku zdecydowały indywidualności. Dobrze, że szybko odpowiedział Mietek Rybaczuk i skończyło się podziałem punktów w meczu drużyn poważnie osłabionych - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u.

- Żałujemy, bo byliśmy blisko premierowej wygranej. Po przerwie byliśmy lepsi, ale mamy tylko punkt - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

LZS DOBRYŃ - GRANICA TERESPOL 3:3 (1:1)

Bramki: Rybaczuk 36`, Marczuk 49`, Rybaczuk 90+1` - Lewczuk 8`, Tymon 54`, Gregoruk 89`.

LZS Dobryń: Daniluk (64` T. Andrzejuk) - Cydejko, Ka. Mądry, Korneluk, Snochowski, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Marczuk, Kozłowski (60` Golec), Rybaczuk, Demidziak.

Granica: Sterniczuk - Roślik, Lewczuk, Jaszczyk (76` Wójciak), Machnowski (55` Jakuszko), Gregoruk, Pawluczuk, Kurasiński, Tymon (71` Zasiuk), Trochimiuk, Sawicki.

mp

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Orkan - Olimpia 2:6

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną. Mecz Wenusa z Orkanem odbędzie się wiosną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	10	25	39:18
2.	Orlęta II Radzyń	10	24	54:11
3.	Bór Dąbie	10	22	40:16
4.	Absolwent Dom.	10	21	35:17
5.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla	10	14	23:15
7.	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8.	Wóldom Wólka D.	10	9	15:29
9.	Start Gózd	10	9	21:32
10	Orkan Wojcieszków	9	1	7:38
11	Wenus Oszczepalin	9	0	7:55

KLASA B

MECZE ZALEGŁE
Bystrzyca - Unia II 1:2
Armaty - Orzeł II 4:0

MECZ ZALEGŁY (11.11., godz. 13:00): Orzeł II - Orlęta.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Międz.	11	27	46:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	11	25	40:13
3.	Orlęta Gołaszyn	10	18	49:22
4.	Orzeł II Czemierniki	10	16	31:16
5.	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
6.	Az-Bud II	11	12	19:34
7.	Unia II Żabików	11	11	16:39
8.	Bystrzyca Borki	11	4	12:56

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Bad Boys - Sokół 1:2
LZS Dobryń - Granica 3:3
Unia K. - ŁKS Łazy 1:2
AR-TIG - Agrotex 1:2
Tytan - Bizon 2:1
Kujawiak - Az-Bud 3:1
Orzeł - Młodzież. 0:5
Unia Ż. - Grom 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	13	37	42:5
2.	ŁKS Łazy	13	28	38:21
3.	Bad Boys Zastawie	13	27	37:22
4.	Az-Bud Komarówka	13	26	33:15
5.	Sokół Adamów	12	24	33:15
6.	Unia Żabików	12	22	22:12
7.	Unia Krzywda	12	19	19:15
8.	Kujawiak Stanin	13	17	18:22
9.	Agrotex Milanów	13	14	29:43
10	LZS Dobryń	12	14	24:22
11	Młodzieżówka Radz.	13	13	22:31
12	Tytan Wisznice	13	12	21:34
13	Orzeł Czemierniki	11	11	12:28
14	AR-TIG Huta D.	13	9	22:43
15	Bizon Jeleniec	12	8	17:34
16	Granica Terespol	12	2	13:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., godz. 13:00): Sokół - Grom, Młodzieżówka - Unia Ż., Az-Bud - Orzeł, Bizon - Kujawiak, Agrotex - Tytan, ŁKS Łazy - AR -TIG, Unia K. - Granica, Bad Boys - LZS Dobryń.

(14.11., godz. 13:00): LZS Dobryń - Sokół, Unia K. - Bad Boys, AR-TIG - Granica, Tytan - ŁKS Łazy, Kujawiak - Agrotex, Orzeł - Bizon, Unia Ż. - Az-Bud, Grom - Młodzieżówka.

(20.11., godz. 13:00): Unia Ż. - LZS Dobryń, (21.11., godz. 12:00): Orzeł - Granica, (21.11., godz. 13:00): Bizon - Sokół.

mp

KLASA A GR. I

MECZ ZALEGŁY
Rogo - Perła - nie odbył się.

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
3.	Rogo Rogoźnica	9	21	23:9
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Dąb Dębowa Kłoda	10	11	15:20
7.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
8.	Red Sielczyk	10	10	23:24
9.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	9	1	4:49

eprasa.pl 0122adf216

Koniec sezonu w klasie A i klasie B

Każdy odniósł jakiś sukcesik

Fot. facebook Bystrzyca Borki

Bystrzyca Borki, dowodzona przez Dariusza Wołka na początku płaciła frycowe w ligowej piłce, ale im dalej w sezon tym radziła sobie lepiej. Wiosną na pewno nie będzie już chłopcem do bicia

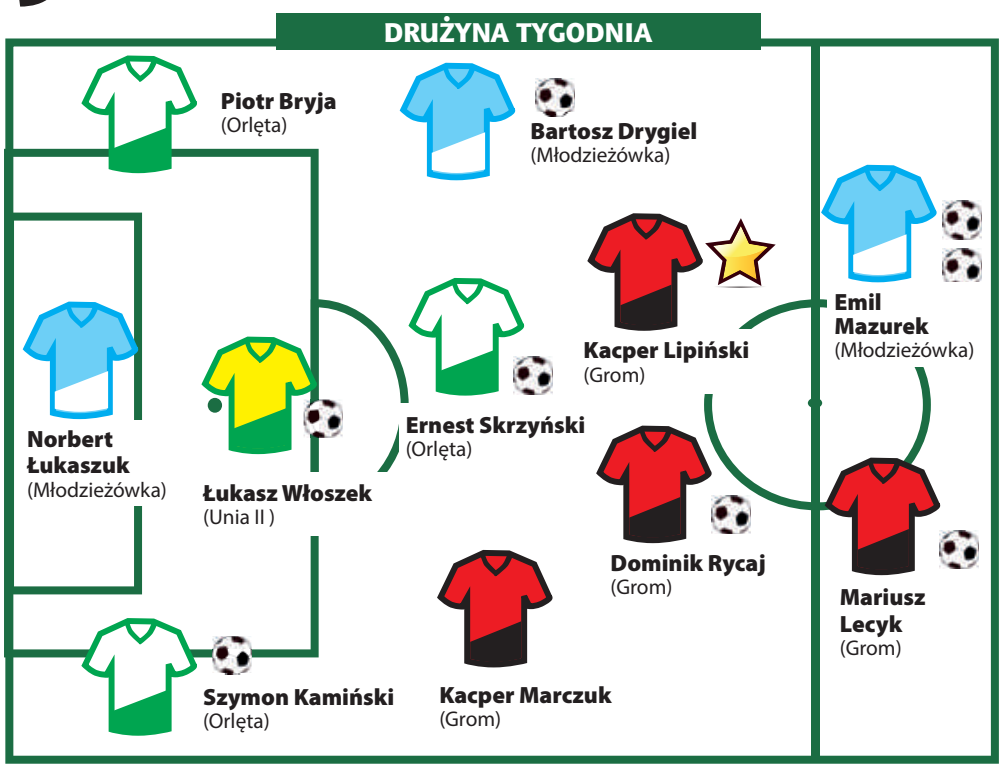

ZAWODNIK TYGODNIA: KACPER LIPIŃSKI - ciężko pracował na sukces drużyny w prestiżowym meczu z Unią Żabików, 90 minut twardo walczył jako defensywny pomocnik. Nie tylko w naszej ocenie potencjał większy niż okręgówka, ale też niż czwarta liga. Sam musi się określić.

KOZIOŁEK TYGODNIA: MATEUSZ KOZIEŁ (Unia II Żabików) - co by nie mówić: chłop jest konsekwentny. Dwa tygodnie temu dostał dwie żółte za gadanie z sędzią. Odcierpiał i w meczu z Bystrzycą dostał dwie żółte za gadanie z sędzią.

W tej rundzie liczba ligowych drużyn z powiatu radzyńskiego zwiększyła się o trzy: do rozgrywek rezerwy zgłosiły Orlęta i AZ BUD Komarówka, reaktywowała się Bystrzyca Borki. Zważywszy, że z A klasy awansowały wyżej Młodzieżówka i AZ BUD, możemy mówić o futbolowym boomie. Tydzień temu rundę skończyła A klasa i większość B klasy, w tym tygodniu ostatnie i przedostatnie zaległości odrabiały Unia II i Orzeł II.

Orlęta II: Pożyteczne zaplecze trzecioligowców

Powołanie drużyny rezerw było autorską koncepcją trenera Raczyńskiego, który chciał mieć możliwość utrzymania w cyklu meczowym piłkarzy, którzy albo „nie załapali się" w trzeciej lidze, albo wracali do zdrowia po kontuzjach, albo cierpieli za kartki. Ich uzupełnieniem mieli być klubowi juniorzy, którzy w ostatnich sezonach mieli coraz to większe kłopoty ze skompletowaniem składu. W zgodnej ocenie kibiców „łukowska" grupa A klasy jest wyraźnie słabsza niż ta gromadząca drużyny z powiatów bialskiego i parczewskiego, więc można też było liczyć na awans do okręgówki. Plan zrealizowano w 90 procentach: porażki u siebie z Borem Dąbie i wyjazdowa z Absolwentem Domaszewnica sprawiły, że mimo iż drużyna ma najwięcej strzelonych i najmniej straconych goli w lidze i ograła lidera z Okrzei 5:0 na wyjeździe - sama zajmuje tylko 2. miejsce. Co do wsparcia pierwszej drużyny: możliwość bronienia co tydzień w rezerwach sprawiła, że Robert Nowacki w potrzebie mógł z marszu wskoczyć do bramki w trzeciej lidze i zaimponować formą. Swojego pierwszego gola z rzutu wolnego Arkadiusz Maj strzelił w meczu rezerw w Łukowie i kilka dni później „na pewniaka" podszedł do piłki w prestiżowym meczu z Podlasiem. W sobotę o krok od debiutu był, wygrzebany w rezerwach właśnie, Sebastian Walczyna. No i trener Raczyński sam może sobie pobiegać, a nawet strzelać gole...

Absolwent Domaszewnica: Bezdomni z charakterem

Przed sezonem okazało się nagle, że boisko w Domaszewnicy po wielu latach, w kilka tygodni, zdaniem władz związku piłkarskiego, przestało nadawać się do rozgrywania meczów w tak elitarnych rozgrywkach jak podlaska A klasa. Owszem, boisko mocno wyboiste i niewielkie, szatnie w barakach, ale tak było i wcześniej, a kibice (podobno to dla nich zabawa...) mogli po sumie dopingować swoich ulubieńców bez potrzeby jeżdżenia po świecie. Mimo to „Royal" radził sobie dość chwacko: na tzw. „własnym boisku" wygrał wszystko, przegrał tylko w Okrzei, wygrał z - naszpikowanymi w tym meczu graczami z trzeciej ligi! - Orlętami II, ale i trwonił punkty w meczu z Orkanem Wojcieszków. Podkreślić należy dobrą pracę grającego trenera Krzysztofa Jędruchniewicza, który wmusił w swoich, dotychczas zwykle mających dość luźny stosunek do takich dziwnych słów jak taktyka, podopiecznych nieco dyscypliny. A w razie trudności „piąty bieg" wrzucał Marcin Kabat, piłkarz, który bez najmniejszych trudności poradziłby sobie w każdej drużynie okręgówki.

Unia II Żabików: Pożegnanie „Lukasa"

W poprzednim sezonie rezerwy Unii były chłopcem do bicia i bijącym. Lał ją każdy, kto miał ochotę i w niedzielę dwie godziny wolnego czas. Sami zaś bili rekordy meczów bez punktu, straconych bramek oraz (najżywiej komentowane w środowisku) rekordy wiekowo-wagowe, bo oprócz zdolnej okolicznej młodzieży, występowało w niej kilku „bardziej doświadczonych" zawodników: w jednym z meczów czteroosobowa linia obrony miała razem około 180 lat i ważyła prawie pół tony. W tej rundzie było znacznie lepiej: trzy wygrane, dwa remisy. Było to efektem m.in. powrotu do czynnej gry trenera Łukasza Włoszka oraz przesunięcia do ataku dotychczasowego bramkarza Krzysztofa Paszkowskiego. Rundę zakończyli zwycięstwem z Bystrzycą Borki. Decydującego gola strzelił właśnie Włoszek, który po meczu oświadczył, że to jego ostatni mecz na ławce i boisku, bo sprawy rodzinne nie pozwalają już mu się angażować. Wszyscy wyrazili ubolewanie (bo Łukasz to niezły trener, niezły piłkarz i świetny kolega...), nikt nie uwierzył i czekają, aż wiosną wymknie się w niedzielę z domowych pieleszy...

Bystrzyca Borki - udana reaktywacja

Przez kilka lat gmina Borki była białą plamą na futbolowej mapie. Wójt Radosław Sałata uparł się, żeby to zmienić i wydaje się, że można mówić o dobrym początku przedsięwzięcia. W roli trenera obsadzono doświadczonego Dariusza Wołka, organizacyjnie ogarnia sprawę Grzegorz Oprawski. Co najważniejsze zaś, udało się przekonać miejscowych chłopaków, że to dobry pomysł i warto się zaangażować. Sytuacja jest ciągle trudna, bo trenować trzeba na Orliku, a grać na dużym (czyli przeważnie w Radzyniu Podlaskim, bo inwestycja w boisko jest jeszcze przed nimi...). Oczywiście pierwsze mecze kończyły się przewidywalnie: wyniki kręciły się w okolicach 5:0, a raz było i 14... Jednak im dalej, tym lepiej: wygrana w Turzych Rogach, remis w Żabikowie, świetny mecz z rezerwami Huraganu Międzyrzec Podlaski, przegrany dopiero w końcówce. Wyróżniającymi się zawodnikami byli Jakub Marchwiak, Norbert Lis i bramkarz Michał Siudaj. W niedzielę w końcówce meczu drużynę wsparł osobiście nawet wójt Sałata, ale zapowiada, że nie zamierza wygryzać młodych ze składu i służyć wyłącznie jako „backup". Czyli po naszemu: zaplecze zaplecza. A zupełnie serio: jeśli do wiosny wspomogą się dwoma-trzema zawodnikami z ligowym obyciem, to punktować będą często i gęsto.

AZ BUD II - w Komarówce robią to dobrze

Pierwsza drużyna awansowała do okręgówki, więc wzmocniła się kilkoma zawodnikami spoza rodzinnej gminy. Dobrze, że nie zlekceważono przy tej okazji potrzeb licznej grupy miejscowych chłopaków, którzy z wielką pasją dalej trenują i mogą co niedzielę grać mecze ligowe. Idzie im różnie, bo skład jest dość płynny (w zależności kto musi pomóc „pierwszej" albo kto akurat nie może z innych przyczyn), ale widać rosnącą jakość, w czym duża zasługa grającego trenera Bartosza Bijaty. Poza nim wyróżnić należy Macieja Kossowskiego, Wojciecha Welo i Damiana Janiaka. Dobrze, że taka drużyna jest.

Orzeł II Czemierniki - dobra piłka, dobra atmosfera

Skoro jest mnóstwo chętnych do grania na Orliku, a w okręgówce w Orle może zagrać tylko kilku, to podjęto decyzję o stworzeniu Orła II. Opiekunem drużyny został Sebastian Sznura, świetnie zorganizowany i pracowity animator sportu z gminy. Jego podopieczni grają dość nierówno, główną bolączką jest brak skuteczności i granie oparte na zachowaniach „orlikowych" właśnie. W niedzielę przegrali dość gładko w Stoczku Łukowskim, ale też 0:4 było ich najwyższą porażką w rundzie. Wyróżnić należy m.in. Dariusza Mirosława i Marcina Króla. Być może niezłym pomysłem na onieśmielanie rywali jest wystawianie w defensywie przewodniczącego Rady Gminy Marka Bączka, a w bramce jego zastępcy Tomasza Kaczorka, ale w Czemiernikach jest już tradycją, że w samorządzie istotną rolę odgrywają sportowcy.

Zbigniew Smółko

Wyniki ostatniej kolejki:

Unia II Żabików - Bystrzyca Borki 2:1 (2:1)
gole: Zgrajka, Włoszek - Lis
Armaty Stoczek Łukowski - Orzeł II Czemierniki 4:0 (2:0)

Terminarz piłkarski

11 listopada
Klasa Okręgowa:
godz. 11:
Młodzieżówka - Unia Żabików
AZ BUD - Orzeł Czemierniki
Sokół Adamów - Grom
godz. 13
Klasa B:
Orzeł II - Orlęta Gołaszyn (w Wohyniu, mecz zaległy)
13 listopada
III Liga:
godz. 13
Orlęta - Siarka Tarnobrzeg
14 listopada
Klasa Okręgowa:
godz. 13
Grom - Młodzieżówka
Unia - AZ BUD
Orzeł - Bizon Jeleniec

Zagraj w tenisa

Gmina Parczew oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zapraszają na imprezę sportową z okazji Święta Niepodległości.

Tym razem organizatorzy będą gościć fanów piłeczki celuloidowej. Otwarty turniej tenisa stołowego o puchar burmistrza Parczewa odbędzie się 13 listopada o godz. 11:00 w sali MOSiR-u na stadionie przy al. Jana Pawła II 1. Na najlepszych czekają trofea

sportowe. Więcej informacji oraz zapisy pod numerem tel. 501 274 655. Będzie istniała możliwość zgłoszenia chęci gry tuż przed początkiem rywalizacji.

mp

eprasa.pl 0122adf216

Zmarł Wojciech Pietrzak. Był „aniołem uśmiechu”

Radzyń Podlaski: Był znany nie tylko z racji swej profesji technika dentystycznego, ale też dlatego, że za sprawą ojca, Zygmunta Pietrzaka, od lat uczestniczył w życiu kulturalnym Radzynia. „Anioł uśmiechu” - mówił o nim ks. Michał Gosk podczas nabożeństwa żałobnego w sanktuarium pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Wojciech Pietrzak zmarł niespodziewanie 31 października. Miał 57 lat.

– Był głową rodziny: jej przewodnikiem. To najbliższym poświęcał czas, pasje, chciał zostawić po sobie dziedzictwo i tak uczynił – podkreślił ks. Gosk.

Przywracał uśmiech na ludzkiej twarzy

Duchowny przypomniał miejsce, w którym Wojciech Pietrzak spotykał się z ludźmi.

– To jego gabinet stomatologiczny. Przez swój zawód, przez misterną pracę wypełnioną pasją i cierpliwością, sprawiał, że ludzie na nowo mogli i chcieli się uśmiechać. To czasem najwięcej, co człowiek może zrobić, przywrócić uśmiech na ludzkiej twarzy. Jezus przychodzi do nas przez ludzi, nie inaczej; przez ich cierpienia i radości, przez ich przyjścia na świat i odchodzenie z tego świata. Dla wielu z nas przychodził przez śp. Wojciecha: przez jego życie, pracę, spotkania z nami, przez życzliwość, radość i miłość... Nie tę opisaną w romansach, ani tę heroiczną z żywotów świętych, ale tę zwyczajną o smaku powszedniego chleba, cichą jak szept wieczornego pacierza, jak uścisk dłoni, jak uśmiech. Dlatego dzisiaj nie mówimy, że umarł, lecz odszedł. Odszedł do Pana. Mówią, że szczęście trwa krótko, dłużą się jedynie dni nieszczęśliwe. A jednak tysiące przeszłych dni minęły jak chwila podzielona na chwilki na miarce ludzkiego życia: ślub z ukochaną małżonką Dorotą, narodziny dzieci, radość z wnuków - mówił kapłan.

Pozostała „święta pamięć”

Na zakończenie dodał: - Śp. Wojciech niepostrzeżenie wymknął się nam, znikł za tajemniczym, nie do końca poznanym morzem. Ale nie odszedł cały: coś jednak po nim pozostało. Pozostała „święta pamięć”. Dlatego od dzisiaj będzie on naszym „świętej pamięci” – mężem, ojcem, dziadkiem lub po prostu panem Wojtkiem. Będzie to pamięć cicha, bez oklasków, serdeczna i cierpliwa, bo przecież rozstania bolą.

Fot.Krzysztof Sak

Wojciech Pietrzak zmarł nagle w wieku 57 lat

3 listopada 2021 r. Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Lipińskiego pożegnało swojego wieloletniego członka: „Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 31 października 2021 r. odszedł nasz muzyczny przyjaciel Wojtek”.

Monika Mackiewicz

Fot.Krzysztof Sak

Śp. Wojciecha Pietrzaka żegnało wielkie grono radzyniaków

Beata Piekutowska,
członek zarządu RTM oraz najbliższej rodziny

Muzykę miał we krwi

- Od kilkunastu lat Wojtek był członkiem Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego. Muzykę miał we krwi. Zmarły przed pięciu laty tata Wojtka - Zygmunt Pietrzak, założyciel i prezes Zarządu RTM, przekazał swemu synowi nie tylko zamiłowanie do muzyki, ale też troskę o uwrażliwianie społeczeństwa na nią i pielęgnowanie pamięci o miejscowych, radzyńskich muzykach. Pochodząc ze znanej rodziny Prejznerów, która bez wątpienia wpisała się w muzyczną historię Radzynia Podlaskiego, Wojtek bardzo dbał o to, aby pielęgnować pamięć o nich. Uczestniczył w planowaniu corocznych koncertów organizowanych w ramach Dni Karola Lipińskiego, zawsze życzliwy i chętny do pomocy. Największą pasją Wojtka był jazz i rock. Przez lata zgromadził tysiące płyt z ukochaną muzyką

Ks. Michał Gosk
Nie żył tylko dla siebie. Żył dla innych. Dla bliźniego. A przecież to w nim właśnie – bliźnim – Jezus przychodzi do nas

Powiat odcina się od odśnieżania chodników

Oby zima nie przyszła, bo inaczej utkniemy w zaspach

Zarząd Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej kategorycznie poinformował, że nie zleca do zimowego utrzymania chodników przy drogach powiatowych, gdyż nie jest to zadanie własne zarządcy. W niektórych gminach i miastach wywołało to zaskoczenie lub nawet oburzenie i wniosek, że podczas nadchodzącej zimy piesi zostaną skazani na brodzenie w zaspach.

21 października Krystyna Beń, dyrektor ZDP, wystąpiła z komunikatem, że nie zleca do zimowego utrzymania chodników przy drogach powiatowych, gdyż „nie jest to zadanie własne zarządcy drogi poza wyjątkami opisanymi w przepisach, nie występującymi na obszarze dróg powiatowych powiatu bialskiego”.

Obywatelu, kup łopatę

Dyrektor powołała się, jak podkreśliła, na istniejące przepisy i stwierdziła, że „obowiązek sprzątania chodników leży po stronie właścicieli wszystkich nieruchomości bezpośrednio z nimi sąsiadujących”. Zaznaczyła przy tym, iż jakiekolwiek oddzielenie tego chodnika od granicy nieruchomości innym gruntem, np. trawnikiem (zielenią) nie zwalnia właściciela sąsiedniej nieruchomości od utrzymania go w czystości i porządku.

Fot.Marek Pietrzela

Piesi i rowerzyści muszą liczyć na łagodniejszą zimę...

Wójt gm. Biała Podlaska
Jestem zaskoczony stanowiskiem powiatu, gdyż wcześniej odśnieżał swoje chodniki

Krystyna Beń powołała się na stosowne wyroki sądów w tej sprawie i wyraziła „szczere podziękowanie dla tych wszystkich mieszkańców powiatu, którzy wielokrotnie z dużym wysiłkiem wykazują obywatelską postawę odśnieżając chodniki wzdłuż dróg powiatowych przy własnych posesjach”. Prosiła też, aby wspomniany komunikat, wysłany do wiadomości 19 urzędów gmin i miast, został przekazany radnym i sołtysom.

Pismo nie doszło

Marta Muszyńska, inspektor ds. promocji i komunikacji społecznej międzyrzeckiego magistratu, wyjaśniła nam, że komunikat ZDP jeszcze nie dotarł do urzędu. Przesłaliśmy jej zatem kopię.

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzeca, przyznaje, że odśnieżanie dróg powiatowych to zadanie powiatu i to powiat decyduje o sposobie jego realizacji.

– Obowiązek utrzymania czystości chodnika będzie należał do właściciela nieruchomości tylko wtedy, kiedy ów chodnik będzie znajdował się bezpośrednio przy jego nieruchomości. W innych przypadkach obowiązek ten spoczywa na właścicielu drogi. W naszym przypadku dotyczy to kilku ulic. Miasto nie może realizować tego obowiązku za powiat – jednoznacznie stwierdza zastępca burmistrza.

Dodaje, że w szczególnych sytuacjach, ale dotyczących odśnieżania chodników w drogach zarządzanych przez miasto, służby miejskie wspierały mieszkańców w tym zakresie.

– Były to jednak nieliczne przypadki. Mieszkańcy miasta w zadowalający sposób wywiązują się z tego w obowiązku – ocenia zastępca burmistrza.

Bywają wyjątki

Wiesław Panasiuk, wójt gm. Biała Podlaska, przyznaje, że zgodnie z ustawą, właściciele posiadłości powinni odśnieżać chodniki przyległe do ich nieruchomości.

– W praktyce jednak bywa różnie. Gdy ludzie są odpowiedzialni, to obok nich chodniki są odśnieżone. Gdy jednak jest to tylko działka bez domu, nikt nie odśnieża. Jestem zaskoczony stanowiskiem powiatu, gdyż wcześniej odśnieżał swoje chodniki. Nie tak się powinno podchodzić do tego problemu – mówi zafrasowany wójt. Dodaje, że trzeba będzie sobie jakoś radzić.

Bogusław Korzeniewski, zastępca wójta Piszczaca, powiedział nam, że w poprzednich latach Zarząd Dróg Powiatowych przekazywał do gminy sól i piach na zimowe utrzymanie chodników.

– Nasi urzędnicy twierdzą, że gmina nie będzie mieć problemu z chodnikami powiatowymi – zaznaczył.

Zapytany przez nas o chodniki powiatowe Jacek Danieluk, burmistrz Terespola, odparł, iż nie chce krytykować decyzji ZDP.

– Jestem mocno zdziwiony, zaciekawiony i nie rozumiem tej informacji ZDP. Czy wszystko ma spadać na najniższe szczeble? – pyta retorycznie.

Artur Rogulski, zastępca dyrektora ZDP, wyjaśnił nam, że wyjątkowo Zarząd Dróg Powiatowych planuje zadbać o odśnieżanie chodników dróg powiatowych w Terespolu oraz w gminie Biała Podlaska, gdy jest ścieżka rowerowo-piesza i przeznaczono na to dofinansowanie. W innych przypadkach jednak chodnik powinien być utrzymywany w czystości przez właściciela sąsiedniej działki.

Niestety, piesi dobrze wiedzą, że gdy brakuje na miejscu sprawnego właściciela (wielu starszych jest zniedołężniałych), przejście w zwałach śniegu jest trudne.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 0122adf216

Zmarł wieloletni sołtys Paskud

Fot.gm. Ulan-Majorat

Zmarł Bogdan Paskudzki, sołtys wsi Paskudy w latach 2010-2021. W naszej pamięci pozostanie Jego oddanie i zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności - żegnały go władze gminy.

Jakub Hapka

Oddali drogę za blisko 4,8 mln zł

Koniec remontu drogi w Brzozowicy Dużej

Gmina Kąkolewnica:
Mieszkańcy cieszą się z chodnika, kierowcy - z równej nawierzchni.

Oddana do użytku droga była finansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. Długość przebudowanego odcinka to 2 986 metrów, wartość inwestycji opiewa na kwotę 4 771 469,74 zł brutto.

Powiat otrzymał na ten cel 70-procentową dotację w kwocie 3 340 028,00 zł. Pozostałe koszty, tzn. 30 proc., poniesiono po połowie. Gmina Kąkolewnica wydatkowała kwotę w wysokości 715 000,00 zł, to jest 15 proc.

- Jak mówi pan starosta, to umowa dżentelmeńska - 50/50. Połowę kwoty wykłada gmina, połowę - powiat radzyński. Umowa między Funduszem Dróg Samorządowych (czyli Lubelskim Urzędem Wojewódzkim) a powiatem radzyńskim została zawarta w połowie listopada 2020 r. Gmina do tej inwestycji dołożyła ok. 715 tys. zł. Zawsze stała tam woda, ludzie narzekali. Teraz to trzy kilometry dobrej drogi, po prawej stronie będzie chodnik, wjazdy - informuje wójt Anna Mróz.

Jakub Hapka

Fot.pow. radzyński

Uroczyste przecięcie wstęgi. Na prawie trzykilometrowym odcinku drogi przebiegającej przez centrum wsi wykonano: nową nawierzchnię bitumiczną o szerokości 5,5 metra. Z prawej strony drogi przebudowano chodnik, oddzielony od jezdni na odległość około 2 metrów poboczem gruntowym oraz rowem. Na lewej stronie drogi utworzono: pobocze gruntowe, chodnik i zatokę postojową. Przez całą szosę poprowadzona jest instalacja odwadniająca. Zjazdy indywidualne wykonane zostały z kostki brukowej. Dla poprawy bezpieczeństwa przebudowano: skrzyżowanie z drogą powiatową nr 1203L oraz trzy skrzyżowania z drogami gminnymi. Wykonano także przejście dla pieszych

Fot.mm

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Niesamowity wynik

Na terenie powiatu radzyńskiego, w połowie kadencji wyremontowanych mamy ponad 100 km dróg. Wszystkie drogi powiatowe to prawie 400 km. To niesamowity wynik.

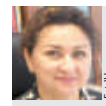
Fot.JH

Anna Mróz,
wójt gm. Kąkolewnica

Niebo a ziemia

Wcześniej chodnik był do pewnego momentu, później była zielona trawka. Rowów praktycznie nie było. Mieliśmy koleiny i wypłukaną jezdnię. Teraz to 3 kilometry dobrej drogi.

Dobrych dróg o 3 km więcej

Zakończył się remont drogi powiatowej Czemierniki - Świerże o długości 3,08 km.

Jak przypomina wójt Arkadiusz Filipek, została wyremontowana przy współpracy samorządu powiatu i gminy za prawie 850 tys. zł na zasadzie dzielenia się kosztami pół na pół.

Wykonawcą drogi była firma Fedro z Otwocka.

- W ciągu dwóch lat we współpracy z Powiatem Radzyńskim zrobiliśmy łącznie ponad 17 km dróg powiatowych na terenie gminy Czemierniki (Czemierniki - Wygnanów, Stójka, Lichty, Świerże) - podkreśla wójt Filipek.

mm

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Kompleksowa i głęboka termomodernizacja budynku Zespołu Szkół im. Seweryna Czetwertyńskiego w m. Suchowola.

Gmina Wohyń dzięki pozyskaniu funduszy zewnętrznych na kompleksową termomodernizację budynku szkoły w Suchowoli wykonała szeroki zakres prac budowlanych, znacząco podnoszący sprawność energetyczną obiektu i dostosowujący do obecnych wymagań względem jednostek oświatowych. Zespół Szkół im. Seweryna Czetwertyńskiego w Suchowoli to wyjątkowy, niemal 100-letni budynek, który od początku swego istnienia służył edukacji miejscowej ludności.

Termomodernizację budynku umożliwiły środki pozyskane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020, Oś priorytetowa 5: Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego. Po pozytywnej ocenie wniosku Gmina Wohyń podpisała Umowę o dofinansowanie projektu: „Kompleksowa i głęboka termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w m. Suchowola." Kwota pozyskanej dotacji wg umowy to 799 265,05 zł, przy całkowitej wartości inwestycji 1 349 274,48 zł.

W wyniku przetargu wykonawcą prac została firma Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. z Radzynia Podlaskiego. Wartość inwestycji zmniejszyła się do kwoty 1 046 274,67 zł. W ramach przeprowadzonych prac termomodernizacyjnych zainstalowano piec na biomasę (pelet drzewny) o mocy 100 kW firmy Heiztechnik i zmodernizowano całą infrastrukturę kotłowni. Ocieplono elewację i strop budynku. Wymieniono stolarkę okienno – drzwiową, zmodernizowano całą instalację centralnego ogrzewania. W każdej z sal lekcyjnych wymieniono oświetlenie na energooszczędne oprawy LED-owe. Zamontowano instalację fotowoltaiczną o mocy 2,32 kWh. W ramach dostosowania budynku do obowiązujących polityk horyzontalnych wykonano łazienki dla osób niepełnosprawnych i zakupiono schodołaz.

Główny cel projektu to poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Wohyń wpływająca na wzrost jakości życia społeczności lokalnej oraz zwiększenie konkurencyjności naszego obszaru i zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE. Oczekiwane rezultaty projektu to oszczędności energii cieplnej i energii elektrycznej. Zmniejszy się emisja dwutlenku węgla i pozostałych gazów cieplarnianych. Poprzez takie przedsięwzięcia czynnie uczestniczymy w łagodzeniu zmian klimatycznych.

Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach otwarte

Fot.GOK Ulan-Majorat

Na przebudowę budynku OSP z przeznaczeniem na Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach gmina otrzymała dofinansowanie unijne w wysokości 1,2 mln zł. Całkowita wartość projektu wyniosła ponad 1,8 mln zł

Otwarte 29 października CSK będzie spełniało funkcję integrującą. Aktywnie działająca i nagradzana grupa „Kobiety z pasją" będzie miała możliwość rozwoju i podejmowania nowych inicjatyw.

Według założeń projektu w budynku został utworzony punkt wypożyczania osobom starszym, chorym i niepełnosprawnym podstawowego sprzętu rehabilitacyjnego oraz opiekuńczego. Mieszkańcy będą mogli bezpłatnie wypożyczyć sprzęt w zależności od rodzaju schorzeń oraz zaleceń do rehabilitacji.

Otwarcie Centrum uświetnił występ kwintetu „Arti Sentemo". Uczniowie z miejscowej szkoły podstawowej przedstawili historyczny szkic Soból.

Jakub Hapka

Mikołaj przyniesie wykonawcę oświetlenia ulicznego?

29 października władze gminy ogłosiły przetarg na modernizację oświetlenia ulicznego. Chodzi o dostawę i montaż 1003 sztuk opraw oświetleniowych.

W przedmiocie zamówienia jest także zainstalowanie oprogramowania zarządzającego sterowaniem oświetlenia oraz zapewnienie utrzymania transmisji przesyłanych danych z 72 sterowników zainstalowanych w szafkach oświetlenia ulicznego.

Zamówienie jest realizowane w ramach uzyskanych funduszy unijnych. Termin nadsyłania ofert upływa 6 grudnia w samo południe. Godzinę później nastąpi otwarcie ofert. Wartość projektu: „Modernizacja systemu oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Kąkolewnica" to 1 426 159,65 zł, z czego dofinansowanie wynosi 985 557,48 zł.

Jakub Hapka

eprasa.pl 0122adf216

W ciągu 10 lat w gminie Radzyń przybyło aż 11 samochodów dla OSP.

Czwarty listopada 2021 r. na trwałe zapisze się w pamięci Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzostówcu. Tego dnia Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek wraz z prezesem Krzysztofem Frączkiem i delegacją strażaków OSP w Brzostówcu odebrali średni specjalny samochód ratowniczo gaśniczy RENAULT. Ochotnicze Straże Pożarne wspiera **poseł Marcin Kamil Duszek**. I tym razem nie obyło się bez zainteresowania i pomocy posła. To już 11 samochód OSP pozyskany od 2011 roku. W sumie 9 jednostek OSP w gminie Radzyń Podlaski posiada 21 samochodów. Samochód dla OSP Brzostówiec ma na wyposażeniu zbiornik na wodę o pojemności 3000 litrów, zbiornik pianotwórczy o pojemności 300 litrów, znajduje się w nim sprzęt do ratownictwa technicznego, oraz wiele innych potrzebnych w trakcie działań narzędzi. Ponadto samochód posiada napęd 4×4, a także autopompę. Przy remizie w Brzostówcu czeka na niego świeżo wybudowany garaż. Całość prac budowlanych związanych z powstaniem obiektu wykonali pracownicy techniczni Urzędu Gminy Radzyń Podlaski. Zakończenie prac budowlanych i sprowadzenie nowo zakupionego samochodu zbiegły się w czasie, co pozwoli na właściwe przechowywanie nowo nabytego pojazdu strażackiego.

eprasa.pl 0122adf216

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Nieuchronność
Mimo ziemskich zasług i prawości
człowiek wciąż zbliża się do wieczności.

To ludzkie
Nie tyle śmierci się boimy,
ile rozstania z najbliższymi.

Prawda uwiera
Od zarania dziejów ta prawda wciąż uwiera:
Żyje się raz, choć wiele razy się umiera.

Wyobraźnia u bramy śmierci
Śmierci brama,
na niej napis:
Nie dzwoń z rana.
Obok skrzynka i tabliczka:
Wrzuć monetę,
przyjdę sama.

Scena śmierci
Śmierci nie przystoją żadne ceregiele,
żadne etykiety, kiedy jest na scenie.

Śmierć zaświadczy
Śmierć da certyfikat,
ale nie duplikat.

Uwierz
Śmierci nie ma,
to tylko temat.

Złoty olimpijczyk Dariusz Kowaluk z Komarówki Podl. twarzą akcji „Niepodległa do hymnu!”

„Niepodległa do hymnu!” to wydarzenie zapoczątkowane przez Biuro Programu Niepodległa w 2018 r., w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym roku akcję wspierają polscy olimpijczycy, m.in. Dariusz Kowaluk z Komarówki Podlaskiej, który stał się jej twarzą. Widzimy go na oficjalnym plakacie oraz w spocie reklamowym

Burmistrz Jerzy Rębek oraz Radzyński Ośrodek Kultury zapraszają do udziału w akcji „Niepodległa do hymnu!”.

Organizatorzy zachęcają, by 11 listopada o godzinie 12 spotkać się na placu Wolności, świętować rocznicę odzyskania niepodległości i uczcić ją poprzez wspólne odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”.

- Zapraszamy serdecznie tych małych i dużych, z flagą w ręku i bez, z przyjaciółmi, rodziną oraz dziećmi, a także tych, którzy piękne chwile lubią celebrować w pojedynkę. Pokażmy, że w kolejną rocznicę odzyskania niepodległości jesteśmy jedną, biało-czerwoną rodziną - zachęcają do akcji.

mm

Uwikłani w wielką historię

Radzyń Podlaski: Nakładem Instytutu Bronisława Szlubowskiego ukazała się książka Adama Fijewskiego „Skarby ukryte, ludzie pogrzebani”. Autor jest synem śp. Mieczysława Fijewskiego, którego wspomnienia publikujemy na łamach „Wspólnoty”. Wieczór promocyjny odbędzie się w piątek, 19 listopada, o godz. 17.00 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej.

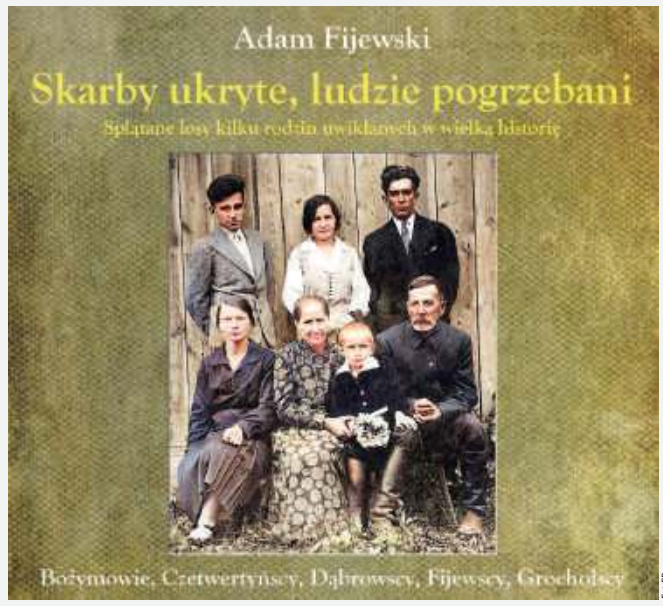

Fot.FB

Książkę można nabyć w radzyńskich księgarniach: Educo, Hermes, Zaborek oraz w Archiwum Państwowym. Wysyłkowo jest możliwość jej zamówienia na stronie: instytutszlubowskiego.pl/publikacje

Dzieje rodziny zapisane w listach

Ojciec autora, Mieczysław Fijewski, wielokrotnie spotykał się z księżną Elżbietą Czetwertyńską, byłą właścicielką majątku ziemskiego w Kopinie (obecnie wieś w pow. parczewskim, w gm. Milanów).

Księżna przybyła z Kanady w celu odnalezienia skrzyń z cennymi przedmiotami, ukrytymi w lesie tuż przed II wojną światową i jej wyjazdem z Polski. Korespondencja rozpoczęta w 1989 r. zaowocowała przyjazdem księżnej i odnalezieniem „skarbu”.

- Miała to być opowieść o moim dziadku, jednym z zapomnianych bohaterów, którzy oddali swe życie za ojczyznę, ale okazało się, że bohaterów musi być więcej, dopiero pokazanie ich wszystkich „pozwoli spojrzeć w oczy prawdzie”. Ale jak w każdej dobrej opowieści muszą być bohaterowie szczególni - zdradza nam autor książki Adam Fijewski.

Dom po babci Ludwice w Kopinie

Kolejną przesłanką do powstania książki było odziedziczenie przez autora domu po zmarłej babce Ludwice. Miejscowość „oddychała” historią. Losy tych ziem były widoczne na każdym kroku.

- Przy wielu studniach rolę poideł dla bydła pełniły połówki pojemników po bombach przeciwpiechotnych, kury jadły ziarno i piły wodę z niemieckich hełmów, dzieci bawiły się maskami przeciwgazowymi i wojskowymi bagnetami - przyznaje Adam Fijewski.

Jako dzieci kąpali się w dole wypełnionym wodą, pozostałości po eksplozji spowodowanej przez chłopców z Kopiny, którzy wysadzili skład niewybuchów porzuconych przez radzieckich saperów.

Skrzynia pełna historii

W 2004 r. na strychu byłego dworku pan Adam znalazł drewnianą skrzynię. Znajdowało się w niej kilkaset listów, stare dokumenty, dawne zeszyty i szkolne podręczniki. Większość odnalezionej korespondencji pochodziła z okresu międzywojennego.

Kilka znalezisk okazało się ważnymi dla rodziny dokumentami - mówiły o ostatnim roku życia dziadka autora, Stanisława Fijewskiego. Listy oraz więzienne grypsy opisują jego aresztowanie w 1940 r. aż do śmierci w obozie koncentracyjnym w Auschwitz w 1941 r.

Dużym atutem książki są nigdzie niepublikowane zdjęcia i dokumenty, ukazujące przedwojenne życie mieszkańców Kopiny: członków Koła Młodzieży Wiejskiej, koła strzeleckiego, grupy „Strzelec”, tajnej organizacji „Brochwicz” (prowadzonej przez majora Grocholskiego).

Wieczór promocyjny publikacji odbędzie się 19 listopada, o godz. 17.00 w MBP.

Jakub Hapka

Dużym atutem książki są nigdzie niepublikowane zdjęcia i dokumenty, ukazujące przedwojenne życie mieszkańców Kopiny

Fot.FB

Adam Fijewski,
autor książki

Każda rodzina ma swoją historię

- Bohaterem opowieści jest też podlaska wioska - Kopina, jej mieszkańcy w godzinie próby oraz dom, który zbudował własnymi rękami mój dziadek, dom który przechował ślady jego dawnych mieszkańców i pamiątki tamtych czasów. Mojej babci bardzo zależało na uratowaniu tego domu i jej życzenie po latach udało się spełnić

Fot.JH

Dariusz Magier,
prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego

Historia ludzi stąd

- To beletryzowana opowieść rodzinna Adama Fijewskiego. Opisuje ona „splątane losy kilku rodzin uwikłanych w wielką historię”. Te rodziny to przede wszystkim Bożymowie, Czetwertyńscy, Dąbrowscy, Fijewscy i Grocholscy – mieszkańcy okolic Radzynia Podlaskiego. Takie miejscowości jak: Bezwola, Branica, Cichostów, Kopina, Milanów, Okalew, Suchowola i wiele, wiele innych przewijają się zatem na kartach publikacji bardzo często. Historia, która zainspirowała Zanussiego do nakręcenia filmu, Adama Fijewskiego do jej opisania według wspomnień swego ojca, a Instytut Bronisława Szlubowskiego do wydania tej książki

Teatr Straszydełka gościł na ogólnopolskim festiwalu

Aktorzy ulańskiego Teatru Straszydełka wzięli udział w V Ogólnopolskim Festiwalu zorganizowanym przez Ośrodek Teatralno-Edukacyjny w Nagłowicach. Pokazali spektakl „Być albo nie być...” w wykonaniu: Natalii Dyjak, Julii Sposób i Patryka Łazugi oraz monodram Natalii Dyjak „Pucybutka”. Aktorzy byli szczęśliwi, że mogli się znowu spotkać na scenie i przekazać pozytywną energię publiczności. Julia przyjechała z Warszawy, a Patryk z Krakowa, gdzie od niedawna studiują.

Jakub Hapka

Fot.GOK Ulan-Majorat

Aktorzy ulańskiego Teatru Straszydełka na scenie festiwalu zorganizowanego przez Ośrodek Teatralno-Edukacyjny w Nagłowicach

eprasa.pl 0122adf216